

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 46 (418)

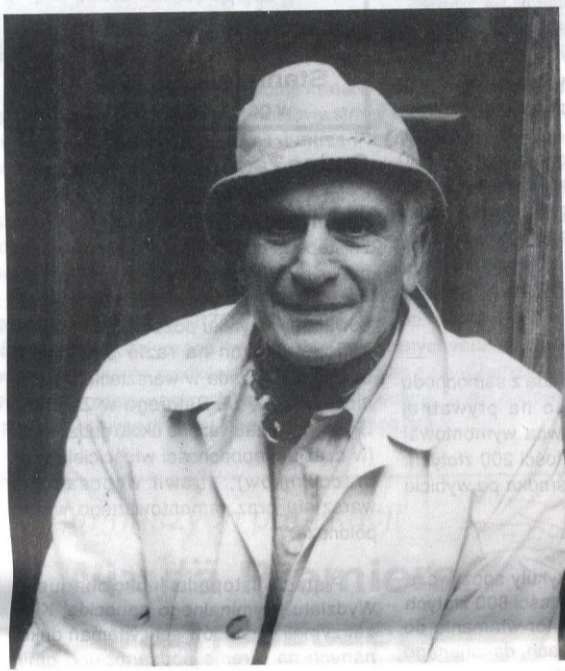
• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

12 LISTOPADA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

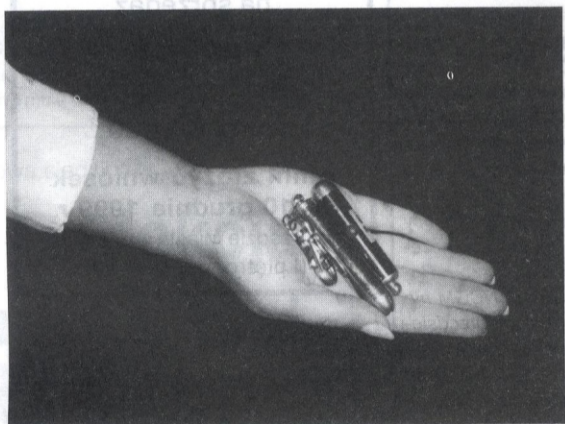
Najlepsze Życzenia



Niebezpieczne gadżety

Laserem po oczach

– Niebezpieczeństwo tej „zabawki” polega na dużej koncentracji energii świetlnej. Zwykła żaróweczka do latarki ma moc około 20 miliwatów i daje rozproszone światło. Tymczasem dioda laserowa o tej samej mocy koncentruje energię w bardzo wąskim strumieniu, który jest na tyle silny, że padając na siatkówkę gałki ocznej może spowodować jej uszkodzenie – ostrzega Lech Szamrej, nauczyciel fizyki w SP7 i Gimnazjum nr 4.



W ubiegłym tygodniu zaalarmowała nas dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 7, że wróciła jak bumerang moda na diodę laserową. Ta niewinnie wyglądająca „zabawka” ma najczęściej postać breloczka. Daje światło w postaci charakterystycznego, czerwonego punkcika. Dorosłym służy jako tzw. wskaźnik akademicki albo poręczna latareczka przy kluczach. Do czego może natomiast przydać się dzieciom, pozostaje li tylko kwestią wyobraźni – zabawy w gwiazdne wojny, strzelanie, a może „tylko” do postraszenia koleżanki, albo sprawdzenia jak „to” działa na żywym cielem? Inwencji milusińskim na ogół nie brakuje, zwłaszcza jeśli wcześniej naoglądają się filmów, niekoniecznie rysunkowych...
– Przeżyliśmy prawdziwe chwile grozy, kiedy okazało się, że jeden z uczniów klasy VIII ma diodę laserową i zaświecił nią dziewczynce w oczy, która – na domiar złego – ma kłopoty ze wzrokiem – mówi Maria Borys, dyrektorka „siódemki”. Okazało się, że chłopiec odkupił „zabawkę” od koleżanki z klasy za 13 zł. Dziewczyna z kolei dostała breloczek od mamy: – „Mama kupiła mi go, bo chciałam” – powiedziała nam. Jest to już trzecia tego typu zabawka odebrana w naszej szkole.

Dokończenie na str. 12.

9 listopada ukończył 80 lat znakomity pisarz i intelektualista profesor Marian Pankowski, Sanoczanin od lat mieszkający w Brukseli, Honorowy Obywatel naszego Miasta.

Tłumaczony na wiele języków, propagujący polską literaturę na Zachodzie Europy, nieustannie aktywny twórczo, wzbogaca wciąż skarbiec naszej kultury. Jego twórczość jest przedmiotem wielu analiz krytycznych, dysertacji doktorskich i prac magisterskich.

Dumni z naszego Krajana, składamy Mu najlepsze życzenia wielu lat w zdrowiu pod opieką Muz.

Chętny na ruiny

Znalazł się chętny na kupienie ruin klasztoru karmelitanów w Zagórz. Podczas spotkania z władzami gminy zainteresowany (mieszkaniec Warszawy) przedstawił swoją koncepcję ich zagospodarowania. Zarząd Miasta i Gminy Zagórz nie widzi jednak możliwości sprzedaży ruin i wystąpił z wnioskiem o ich komunalizację. Miejscowe władze będą szukały własnego pomysłu na wykorzystanie tego miejsca, które – w opinii wielu – należy do jednego z piękniejszych zakątków na naszym terenie.

(a)

Sylwester za pasem

Choć do sylwestrowej nocy, która rozpocznie rok 2000, pozostało jeszcze 49 dni, już dziś nie sposób zdobyć kart wstępu na niektóre z planowanych w Sanoku z tej okazji imprez. Zapobiegliwi znacznie wcześniej zadbałi o rezerwację miejsc. Opieszalszych i niezdecydowanych pragniemy jednak uspokoić – wciąż mają szansę na to, by tę niepowtarzalną noc spędzić w większym gronie, na sali, przy akompaniamencie zespołu muzycznego. Pod warunkiem, że ich na to stać...

Czytaj na str. 6.

40-lecie SSM

Bez nagród, ale z pucharem

W ostatni piątek świętowano jubileusz 40-lecia Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej – Instytucji, która przyczyniła się do powstania w naszym mieście trzech największych osiedli – Traugutta, Waryńskiego (obecnie Błonie) i Słowackiego oraz ponad dwudziestu obiektów użyteczności publicznej – trzech przychodni zdrowia (przy Traugutta, ul. Jana Pawła II i na osiedlu Błonie), trzech aptek, dwóch żłobków, czterech przedszkoli, pawilonów handlowych, a także Szkoły Podstawowej nr 7, 8 i nr 9, gdzie wystąpiła w roli inwestora zastępczego. Jej dziełem jest również budynek w centrum miasta, przy ulicy Kościuszki, w którym znalazło swoją siedzibę wiele ważnych firm i urzędów.

Spółdzielcy spotkali się na uroczystym posiedzeniu Rady Nadzorczej i Zarządu w ODK „Puchatek”. Wśród gości znaleźli się m.in. założyciel i członek numer jeden – Eugeniusz Czerepaniak z małżonką i wieloletni prezes Mieczysław Kozimor, kierujący spółdzielnią w latach jej największego rozkwitu.



81 lat Niepodległej



Przemarsz Legionów Polskich przez Sanok

1 listopada 1918 r. na murach miasta Sanoka pojawiła się odezwa o następującej treści: (...) Obywateli! Z ramienia Naczelnej Komendy Wojsk Polskich objąłem z dniem dzisiejszym, jako Komendant Wojsk Polskich w powiecie sanockim władzę wojskową nad tutejszą załogą. Wzywam przeto ludność miasta i powiatu do zachowania spokoju i unikania jakichkolwiek wykroczeń lub zaburzeń w tej poważnej chwili. Sanok dnia 1 listopada 1918 r. Antoni Kurka – Komendant Wojsk Polskich w powiecie sanockim (...).

Tak więc Sanok już 1 listopada 1918 r. stał się częścią tworzącej się niepodległej Polski. Była w tym główna zasługa Sokolich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszewych, Związku Strzeleckiego, VII Drużyny Strzeleckiej i Skauta Sanockiego, któremu przewodził Michał Urbanek. Organizacje te od lat zaprawiały się w pracy nad odzyskaniem niepodległości Polski.

O walkach niepodległościowych 1918 roku w Sanockim – tekst rocznicowy Edwarda Zajęca na str. 8.

**MATERIAŁY
DO PRODUKCJI
OKIEN**

STOLPEX

36-062 Zaczernie k. Rzeszowa
Miłocin 181 tel./fax (017) 853-65-81

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

Sanok tel. (013) 463-66-63 w.341
Krosno tel. (013) 436-83-03

0% - kredyt
RABAT: 30% - montaż okien
50% - żaluzje
SZYBA K = 1,1 - standard
OKUCIA WINKHAUS

Honory gospodarza pełnił przewodniczący Rady Nadzorczej Andrzej Ostrowski wespół z prezesem Zarządu Stanisławem Milczanowskim. Obecny był także starosta Edward Olejko, przewodniczący Rady Miasta Jan Pawlik, wiceprezes SSM Jerzy Moryl oraz dwaj wiceprzewodniczący rady – Bogdan Florek i Stanisław Sabat.

Starosta Olejko – związany zawodowo ze spółdzielnią przez 19 lat – złożył na ręce rady i zarządu życzenia oraz okolicznościowy puchar. – Nie ma chyba w Sanoku rodziny, która nie byłaby związana jakoś z SSM – osobiście, poprzez krewnych albo znajomych. Spółdzielnia ta nigdy nie unikała ważnych społecznie zadań. Dzięki niej powstały szkoły, przychodnie, żłobki, przedszkola, lodowisko, piękna zieleń, a także domy kultury prowadzące na przestrzeni lat ożywioną działalność. Korzystając z okazji chciałbym złożyć ukłony pod adresem mojego wieloletniego szefa – pana Mieczysława Kozimora – serdecznie dziękując mu za lata wspólnej pracy. Gratulacje i kwiaty złożył także przewodniczący Jan Pawlik i prezesi zaprzyjaźnionych instytucji. Nie było natomiast własnych, wewnętrznych nagród i wyróżnień – zdecydowała o tym Rada Nadzorcza kierując się względami oszczędnościowymi.

(jz)

O jubileuszowo-spółdzielniowych refleksjach na str. 4.

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 12.11 Krystyny, Mateusza, Renaty i Witolda
- 13.11 Arkadego, Mikołaja, Stanisława i Walentyna
- 14.11 Emila, Rogera, Serafina i Wawrzyńca
- 15.11 Alberta, Dymitra, Leopolda i Marii
- 16.11 Agnieszki, Małgorzaty, Edmunda i Gertrudy
- 17.11 Elżbiety, Grzegorza, Salomei i Zdzisława
- 18.11 Agnieszki, Anieli, Klaudyny i Romana

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 17.11 *Na Elżbietę świętą
bywa śnieg pod płetą*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 14.11 Światowy Dzień Walki z Cukrzycą
- 14.11 Światowy Dzień Seniora
- 16.11 Międzynarodowy Dzień Tolerancji
- 17.11 Międzynarodowy Dzień Studentów
- 18.11 Dzień Rzucania Palenia

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Nowa wystawa na I piętrze – Stanisław Barańczak – „Chirurgiczna precyzja”, w holu na parterze wystawa Juliusz Słowacki 1809-1849, na II piętrze – „Myślę, więc czytam”

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Geny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł

Sanokl Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• 17 listopada, godz. 18.00 – Monodram „Eksperyment” w wykonaniu Katarzyny Figury

• listopad – Wystawa twórczości sanockich artystów

• Kino premierowe SDK

12-14 listopada, godz. 13.30, 16.30 – Gwiezdne Wojny cz. 1 „Mroczne Widmo”, prod. USA

12-13 listopada, godz. 19.30 – „Bardzo Dziki Zachód”, prod. USA, od 15 lat

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• do 26 listopada – wystawa malarstwa Rudolfa Rabatina

• Każda środa, godz. 17.00 – zajęcia koła fotograficznego „Foto-Pstryk”

• Każdy czwartek, godz. 17.00 – zajęcia koła szachowego

Nocne dyżury aptek

• 12-13 listopada apteka prywatna mgr Ł. Płoszaj – ul. Grzegorza 3

• 14-20 listopada apteka prywatna s.c. „Viola” – ul. Mickiewicza 5/1

Apteki kończą dyżur nocny o godz. 9.00 w niedzielę, następną wyznaczoną apteką zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w niedzielę.

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 22 listopada, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Jadwiga Warchoł

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 13 listopada, godz. 19.00 „W stronę Marakeszu”, prod. W. Brytania, 15 lat

• 14 listopada, godz. 17.00, 19.00 „Bardzo Dziki Zachód”, prod. USA, 15 lat

Ruch Rodzin Nazaretańskich

przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku

zaprasza na pielgrzymkę do Rzymu

w Roku Jubileuszowym.

Pobyt w Rzymie w dniach 10-15 lutego 2000 r. Koszt 850 zł (przejazd, noclegi, śniadania i obiadyokolacje). Udział można zgłaszać telefonicznie pod nr 463 48 24 w Sanoku.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Wieżę stereofoniczną o wartości 2.049 złotych wyłudził w sklepie *Hermes* przy ul. 3 Maja 20-letni mężczyzna, który dokonał „zakupu” w systemie sprzedaży ratalnej, postępując się fałszywym zaświadczeniem z zakładu pracy. Zdarzenie miało miejsce 2 listopada około godz. 15.00.

* W nocy z 1 na 2 listopada nieznanymi sprawcami wymontowano i skradł dwa szklane światła sygnalizatora, znajdującego się na skrzyżowaniu ul. Rymanowskiej i Słowackiego. Wartość strat, jakie poniósł sanocki Zarząd Dróg, oszacowano na 1.000 złotych.

* Następnego dnia włamano się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Lwowskiej. Złodziej, który dostał się do środka pojazdu po wybieniu szyby wywietrznika, uruchomił auto, po czym – przejeżdżając kilka metrów – porzucił je, pozabiając akumulatorem i koła zapasowego. Straty poniesione przez właściciela samochodu oszacowano na 150 złotych.

* Dwieście siedem paczek różnych gatunków papierosów oraz 9,6 litra alkoholu bez polskich znaków akcyzy znaleziono u obywatela Ukrainy handlującego na bazarze przy ul. Lipińskiego w dniu 3 listopada. Po przesłuchaniu zatrzymany został zwolniony, oczywiście, bez „towaru”, który zarekwirowano.

* Nieuwaga jednej z mieszkanki Sanoka kosztowała ją utratę saszetki zawierającej 150 złotych i dowód osobisty, którą złodziej wyciągnął z torebki kobiety w czasie, kiedy robiła ona zakupy na bazarze przy ul. Lipińskiego. Kradzież miała miejsce 3 listopada.

* Na 10.000 złotych oszacowano wartość biżuterii damskiej skradzionej 4 listopada z prywatnego domu przy ul. Zamenhofa. Sprawca, wykorzystując nieobecność domowników, sforsował zabezpieczenia drzwi wychodzących na taras, po czym sprządnął mieszkanie i bez przeszkód ulotnił się wraz z „fantami”.

* Tego samego dnia policja otrzymała informację o kradzieży radioodtworacza z fiata 126p zaparkowanego na ul. Reymonta. Jak podała właściciel pojazdu, do samochodu włamano się prawdopodobnie 2 listopada między godz. 15.00 a 23.00. Wartość skradzionego sprzętu oszacowano na 400 złotych.

* Po raz kolejny dokonano kradzieży w jednym z gabinetów lekarskich szpitala przy ul. 800-lecia. Złodziej, wykorzystując nieobecność pracowników, przy-

właszczył sobie torebkę damską zawierającą 200 złotych, cztery karty płatnicze oraz dowód osobisty. Zdarzenie miało miejsce 4 listopada między godz. 7.00 a 10.00.

* Około 500 złotych będzie kosztowała naprawa karoserii nissana almera, którą nieznanymi sprawcami porysował ostrym narzędziem. Samochód uszkodzono 5 listopada na parkingu przy ul. Mickiewicza.

* Tego samego dnia około godz. 17.00 w pobliżu Dworca PKS przy ul. Lipińskiego pobito i okradziono 16-letniego mieszkańca Monasterca. Nieznanymi sprawcami, który zażądał od chłopaka wydania posiadanych przez niego pieniędzy, po otrzymaniu odmowy uderzył go w twarz, a następnie przeszukał mu ubranie, przywłaszczając sobie 140 złotych i legitymację szkolną.

* Na 1.000 złotych oszacowano wartość towaru skradzionego w nocy z 5 na 6 listopada z kiosku przy ul. Mickiewicza. Sprawca dostał się do środka po wyłamaniu zamków w drzwiach.

* Mniej szczęścia miał złodziej, który tej samej nocy włamał się do jednego z autobusów parkujących w bazie MKS przy ul. Jana Pawła II. Po sforsowaniu zabezpieczeń drzwi pojazdu i wymontowaniu ze środka radioodtworacza o wartości 200 złotych, próbował on również „wyfuskać” z obudowy wzmacniacz. Spłoszony, rzucił się do ucieczki, podczas której porzucił także skradziony przez siebie radioodtworacz, który dzięki temu udało się odzyskać.

Bukowsko

* W nocy z 1 na 2 listopada z samochodu tawria zaparkowanego na prywatnej posesji nieznanymi sprawcami wymontowano radioodtworacz o wartości 200 złotych. Złodziej dostał się do środka po wybieniu jednej z szyb pojazdu.

Gmina Sanok

* Wyroby tytoniowe, artykuły spożywcze i gotówkę o łącznej wartości 600 złotych przywłaszczyl sobie autor włamania do pijalni piwa w Pisarowcach, dokonanego w nocy z 3 na 4 listopada.

* Nieobecność domowników wykorzystał złodziej, który 4 listopada w godzinach przedpołudniowych włamał się do jednego z prywatnych budynków w Pisarowcach. Nietęgą musiał jednak mieć minę po otwarciu zabranej z domu kasetki metalowej, w której znajdowały się jedynie stare recepty i wyniki badań lekarskich. Straty oszacowano na 50 złotych.

„Ratunek w przeszczepie”

Jest wspaniale!

Na koncie już ponad 15 tysięcy!

– z takimi słowami wszedł do redakcji Leszek Jendrucki, jeden z organizatorów akcji „Ratunek w przeszczepie”, przynosząc kolejne informacje o jej przebiegu. Rzekł: „Wielką radością informuję – odczytywał ze swoich zapisków pan Leszek – że na dzień 9 listopada na założonym przez nas w Banku Pekao S.A. koncie znajdowało się 15.355 PLN czyli jak mówią ci, którzy wolą wielkie liczby – 150 milionów 355 tysięcy starych złotych. To już jest coś. Rośnie nadzieja i wzrastają szanse na przeprowadzenie koniecznego dla życia naszego Kolegi zabiegu. Bardzo, bardzo się cieszę... Podziękujcie po raz kolejny gorąco, z całego serca, WSZYSTKIM DARCYŃCOM nie tylko z Sanoka, ale i z całego województwa podkarpackiego – instytucjom, przedsiębiorstwom i firmom, także osobom prywatnym. Wszystkim, którzy wsparli i wspierają nasze starania. Dziękuję za wszelkie datki, i te większe, i te najdrobniejsze... a dodam, że bez pomocy sanockich mediów, bez Radia „Bieszczady” i Telewizji Kablowej Sanok byłoby mi o wiele trudniej – podziękujcie im także – prosił. Czynimy zadość tej prośbie, radując się, że mamy w tym również swój skromny udział.

Pytany o dalsze zamierzenia, już teraz, z dużym wyprzedzeniem zaprosił do Sanockiego Domu Kultury – gdzie spotkał się także z wielkim zrozumieniem i pomocą – na dużą imprezę, która odbędzie się 14 grudnia. Oprawę artystyczną zapewnią zespoły SDK-u na czele z Flamenco, a w jej trakcie odbędzie się przygotowany przez firmę „Fabryka Mody” pokaz wspaniałych kreacji cocktailowych, balowych – wszak Sylwester tuż, tuż. – i studniówkowych... Cały dochód ze sprzedaży biletów przekazany zostanie na „Ratunek w przeszczepie”. Pamiętajmy, 14 grudnia, godz. 17.00 w SDK-u!

Za naszym pośrednictwem organizatorzy akcji, Koledzy i Współpracownicy pana Kazimierza dziękują również Przyjaciółom z Telewizji Kablowej Krosno, która od samego początku włączyła się do akcji sprawiając, że firmy, instytucje, przedsiębiorstwa i osoby prywatne z Krosna, Jasła i Tarnowa wydatnie wsparły finansowo prowadzoną zbiórkę.

Dziękując za najmniejszy okruszek serca – tym, którzy chcieliby jeszcze do nas dołączyć – przypominamy numer konta: 10701249-929200-2221-0202 Bank Pekao S.A. I O/Sanok z dopiskiem „Ratunek w przeszczepie”.

Nasza akcja trwa! I ty możesz pomóc!

DYŻURY W RADZIE MIASTA

15 listopada (poniedziałek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

18 listopada (czwartek)
dyżur pełni radny
Aleksander Olearczyk
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

18 listopada (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący
Stanisław Zarzeczny
w godz. 14.30-17.00

Gmina Zagórz

* Fiat 126p o wartości 2.350 złotych padł łupem złodzieja, który w nocy z 6 na 7 listopada dostał się na teren prywatnej posesji w Morochowie.

* Na 40.000 złotych oszacowano straty powstałe w wyniku pożaru, do którego – z nieustalonych na razie przyczyn – doszło 6 listopada w warsztacie mechanicznym przy ul. Batorego w Zagórzu. Ogień, który zauważono około godz. 13.00 (w czasie nieobecności właściciela oraz pracowników), strawił wyposażenie warsztatu oraz remontowanego w nim poloneza.

Piątego listopada funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego sanockiej KPP zatrzymali sprawców serii włamań dokonanych na terenie podsanockich gmin w ciągu kilku ostatnich miesięcy m.in. do szkół podstawowych, lokali pocztowych i garaży. Złodziejami okazali się 24-letni Jacek L. ze Stróżów Małych oraz 25-letni Grzegorz B. z Grabownicy, u których znaleziono część skradzionych przedmiotów. Więcej szczegółów na temat kradziejskiego duetu, nieznanego dotychczas policji, prześlemy po zakończeniu przesłuchań obydwu sprawców.

Ubiegający się
o zezwolenia
na sprzedaż

napojów
alkoholowych
w roku 2000

winni złożyć wniosek
do 10 grudnia 1999 r.
w Urzędzie Miasta w Sanoku
(I piętro, pokój nr 20)

Katarzyna Figura w Sanoku

Katarzyna Figura...jedną z najzdolniejszych aktorek młodego pokolenia, tak zaczyna się jej biografia w „Początku aktorów polskich od Solskiego do Lindy” znana jest szczególnie wszystkim panom najbardziej ze swojej figury.

O tym, co sądzi o tym sama aktorka, dowiemy się w jednym z następnych TS, a tymczasem zapraszamy Państwa na spektakl „Eksperyment”.

Za jedyne 15 złotych zapłacone w kasie Sanockiego Domu Kultury możemy sprawdzić czy 17 listopada (najbliższa środa) o godzinie 18-tej Katarzyna Figura wywoła kolejną burzę zmysłów.

pp

Nie jest najgorzej

Wśród spraw omawianych w czasie ostatniej sesji Rady Powiatu znalazły się: wybory nowego członka Społecznej Rady Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – została nim **Barbara Biskup** z Tyrawy Wołoskiej i odwołanie z niej **Jacka Zajęca** jako przedstawiciela wojewody; zatwierdzenie statutu SPZOZ; przyjęcie uchwał zmieniających budżet, w tym uchwały upoważniającej Zarząd Powiatu do zaciągnięcia kredytu w wysokości 500 tys. zł na realizację zadań powiatowych; podjęcie uchwały w sprawie zmiany kategorii dróg powiatowych na gminne (chodzi o ulicę 3 Maja, Rynek i Zamkową).



Podnoszono też niezwykle istotne kwestie bezpieczeństwa i porządku publicznego – temat referował komendant powiatowy straży pożarnej **Jan Marclinkowski** i komendant Powiatowej Komendy Policji **Janusz Pleśnar**, a także przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego – **Kazimierz Ściborowicz**. Głos zabierał także starosta **Edward Olejko** i burmistrz **Zbigniew Daszyk**. Podsumowując wszystkie wypowiedzi można stwierdzić, że w dziedzinie bezpieczeństwa i zachowania porządku publicznego nie jest w naszym rejonie najgorzej – ze względu na wagę problemu omówimy go szerzej w jednym z najbliższych numerów.

O sytuacji ekonomicznej SPZOZ i problemach z egzekwowaniem umowy z kasą chorych mówił dyrektor SPZOZ **Jan Długosz** – zapewnił on, że zakład nie ma długów. Natomiast uwagi dotyczące kwestii usług medycznych radził kierować do ich zleceniodawcy i dysponenta środków, czyli Podkarpackiej Kasy Chorych. Zaapelował również o wsparcie szpitala w zakresie koniecznych inwestycji, to jest budowy pawilonu diagnostyczno-zabiegowego, kuchni oraz zakupu tomografa.

(2)

Śladem naszych publikacji

Wizyta Premiera raz jeszcze



Wizyta Premiera, pana Jerzego Buzka w Sanoku rozbudziła wiele oczekiwań wśród sanoczan. Niestety – zaplanowany przez Kancelarię Premiera pobyt w naszym mieście miał z góry określony przebieg. W związku z tym władze miasta nie miały wpływu na jego ustalenie. Organizatorzy wizyty wskazali jednoznacznie, że głównym celem jest spotkanie z mieszkańcami Sanoka. Dodatkowo pan Premier zaplanował odwiedzenie tylko jednego zakładu ze sfery „małego biznesu”. Do miasta zwrócono się o wskazanie kilku takich zakładów, wyboru dokonali przedstawiciele Premiera. Osobiście również odczuwam niedosyt, że mimo sugestii z mojej strony, ekipa przygotowująca wizytę nie zaplanowała odwiedzenia innych przedsiębiorstw, w tym tak znaczących dla miasta jak: „Autosan”, „Stomil” czy Zakłady Górniczo-Nafty i Gazu. W porządku dnia pana Premiera nie uwzględniono także spotkania z władzami miasta, podczas którego moglibyśmy zapoznać Gościa z naszymi najistotniejszymi problemami. Tak więc wizyta pana Premiera Jerzego Buzka z przyczyn niezależnych od nas, nie mogła spełnić wszystkich oczekiwań mieszkańców Sanoka.

Zbigniew Daszyk
Burmistrz Miasta

P.S. W „TS” nr 43 z dnia 22 października 1999 r. w wywiadzie udzielonym pani redaktor Marii Boczar wyjaśniłem wszystkie okoliczności dotyczące planu i scenariusza wizyty. Dziwi mnie fakt, że w dalszym ciągu na łamach „Tygodnika” pojawiają się te same pytania.

WYBRANO ŁAWNIKÓW

Jak już informowaliśmy, podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, która odbyła się 28 października, dokonano wyboru ławników i członków kolegium ds. wykroczeń. Zgodnie z zapowiedzią prezentujemy dziś nazwiska osób, które będą pełnić funkcję ławników w Sądzie Pracy przy Sądzie Rejonowym w Sanoku. Zostali nimi (w nawiasie liczba uzyskanych głosów):

- z ramienia organów administracji państwowej – Zofia Błońska (18), Jan Bury (16), Maciej Dębiński (14), Zdzisław Hajnus (14), Zdzisława Kołodziejczyk (15), Lidia Kowalewicz (13), Edward Latusek (14), Lidia Mackiewicz-Adamska (18), Adam Mindur (15), Małgorzata Niemiec (15), Jadwiga Padamczyk (18) i Eugeniusz Węgrzyniak (13).
- z ramienia związków zawodowych – Tadeusz Fejdasz (13), Aleksander Gocek (13), Bożena Jaklik (15), Bolesław Jakubowski (16), Ewa Kobylarska (16), Marek Kucaba (13), Władysław Łuszczyszyn (16), Kazimierz Mielczarek (13), Tadeusz Nagaj (13), Barbara Raczyńska (14), Krzysztof Rudy (14), Jan Sieczkowski (14), Stanisław Terefinko (13) i Jerzy Tympalski (15).

oprac. /ot/

W poprzednim „TS” informowaliśmy o niecodziennym jubileuszu jednej z podopiecznych Domu Opieki Społecznej na Dąbrówce – Walerii Kopeckiej, emerytowanej nauczycielki, która 29 października skończyła 102 lata.

Zmarła najstarsza sanoczanka

Tym razem mamy smutną wiadomość do przekazania – w poniedziałek, 8 listopada, kilka dni po swych urodzinach, pani Waleria zmarła. Odeszła tak jak żyła – cicho i spokojnie – zostawiając po sobie ciepłe wspomnienie tych, którzy opiekowali się nią w ostatnich latach jej życia.

/k/

reklama

na

KALENDARZE

KSIĄŻKOWE, PLANSZOWE, TRÓJDZIELNE

solus

Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 013/ 4642020, fax 4642022

OŚWIADCZENIE Klubu Radnych SLD

wyłoszone na sesji Rady Powiatu Sanockiego 8 listopada

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Jutro minie rok jak wspólnie na tej sali zainaugurowaliśmy pracę Rady Powiatu. Jakże były nasze początki wszyscy pamiętamy. Mogę powiedzieć, że bardzo szybko przeszliśmy do właściwej pracy w komisjach i sesjach. Wspominaliśmy o tym na piątkowym posiedzeniu klubu SLD.

Wszyscy podkreślali, że pracowicie spędziliśmy ten rok. Podkreślałem szczególnie dużą pracowitość i zaangażowanie radnych w komisjach. Nie mieliśmy wakacji, jak niektórzy sugerowali. Nie zauważyłem też byśmy mieli do siebie jakieś pretensje. Wręcz przeciwnie. Można dla przykładu podać różne inicjatywy potwierdzające właściwą pracę Rady. Wymienię niektóre:

- wyjazdowe posiedzenie Rady i Komisji organizowane przez Komisję Rolnictwa i Leśnictwa, Kultury i Sportu jak również przez inne Komisje,
- powołanie przez przewodniczącego Rady Konwentu, co nie jest powszechne w innych powiatach, a co wpływa na ściślejszą współpracę klubów. Dużą rolę w tworzeniu atmosfery twórczej pracy spełnia pan Stanisław Zarzyczyński.
- wspólne działania we wszystkich komisjach, bez względu na przynależność klubową.
- wzruszające spotkanie noworoczne,
- działania mające na celu przyjęcie budżetu i jego realizację, przyjęcie statutu i regulaminów,
- zorganizowanie Konferencji Ekologicznej, – wiele innych poczyniłem.

Dobrze to świadczy o radnych i Radzie Powiatu i jest dowodem na to, że nie lekceważymy wyborców, a ich problemy są dla nas najważniejsze.

Dlatego tym bardziej może dziwić, że w niektórych środowiskach powiatu, a szczególnie Sanoka, mieszkańcy niekorzystnie wypowiadają się o pewnych decyzjach i poczynaniach. Zgłaszali to radni i na posiedzeniu naszego klubu. Na przykład nauczyciele pytają, dlaczego w sanockich szkołach średnich stosuje się politykę w wyniku której jeden dyrektor został wyrzucony z pracy, drugi otrzymał nagana, a kilka spraw prawdopodobnie rozstrzygał będzie sąd; nie uzgadnia się z dyrektorami tak ważnych decyzji jak powołanie Zespołu Administracyjno-Ekonomicznego Szkół (złotliwi dodają plotkę, że jest już dyrektor Zespołu, to trzeba powołać zespół) i jest już protest w tej sprawie.

Pytamy dlaczego za te decyzje, czy próby decyzji czyni się odpowiedzialnych komisje i radnych. Komisja Rewizyjna i Oświata nie sugerowały by takie decyzje podejmować. W „Tygodniku Sanockim” niektóre poczynania przypisuje się Komisji Rewizyjnej – co nie jest zgodne z prawdą. Niejasna jest też dla nas rola Wydziału Oświaty w tych sprawach.

Chodzi przede wszystkim o atmosferę jaka towarzyszy podejmowaniu powyż-

szych działań i decyzji. Czy wykorzystano wszystkie możliwości zanim orzeczono kary? Czy są one adekwatne do przewinień? Jakże jest odczucie środowiska nauczycielskiego?

Są uwagi mieszkańców kierowane znowu do radnych, o niejasny podział majątku po Jednostce Wojskowej w Olchowcach. W tej sprawie dyskusja między starostwem a miastem toczy się w „Tygodniku Sanockim”. Stąd tyle nieporozumień. Wypada nam podać do „Tygodnika” informację, że kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na potrzebę ścisłej współpracy obu zarządów. I nic z tego nie wynika.

Ostatnio do dyskusji włączono sprawę przekazania do miasta sanockich „Sosenek”. Sanoczanie uważają, że wreszcie będzie można załatwić pozytywnie stale zgłaszany wniosek, by „Sosenki” służyły mieszkańcom miasta. Na ostatniej sesji radni dowiedzieli się od pana Gaca, że do tego rodzaju decyzji – „radni nie mają nic do tego”. Stąd obawa, czy np. wniosek Komisji Kultury Sportu i Turystyki, by „Sosenki” przeszły pod zarządek MOSIR-u, będzie załatwiony pozytywnie. Jeśli tego rodzaju decyzje w sprawach tych, które omówiłem i wielu innych nie będą zgodne z odczuciami i tendencjami Rady, to musimy, tak twierdzą nasi radni, informować o tym w Tygodniku Sanockim. Bo dlaczego za ewentualne mylne decyzje, mają być oceniani radni, a nie konkretne osoby.

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Mówię o tym z przykrością. Sądzę, tak sądzi nasz klub, że tych pytań nie musi być. Świadczą o tym choćby przykłady, które podałem na wstępie. Ja nie proszę o wyjaśnienie tych spraw. Chodzi o to by ich nie było. Nie można na przykład wyjaśnić awersji do siebie zarządów powiatu i miasta. Nie można też wyjaśnić ewentualnych zamysłów o nie przekazanie miastu „Sosenek”.

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Może w klubie jesteśmy przewrażliwieni. Może w niektórych sprawach mamy złe informacje. Chętnie to wyprostujemy. Nam nie zależy na „rozrabianiu” czy oczernianiu – przeciwnie chcemy jasnych reguł gry. Ale nie pozwolimy, by za to, co nie leży w naszej kompetencji, czego nie akceptujemy, mieszkańcy naszego powiatu, mieli pretensje do nas radnych.

Równocześnie składam w imieniu klubu podziękowania i wyrażam uznanie dla tych osób, które załatwiają dodatkowe środki finansowe dla powiatu, przez co poprawiają jakże trudną sytuację finansową.

Myślę, że pomimo wszystko powinniśmy sobie wzajemnie podziękować za ten rok ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. I życzyć, by kolejne lata kadencji były pomyślne dla naszych wyborców i dla nas.

Tadeusz Mleczko
Przewodniczący
Klubu Radnych Powiatu SLD

Od redakcji:

Gwoli ścisłości: w „TS” nie „przypisuje się” – informację o kontrolach w szkołach średnich przeprowadzonych przez członków Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu i pracowników Starostwa powiatowego („TS” nr 40 z 1 października 1999 r.) otrzymaliśmy od rzeczownika prasowego starostwa, zostały one dodatkowo potwierdzone przez starostę i przewodniczącego Rady Powiatu.

Nowa siedziba!

Redakcja na kortach

Już niebawem siedziba redakcji „Tygodnika Sanockiego” zostanie przeniesiona na korty przy ul. Mickiewicza. Dzięki przychylności sanockich władz otrzymaliśmy kilka pomieszczeń na I piętrze budynku, które dotychczas zajmowało Przedsiębiorstwo Budowlane TOMA. Przeprowadzka – choć niełatwa – cieszy nas bardzo – znacznie bowiem poprawią się dotychczasowe warunki naszej pracy. Z pewnością odczują to również nasi klienci, który ściśnięci dotychczas w jednym pokoju z dziennikarzami, księgową, korektorką, redaktorem technicznym i redaktorem naczelną, nie mieli czasem nawet gdzie przycupnąć z ogłoszeniem.

Dokładny termin przeprowadzki podamy w jednym z najbliższych „TS”.

arb:

Oferta 2000

Jeszcze nikt nie zaoferował Ci takich warunków.

Zadzwoń – 464 30 47

Agencja RB – Powiedz To nam!

Usługi marketingowo-promocyjne Sanok, ul. Chopina 10



Wszystko dla twojego domu!

Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki... Sanok, ul. Kopernika 10

40-lecie oczami prezesów

Stanisław Milczanowski
– urzędujący prezes

Dostrzega dobre i złe strony zjawiska, któremu na imię „spółdzielczość”. – *Zmiany ustrojowe, jakie nastąpiły w Polsce po 1945 r., przyniosły między innymi gwałtowny rozwój organizacyjny i gospodarczy spółdzielczości, która w wielu dziedzinach zdobyła pozycję dominującą lub wręcz monopolistyczną. Nie był to jednak rozwój samostanowienia, którego siły tkwiły wewnątrz ruchu spółdzielczego. Był to rozwój zdekretowany, wymuszony na spółdzielczości z zewnątrz – przez państwo. Z drugiej strony prezes podkreślił niezaprzeczalne osiągnięcia spółdzielni, które prócz zaspokajania podstawowych potrzeb społecznych – budowania mieszkań – prowadziły szeroką działalność wychowawczo-kultu-*

ku dochodowego kwot wpłacanych na fundusz remontowy spółdzielni, choć możliwość taką mają członkowie wspólnot mieszkaniowych. – *Must również niepokoić zapowiedź wprowadzenia w najbliższych latach podwyższonej stawki podatku VAT, jak również likwidacja dużej ulgi budowlanej oraz remontowej. Będziemy się przed tym bronić mając świadomość, że te rozwiązania zniszczą budownictwo do końca.*

Do największych problemów spółdzielni należą: pogarszające się warunki materialne członków – spora ich część nie jest w stanie ponieść ciężaru opłat czynszowych lub kosztu budowy własnego mieszkania; niewłaściwe proporcje w strukturze opłat za mieszkanie, gdzie prawie 80% stanowią koszty niezależne od spółdzielni, ta-

bo tak to się wówczas robiło – jak ściągnąć tutaj lekarzy. Efekt tej współpracy był taki, że do 1991 r. udało nam się podwoić liczbę specjalistów do 132.

Osobny temat to przychodnie zdrowia. Zastanawiam się – na Lipińskiego i na Grzegorza (tę ostatnią trudno nawet określić tym mianem) oraz przeciwgruźliczą w centrum miasta. Było tak do momentu, w którym wkroczyła do akcji spółdzielnia. Dzięki niej powstały placówki z prawdziwego zdarzenia – na Traugutta, później na Błoniach i na Jana Pawła II. To, że miasto pokryte jest siecią przychodni, których nie trzeba się wstydić, jest właśnie zasługą spółdzielni. Szkoda tylko, że nie zdążyliśmy wybudować przychodni z zapleczem laboratoryjnym przy ulicy Daszyńskiego – taka placówka, świadcząca kompleksowe usługi, bardzo by się teraz w centrum miasta przydała.

Na zakończenie chciałbym sobie i wam życzyć, abyśmy mogli powrócić do okresu tak intensywnego budownictwa, o jakim teraz wspominamy.

Eugeniusz Czerepaniak
– założyciel, pierwszy członek i pierwszy prezes

– *Moja przygoda ze spółdzielnią zaczęła się w sposób bardzo prozaiczny. Mieszkając w bardzo złych warunkach i chcąc je sobie poprawić, zgłosiłem się do Urzędu Miasta prosząc o przyznanie mi mieszkania komunalnego. Od burmistrza – pana profesora Stanisława Potockiego – dowiedziałem się, że jest możliwość założenia spółdzielni mieszkaniowej i że to najlepszy sposób na moje kłopoty. Z dziesięcioma osobami, które zgłosiły się do urzędu z podobnym problemem, złożyliśmy do sądu wnioski o powołanie spółdzielni. W następstwie przedium sprzedało nam 10 mieszkań przy ulicy Mickiewicza 20, naprzeciw kortów tenisowych, które zresztą budowałem. Ponieważ nie było nikogo chętnego musiałem objąć funkcję prezesa spółdzielni, piastując to stanowisko społecznie od 1959 do 1965 r. Przez pierwszy rok urzędowałem w swoim własnym mieszkaniu, do którego sprowadziłem się w lutym 1960 r. Później zaczęliśmy budowę własnych – spółdzielczych bloków – przy Berka Joselewicza oraz Cerkiewnej. Miało tam być 72 mieszkania. Prowadziliśmy zapisy według kolejności – zgłosiło się do nas 130 osób. Niestety, zaczęły się problemy z władzą, naciski, aby przyjmować ludzi poza kolejnością. Pamiętam, jak sekretarz powiatowy usiłował wcisnąć nam dwóch „zasłużonych” pracowników Autosanu. Kiedy po pięciu latach powstał w Polsce Centralny Związek Spółdzielni naciski stały się jeszcze silniejsze, a spółdzielnia – bardziej podległa państwu i rządzone systemem nakazowym. Ponieważ nie miałem zamiaru przejść na etat – byłem*



Zdjęcie czterdziestolecia: uśmiechnięci pracownicy, członkowie zarządu i rady razem... Na zdjęciu: Zofia Motylewicz, Jolanta Bałon, Stanisław Milczanowski, Jerzy Moryl, Edward Olejko i Andrzej Ostrowski.

ralną i stanowiły alternatywną formę wobec nieefektywnych podmiotów państwowych. Mówiąc o historii SSM przypomniał jej początki i nazwiska osób z nią związanych. Wymieniając tych najważniejszych – kolejnych szefów rady nadzorczej i zarządu (przedstawiliśmy ich w „Kalendarium SSM” w poprzednim „TS”) nie zapomniał o wieloletnich wiceprezesach: **Jerzym Morylu** (1977–1990; 1994 – do dzisiaj), **Edwardzie Olejku** (1979–1994), **Janie Baldysie** (1976–1980) i o pracownikach, których nazwiska „zawsze były kojarzone ze spółdzielnią”: **Elżbiecie Toruń**, **Janinie Wenc**, **Eugeniuszu Szajnie**, **Tadeuszu Kogucie**, **Tadeuszu Mrozku**, **Marianie Chomiszczaku**, **Kazimierzu Ząbkiewicz**, **Andrzeju Ostrowskim**, **Janinie Kogut**, **Janie Szeleście**, **Ryszardzie Zalewskim**, **Izabeli Kruczkiewicz**, **Stanisławie Janowskim**, **Bronisławie Komendzie**, **Henryku Świątku**, **Kazimierz** **Ingłocie**, **Janie Samku**, **Tadeuszu Ortylu** i **Elżbiecie Wilk**. – *Trudno wymienić wszystkich pracowników, a było ich w szczytowym okresie zatrudnienia – to jest w 1989 r. – 424. Korzystając z okazji, każdemu chciałbym serdecznie podziękować.*

Teraźniejszość spółdzielni to przede wszystkim długofalowy plan usuwania wad technologicznych, modernizacji centralnego ogrzewania, ciepłej wody i sieci wodociągowej, aby uzyskać jak największe oszczędności w zużyciu energii cieplnej. W ramach tych działań rozpoczęto docieplanie ścian w niektórych blokach (Jana Pawła II – 41, 45, 47, 49, 51), a w roku bieżącym Rada Nadzorcza przyjęła program termomodernizacji zasobów SSM na lata 1999–2003. W pierwszej kolejności wykonuje się docieplenia stropów ze względu na szybkość i wymierne korzyści dla lokatorów – oszczędność energii cieplnej w granicach 15–20%.

Prezes ubolewał nad niewłaściwą – jego zdaniem – a momentami wręcz wrogą polityką państwa w odniesieniu do spółdzielni. Świadczą o tym dyskryminujące akty prawne, które nie tylko osłabiły ruch spółdzielczy, ale stały się też przyczyną załamania wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego. Państwo wycofując się z dotowania tego budownictwa nie zawahało się wydać nawet ustawy z mocą wsteczną, uchylając postanowienia zawartych wcześniej umów kredytowych. Spółdzielcy nie mogą odliczać od podat-

ku jak energia elektryczna, ciepła, ciepła i zimna woda, odbiór ścieków, wywóz śmieci, podatki; wreszcie błędy w polityce państwa.

Przy sprzyjających warunkach budownictwo mieszkaniowe może stać się kołem zamachowym gospodarki, ale jak uważa prezes – *Nie może funkcjonować skutecznie bez pomocy finansowej państwa, a konkretne rozwiązania muszą być dostosowane do zasobności obywateli. Niewdzielną ręką rynku sama w tym przypadku niczego nie rozwiąże. Forowane ostatnio Towarzystwa Budownictwa Społecznego nie uzdrowią sytuacji, bo przeznaczone są tylko i wyłącznie dla dobrze zarabiających. – Już dziś można dostrzec tendencję do preferowania TBS-ów, chociaż badania naukowe dowodzą, że w Polsce najbardziej efektywne w gospodarce mieszkaniowej są spółdzielnie.*



Protoplasta spółdzielni – Eugeniusz Czerepaniak z żoną. Obok – prezes ZSM Autosan Jerzy Kulczycki.

Jan Pawlik
– dawny dyrektor ZOZ

– *Mogę powiedzieć, że nie tylko „otarłem się” o spółdzielnię, ale intensywnie z nią współpracowałem. W 1977 r. zostałem powołany na stanowisko dyrektora ZOZ. Pracowałem w nim wówczas 68 lekarzy, którzy mieli do obsługi rejon zamieszkiwany przez 90 tys. ludzi! Podobnie jak reszta Bieszczad, zajmowaliśmy jedno z ostatnich miejsc, jeśli chodzi o ilość lekarzy w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców. Nawiązałem więc kontakt z panem Mieczysławem Kozimorem – pamiętam Mieczu? – i zaczęliśmy „kombinować” –*

na stałe zatrudniony w kopalnictwie – i nie widziałem możliwości samodzielnego decydowania w sprawach spółdzielni, zrezygnowałem z pełnienia funkcji prezesa. Dorobkiem tych pierwszych sześciu lat były trzy bloki mieszkalne wybudowane za 12 milionów zł.

Mieczysław Kozimor
– przewodniczący Rady Nadzorczej 1966–1967 i 1994–1998, zastępca prezesa 1969–1972 i prezes 1972–1991
– *Chciałbym zwrócić uwagę na wkład spółdzielni w architekturę miasta i szeroko pojętą ochronę środowiska naturalnego.*

Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

M jak Millennium.

W tym całym zamieszaniu wokół końca tysiąclecia podejrzewam wielki, multimedialny spisak. Wszakże nie o jakieś tajemnicze organizacje polityczne czy terrorystyczne mi chodzi, jak by to sugerowały telewizyjne seriale, choćby „Millennium” właśnie. Nie. Można się domyślić, że – jak zwykle zresztą wszystko rozgrywa się, nieczym dobry poker, o niebotycznie wielkie pieniądze.

No bo tak: już pierwszoklasista, nawet z tej zreformowanej obecnie szkoły, wie, że pierwsza dziesiątka liczy się od liczby jeden do dziesięć. Włącznie. I nikt temu nie zaprzeczy. Poprzez analogię, setka kończy się na liczbie sto, a tysiąc – na tysiącu, rzecz jasna. A jeżeli pierwszy tysiąc zawiera jeszcze w sobie liczbę „tysiąc”, to drugi rozpocznie się już – o nieublagana logiko wydarzeń! – od liczby 1001. Już wiadomo, do czego zmierzam: tenże drugi tysiąc zatem zawierać jeszcze musi w sobie magiczną ostatnio dla nas liczbę 2000. Z czego wynika, że w trzecim tysiącleciu wkroczyliśmy dopiero w roku 2001. Żenujące jest wyjaśnianie tak elementarnych prawd, zwłaszcza, że na pewno zdecydowana większość lepiej ode mnie orientuje się w matematyce.

A jednak, wsem i wobec, coraz powszechniej trąbi się o zegnaniu drugiego milenium; już pojawiają się propozycje spędzenia „ostatniego Sylwestra” w tym tysiącleciu. Ręce opadają. O ile kilka miesięcy temu jeszcze podejmowano dyskusje na temat rzeczywistego końca naszej epoki, teraz jakby ucichło. No właśnie: skąd ta zgodna cisza w oczywistej sprawie? I w tym właśnie dopatruję się wspomnianego podstępku. Nie bez powodu użyłem na początku epitetu „multimedialny”. Otóż mam prostą teorię: organizatorzy wszelkiego rodzaju imprez, ale też producenci milionów gadżetów i nie wiadomo, kto jeszcze, zawarli porozumienie: chcąc zarobić jak najwięcej pieniędzy na końcu tysiąclecia, postanowili ogłosić to wydarzenie... dwa razy. Najpierw teraz, bo przecież zmiana licznika z 1999 na 2000 jest zbijająca z tropu. A kiedy już ludzie wykupią wszystkie związane z tym pamiątki, wycieczki, bale itp., gdzieś w połowie przyszłego roku nagle „okaże się”, że przecież – jak nakazuje żelazne prawo arytmetyki wspartej logiką – nowe stulecie i tysiąclecie następują wraz z 1 stycznia 2001. A wtedy wszystko zacznie się od początku: znów gadżety, podróże okolicznościowe, wystrzałowe bale, słowem – powtórka z rozrywki. I druga fortuna zarobiona na tym samym wydarzeniu.

By to przeprowadzić, potrzebne jest wsparcie, jak to mówią w wojsku, ogniwo. I proszę: wytaczane są kolejno, coraz to nowsze działa; prasa, telewizja, radio – wszyscy już hucają, grzmiają, pękają od nadmiaru jednej i tej samej informacji. A zobaczymy za rok, o tej samej porze, że teksty będą brzmiały identycznie, jedynie daty zostaną zamienione. Zatem znowu absolutna; mediom też coś „kapnie” dzięki nadzwyczajnym, milenijnym reklamom. Profity organizatorów, producentów i podobnych im biznesmenów są więc oczywiste. Po takim podwójnym nelsonie finansowym można już spokojnie przeżyć choćby i całe następne tysiąclecie.

Zapomniano tylko, że natura na to jeszcze nie pozwala.

Proszę przyrzeć się dwóm pięknym osiedlom u podnóża Góry Parkowej i Góry Zamkowej.

Pierwotnie osiedle Waryńskiego było zaprojektowane – przez Dyрекcję Budowy Osiedli Robotniczych – jako zespół długich, kilkunastoklatkowych, płaskich budynków wielorodzinnych, równoległych do potoku Płowieckiego. Natomiast na osie-

Chcę też zaznaczyć, że spółdzielnia nigdy nie żałowała pieniędzy na zieleni, kulturę, zdrowie i oświatę, o czym świadczą liczne powstałe obiekty. I że budując zawsze myślała o zapewnieniu mieszkańcom pełnej infrastruktury.

Wszystkiego tego można było dokonać przy pomocy wspaniałego zespołu ludzi związanych ze spółdzielnią.

Historia SSM – Mieczysław Kozimor (po lewej). Po sąsiedzku – Stanisław Obara, szef Rady Nadzorczej (1976–1990).



diu Słowackiego miały powstać standardowe domy jednorodzinne zaprojektowane przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną w Rzeszowie. Do realizacji tych projektów na szczęście nie doszło. Wykorzystując doroczną konferencję architektów polskich zrzeszonych w „inwestprojekcie” spółdzielczych, jaka odbywała się w 1972 r., w Polańczyku doprowadziliśmy do ogłoszenia konkursów na nowe projekty dla obu osiedli. Do prac przystąpiły doborowe zespoły z Poznania, Warszawy, Lublina, Katowic, Rzeszowa i Sanoka.

Konkurs na osiedle Waryńskiego rozstrzygnięto w 1972 r. – zwycięzczą został zespół inż. Veigta, obecnie profesora Politechniki Poznańskiej, autora m.in. wzorcowych poznańskich Winogrodów. Natomiast projekt osiedla Słowackiego został wybrany w 1975 r. – za najlepszy uznaliśmy pomysł zespołu inżyniera Jagodzińskiego z Wrocławia, który projektował później m.in. centrum Bejrutu. W ten oto sposób u podnóża obu wzgórz nie mamy dziś płaskiej płyty, tylko piękne, wtopione w otoczenie osiedla.

Tadeusz Kruczkiewicz
– członek Rady Nadzorczej SSM

– *Nie mamy się czego wstydić jako spółdzielnia. Wystarczy porównać ile bloków przez te lata wybudowaliśmy, a ile np. Urząd Miasta. To były lata prężnej pracy. Trzeba było nie tylko budować, ale i pozyskiwać tereny – tam, gdzie jest teraz osiedle Słowackiego rozciągały się ogrody, prezes Bartkowski na śliwki tam chodził. Przypomnijmy Sanockie Przedsiębiorstwo Budowlane... Były lata, że oddawaliśmy 5 bloków rocznie, a nawet więcej. W Sanoku był najkrótszy okres oczekiwania na mieszkanie w Polsce. Pamiętam, jak swoje dzieci z Langiewicza prowadziłem do doktora Skoczyskiego. Potem mieliśmy już swoją przychodnię. Można powiedzieć, że dzięki spółdzielni powstały dwa Sanoki.*

Spisał: **Jolanta Ziobro**

P.S. W związku z przygotowywanym materiałem czekamy przez najbliższy tydzień na pytania spółdzielców do władz SSM – Rady Nadzorczej i Zarządu.

W ostatnim tygodniu października (w dniach 26-29.10.99) gościliśmy w Sanoku dominikanina, dyrektora Ośrodka Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach – o. Grzegorza Kluzę z Rzeszowa. Gość spotkał się z młodzieżą sanockich szkół średnich, gimnazjów i starszych klas szkół podstawowych oraz wygłosił prelekcje na temat: Sekty, wyzwania, zagrożenia. Po raz drugi inicjatorem tego typu spotkań była Wspólnota Dominikańska działająca przy klasztorze OO. Franciszkanów pod opieką o. Bogdana Stysia. Jej działania w pełni poparła Komisja ds. Rodziny, Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Miasta a także starostwo i władze oświatowe. Dzięki dobrej współpracy z dyrektorami szkół, nauczycielami i kapłanami parafii sanockich, z tej edukacyjnej, profilaktycznej akcji skorzystało blisko sześć tysięcy młodych osób.

Ludzie nie szukają sekt, to one poszukują nowych członków

Wywiad z ekspertem od sekt – o. Grzegorzem Kluzem OP

– Przez cztery dni spotykał się Ojciec z sanocką młodzieżą i przedstawiał zagrożenia jakie niosą ze sobą sekty i grupy destrukcyjne. Myślę, że problem ten interesuje nie tylko młodzież, dlatego proszę powiedzieć, czym jest sekta i jak ją rozpoznać?

– Istnieją trudności w definicji sekty. Przyjęto się nazywać sektą grupę, która odchyliła się od historycznego chrześcijaństwa, lecz to sformułowanie nie uwzględnia sekt w obrębie innych religii świata np. islamu czy hinduizmu. Lepszą definicję podaje Raport Stolicy Apostolskiej o sektach i nowych ruchach religijnych z 1986 roku, według którego sekta jest to grupa religijna posiadająca własny, indywidualny światopogląd, wywiedziony z jakiejś religii światowej, lecz nie tożsamy z tą religią. Oczywiście definicja ta nie obejmuje psychologicznych, komercyjnych i edukacyjnych sekt, które nie mają nic wspólnego z religią, a są największym zagrożeniem dla ludzi, bowiem stosują techniki wszelkich manipulacji.

Dominikanie zaś, którzy od lat zajmują się tymi zagadnieniami, posługują się definicją bardziej uniwersalną. Według niej sekta – to jakaś grupa, która posiada strukturę typu piramidowego, autorytarne kierownictwo, z całym nauczaniem i przewodnictwem pochodzącym od osoby (lub osób) stojącej na szczycie hierarchii. Grupa ta usurpuje sobie posiadanie jedynej drogi do Boga, Nirwany, Raju, Ostatecznej Rzeczywistości, Pełnego Potencjału, Drogi do Szczęśliwości itd. Stosuje techniki zmiany myślenia lub kontroli umysłu w celu uzyskania pełnego panowania nad swoimi członkami i zatrzymania ich wewnątrz grupy.

– Tyle definicje, a ile jest sekt?

– W Polsce działa przeszło 142 zarejestrowane związki wyznaniowe, a o zarejestrowaniu ubiega się kilkanaście w roku. Wśród nich są sekty. Według opublikowanego przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego w grudniu 1995 r. „Raportu o stanie bezpieczeństwa państwa” w Polsce działa ich ponad 300. Oferują one: przeżycia religijne, ocalenie, zbawienie, nawrócenie, miejsce na uczucia i emocje, uleczenie ducha i ciała, pomoc w walce z namiętnościami... Wielu zwłaszcza młodych ludzi daje złapać się na ten haczyk.

psychicznych, kontroli ich myśli, zachowań i uczuć, a także kształtowaniu bezwzględnego posłuszeństwa, uzależniając ich zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej.”

– Kto najczęściej wstępuje do sekt?

– Na wstępie zaznaczę, że to nie ludzie szukają sekt, lecz najczęściej sekta poszukuje członków, głównie w środowiskach akademickich, w szkołach średnich, bowiem zależy jej na ludziach młodych, inteligentnych i operatywnych. Najczęściej, łatwym łupem sekty stają się ludzie pozostający w nieładzie wewnętrznym, zarówno młodzi, jak i starsi. Nikt też do sekty nie wstępuje z niskich pobudek. Często członkiem zostaje osoba zagubiona, odczuwająca pustkę duchową, poszukująca odpowiedzi na podstawowe, egzystencjalne py-

Wychodząc od postawy życzliwości, stopniowo przekształcając się w rodzaj kontroli umysłu, modyfikowania zachowania i zniewalania. Kandydata czy nowego członka wprowadza się we wspólnotę stopniowo, „bombarduje się” się go miłością, oferuje bezpłatny posiłek w międzynarodowym centrum przyjaźni, nawet flirtuje.

– ???

– Dziwi się Pani... flirtowanie, a nawet prostytucja to także metody werbowania. Dalej, liderzy przypisują sobie wyjątkowy i ekskluzywny przywilej posługi kapłana czy proroka, otrzymania objawienia lub pozycji autorytetu nadanej przez Boga, natomiast wyznawcy sekty utrzymują, że są jedynym, prawdziwym kościołem i przyjmują w stosunku do chrześcijaństwa postawę krytyczną lub agresywną.



W otoczeniu uczniów SP-9 i Gimnazjum nr 1. Fot. autora.

– Stawiają też chyba jakieś wymagania?

– Oczywiście, sekty posługują się zastraszaniem i psychologiczną manipulacją w celu zachowania wierności członków. Wymuszają zerwanie kontaktu z przeszłością, rodziną, szkołą itp. Od członków oczekują konkretnego finansowego wsparcia np. dziesięciny, przepisanie całego swego majątku, praca na rzecz grupy przy np. sprzedawaniu magazynów, kwiatów, pocztówek itp.

– A w jaki sposób sekta werbuje nowych członków?

– Sposoby stosowane przez sekty i kultury, techniki werbowania, szkolenia oraz indoktrynacji, są nieraz bardzo wyrafinowane. Ludzie im ulegający często nieświadomi są, że kontakt z nimi został zainicjowany. Nie orientują się też w charak-

– Kładą ogromny nacisk na lojalność wobec grupy, posłuszne podporządkowanie woli lidera, aż do rezygnacji z życia prywatnego. Wszelkie próby odejścia lub ujawnienia kłopotliwych faktów kończą się zastraszaniem lub przymusowym nakłanianiem do powrotu...

– Co sprawia, że sekty przyciągają zwłaszcza młodych ludzi?

– Wyróżnić można kilka przyczyn, m.in. potrzebę transcendencji – obrzędy religijne w Kościele wydają się często młodzieży niezrozumiałe i nawet nudne. O wiele ciekawsze jest życie w kręgu astrologii, wróżb, prorocztw i rzekomych objawień; potrzebę wspólnoty, a Kościół wielu wydaje się anonimowy, przekazuje wiarę w sposób „parafialny”. We wspólnotach sekciarskich niektórzy odnajdują swoją tożsamość, nie czują się „szarą masą”, nawet dopiero w sektach biblijnych zaczynają czytać Pismo Święte.

– Część potencjalnych członków sekt jest w konflikcie moralnym z nauką Kościoła. Nie rozumiejąc nauki Kościoła, wielu ludzi postrzega ją jako nakazy i zakazy narzucone przez księży, biskupów i papieża. Wreszcie rozbicie rodzin i obojętność religijna rodziców, których dzieci pozbawione wychowania religijnego szukają „prawdy” wśród kolegów. Kościół dla nich jest czymś obcym i nieznanym.

Na marginesie

Zakazać albo co

Tygodnik Sanocki... Choć pracowałam tam zaledwie półtora roku (dłużej nie dałam rady, musiałabym chyba zacząć jakieś specjalistyczne leczenie) i to dawno temu, do dziś zajmuje on w moim sercu miejsce szczególnie razem z wszystkimi jego wyrobnikami, także tymi, których poznałam dopiero po tym, jak odeszłam na emeryturę (tzn. do zabójczo zwykłej, perwersyjnie normalnej, po prostu ośmiogodzinnej pracy w bibliotece)... Donoszę, iż pracowaliśmy sobie spokojnie drzwi w drzwi. Wzajemnie świadczyliśmy sobie uprzejmości i usługi – niekoniecznie przewidziane regulaminem (byli tacy mili...). Nie wiem, kiedy i jak do tego doszło, ale w podstępny sposób przywiązali mnie do siebie.

Najgorsze wydarzyło się jakiś tydzień temu. Naczelną pomachała mi przed oczami podejrzaną torbę, w której znajdowały się pęki tajemniczych kluczy. Bardzo się przy tym cieszyła. Wyprowadzka? Zrobiło mi się słabo. Tygodnik wyprowadzał się co prawda już od roku, ale te pogroźki na nikim nie robiły wrażenia, ot, taki straszak. Dopiero widok tych kluczy ściął mnie z nóg.

No, dobra. Nie ma co się rozklejać, chcą iść, to niech idą. Może na tych kortach będą mieli przynajmniej okazję poćwiczyć sobie serwisy, skuteczne przejęcia czy efektowne odbicia (zaprawdę, w ich pracy to bardzo ważne).

Ja za to w ramach odwetu pragnę poinformować opinię publiczną, iż... Tygodnik uzależnia! Powinien być zakazany albo co. Szanujący się jego niewolnicy (tzn. pracownicy) nigdy się do tego nie przyznają, ale tak naprawdę są natogowcami! Nawet gdy klną nań, na czym świat stoi, to i tak nigdy nie dadzą po sobie poznać, że to ich po prostu rajcuje. Co? No, Tygodnik.

Poniższe dedykuję swoim wyprowadzającym się Przyjaciółom, w imieniu instytucji, którą haniebnie porzucają:

Kiedy sobie już pójdziecie,
(Idźcie sobie, kiedy chcecie)

A więc kiedy już pójdziecie,
(To nie tzy tu kapią – tusz!)

Tak więc, gdy już stąd pójdziecie
(Nie będziemy płakać, wiecie?)

Lecz z godnością (gdy pójdziecie),
Pościeramy po Was kurz!

Anna Strzelecka

Pod wpływem sekt wielu młodych ludzi odchodzi z domu, zrywając więzi z rodziną. Młodzi opuszczają też szkołę, pracę i przyjaciół, są przekonani, że nowy ruch religijny stanowi dla nich szansę. Aby ją osiągnąć muszą zerwać kontakty z całym „nikczemnym światem” i słuchać głosu swego duchowego mistrza – guru. Dopiero w sekcje pod ścisłą kontrolą mają znaleźć szczęście, prawdziwą wiarę i zbawienie już tu i teraz. W przeciwieństwie do tego, co im obiecano znajdują cierpienie, pranie mózgu, zniewolenie, często popadają w obłęd, co kończy się samobójstwem.

– Czy jest możliwe wyciągnięcie bliskiej nam osoby z sekty?

– Tak, lecz jest to trudne i proces wywrócenie do normalnego życia w rodzinie i społeczeństwie trwa długo, wymaga pracy wielu psychologów i psychiatrów. Taką powracającą osobę trzeba otoczyć serdecznością, nie potępiać jej, być przy niej, rozmawiać z nią, ukazywać jej nowe możliwości życia. Dodam, że osobę która 3 miesiące była w sekcji i została poddana manipulacji, trzeba często przywracać do życia i funkcjonowania w społeczeństwie przez 3 lata.

– Wiem, że Ojciec nie lubi odpowiadać na szczegółowe pytania dotyczące określonej sekty, aby uniknąć jej reklamy. Proszę jednak o wymienienie tych, które pojawiają się na Podkarpaciu i są niebezpieczne zwłaszcza dla młodzieży.

– Jest to dość trudne w skrótej formie, ale spróbuję: sekty destrukcyjne (niszczące) to: Kościół Zjednoczeniowy, czyli Ruch pod zwaniem Ducha Świętego dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego (zwany kościołem S.M. Mona) działający przede wszystkim w środowiskach akademickich np. w pobliskim Rzeszowie, Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kriszny, ruchy satanistyczne, w szczególności tzw. „kwaśny satanizm”; grupy o charakterze religijno-ekonomiczno-terapeutycznym, czyli: Kościół Chrześcijański w Duchu Prawdy i Pokoju, Maryjne Dzieło Pokuty, Amway, Reiki, Metoda Silvy...

– Wiadomo ilu młodych ludzi ulega wpływom sekt, są jakieś statystyki?

– Kroniki policyjne notują, że co roku ginie około 12 tysięcy młodych ludzi. Część z nich odnajduje się później w jednej z ponad 400 działających na terenie Polski „nowych grup religijnych” (sekt). Według nieoficjalnych danych, pod wpływem tych grup może znajdować się kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Co jest tragedią dla wielu rodzin w kraju.

– Gdzie w takim razie rodzice, opiekunowie czy osoby zainteresowane mogą szukać pomocy?

– Najlepiej w jednym z ośrodków, które istnieją w większych miastach: w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie, Gdańsku lub u nas, w Rzeszowie przy ulicy Targowej 11, tel. (017) 853-98-32.

– Na koniec chciałbym się zapytać o wrażenia ze spotkań z młodzieżą.

– Najlepiej o to zapytać uczestników spotkań. Jeśli o mnie chodzi to jestem zadowolony. Odczuwam wprawdzie zmęczenie ale jeszcze większą satysfakcję. Cieszę się, że w ciągu kilku dni sanocka młodzież została uświadomiona i uświadomiona jak destrukcyjnie działają sekty i co robić, aby się przed nimi ustrzec. Bo właśnie sekty – obok zagrożeń takich jak alkoholizm i narkomania – najbardziej niszczą psychikę młodego pokolenia. Przerosły moje oczekiwania także frekwencja i słuchać głosu zainteresowania młodzieży i nauczycieli. Myślę, że jest to zasługa władz miasta, które poparły działania Wspólnoty Dominikańskiej. Obserwowałem piękną współpracę organizatorów, dyrekcji szkół, nauczycieli i kapłanów, którzy w szczególny sposób tworzyli dobry klimat spotkań.

– A jak ojciec zapamięta nasze miasto?

– W Urzędzie Miejskim otrzymałem od pani Władysławy Oberc materiały pamiątkowe o Sanoku, z którymi chętnie się zapoznam, bowiem mało miałem czasu aby na miejscu obejrzeć sanockie atrakcje. Cieszę się, że poprzez lokalne media: Radio Bieszczady, TV Kablową, regionalną prasę mogłem dotrzeć do jeszcze większego kręgu. Niezwykle miło wspominałem też ekumeniczne rozmowy w kawiarence „U Mnicha”, w czasie których mogłem razem z o. Edwardem Stanukiewiczem oraz Proboszczem Cerkwi Prawosławnej ks. Janem Antonowiczem mówić o problemach jakie stwarzają sekty chrześcijańskie zarówno obrządku zachodniego jak i wschodniego.

Mój pobyt w Sanoku zakończył się w sposób szczególny. W wewnętrznej kaplicy u bratniego zakonu OO. Franciszkanów spotkałem się ze Wspólnotą Dominikańską. Razem z jej opiekunem o. Bogdanem Słysiem odprawiliśmy uroczystą Mszę Świętą, którą wzbogaciła homilia dialogowana i wspólnotowa oprawa liturgiczna. Jak widać miłych i Bożych atrakcji było sporo, za co jestem wdzięczny Chrystusowi i wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

Rozmawiała: Halina Włócek



Ostatni dzień – spotkanie „U Mnicha”, obecni byli rodzice, nauczyciele, radni i przedstawiciele kościoła prawosławnego w osobie ks. Jana Antonowicza. Fot. autora.

– Na czym polega niebezpieczeństwo z nimi związane?

– Wspomnijmy raz jeszcze „Raport...”, bowiem niezwykle trafnie odpowiada na to pytanie: *Destrukcyjna rola sekt polega na stosowaniu wyrafinowanych i głęboko nietetycznych metod i technik manipulacji w celu pozyskania członków, narzucania im określonych stereotypów reakcji*

terze obmyślonej dla nich metody nawracania i szkolenia. Sekty narzucają własne metody myślenia, odczuwania i zachowania. Konstruuje to z podejściem Kościoła, zakładającym pełną informację, świadomość i przyzwolenie danej osoby.

– Jak to w praktyce wygląda?

– Techniki i metody stanowią często połączenie serdeczności i podstępności.

Harasymowicz wystawił mi „dobry”

– Krytycy nieraz wylewali mi kubel zimnej wody na głowę. Niektórzy twierdzili, że w ciągu dnia wierszy takich jak moje można napisać ze sto. Na co ja odpowiadałem: No to proszę, piszcie! Zjadajcie sobie sprawę, jaka jest ta moja poezja, że daleko jej do mistrzostwa, ale Jerzy Harasymowicz, któremu wysłałem swoje wiersze do oceny, wystawił mi „dobry”. A to już jest dla mnie autorytet.



Tydzień temu w Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej na wieczorze autorskim Romana Bańkowskiego spotkali się miłośnicy jego poezji.

Prezes Korporacji Literackiej Janusz Szuber rozpoczynając spotkanie przedstawił Romana Bańkowskiego jako twórcę z powodzeniem od lat uprawiającego różne gatunki literackie, poza poezją – także formy dziennikarskie. Nie oglądając się na mody i poetyckie trendy jest on poetą, który porusza tematy bliskie zwykłym ludziom. Jak napisał jeden z krytyków, jest też twórcą poezji tak charakterystycznej, że nie powinni naśladować jej inni. Poezji, w której każdy może znaleźć coś dla siebie. Są w niej bowiem sugestywne, plastyczne bieszczańskie krajobrazy.

Sylwester za pasem

Choć do sylwestrowej nocy, która rozpocznie rok 2000, pozostało jeszcze 49 dni, już dziś nie sposób zdobyć kart wstępu na niektóre z planowanych w Sanoku z tej okazji imprez. Zapobiegliwi znacznie wcześniej zadbał o rezerwację miejsc. Opieszali i niezdeterminowani pragniemy jednak uspokoić – wciąż mają szansę na to, by tę niepowtarzalną noc spędzić w większym gronie, na sali, przy akompaniamentem zespołu muzycznego. Pod warunkiem, że ich na to stać...

Na tradycyjnym balu w SP7 spotkają się sanocki biznesmeni. Koszt udziału w imprezie organizatorzy (Niezależne Forum Prywatnego Biznesu) ustalili na poziomie 450 złotych od pary. W ramach tej kwoty uczestnicy mogą liczyć na pięć dań gorących i pięć zimnych, kawę, herbatę oraz napoje chłodzące w dowolnych ilościach. Nie zabraknie też alkoholu – przewidziano 0,5 l wódki na parę oraz butelkę szampana na cztery osoby. Zadbano również o odpowiednie rekwiizyty w postaci masek, czapek i trąbek, w które wyposażeni zostaną „balowicze”. Wśród planowanych atrakcji znajdują się liczne konkursy i zabawy, a także pokaz sztucznych ogni na szkolnym boisku. Gości – w liczbie 180 – przez całą noc bawić będzie sanocki zespół muzyczny Kiss. Biletów na tę imprezę, niestety, już nie ma – wykupiono je niemal „na pniu”.

O 30 złotych mniej niż biznesmeni zapłacą natomiast ci, którzy na miejsce powitania Roku 2000 wybiorą restaurację Zsarnie. Jest tu jeszcze sporo wolnych miejsc, gdyż dopiero w tych dniach rozpoczęła się sprzedaż biletów. W menu zaplanowano pięć dań gorących, galaretkę drobiową, wędliny i sałatkę, napoje zimne i gorące, także alkohol – w proporcjach identycznych jak na balu biznesmenów. Gości bawić będzie zespół Jaból, nie zabraknie też dodatkowych niespodzianek przygotowanych przez organizatorów imprezy.

Zbliżoną cenowo ofertę przedstawił Dom Turysty przy ul. Mickiewicza, gdzie za sylwestra trzeba zapłacić od pary 400 złotych. Niestety, wszystkie miejsca są już zajęte. Sto dwadzieścia osób, które będą się tu bawić przy muzyce sanockiego zespołu Relaks, może liczyć na cztery gorące posiłki, zestaw wędlin, sałatkę, a nawet tort. Napoje „wyskokowe” przewidziano w ilościach podobnych jak w dwóch poprzednich przypadkach, pozostałe – według zapotrzebowania gości. Być może organizatorzy poku-

portrety rodzinnego „miasteczka” (jak nazywa Sanok) i żyjących w nim ludzi. Z reguły ciepłe, swojskie, z dużą dozą ironii i autoironii. Wiersze – szczególnie ostatnie, z tomików „Rozmowy z Panem” i „Rozmyślenia” – przepełnione są wyraźną refleksją moralną, opowiadają się za konkretnymi wartościami, stąd tak często przybierają formę poetyckich modlitw.

Przybyli na spotkanie goście mogli wysłuchać wierszy Romana Bańkowskiego w jego własnej interpretacji. I nikt chyba nie przypuszczał, że poeta jest również tak dobrym lektorem. Atmosfera, którą wytworzył, zachęcała przybyłych do gorącej dyskusji.

– Doprowadza się do coraz większego zaniku wrażliwości i kultury, biznes i pieniądze są wartościami naczelnymi. Być może próbą przełamania tego trendu byłoby organizowanie takich wieczorów autorskich w szkołach, skoro szkołom do biblioteki za daleko? – pytała jedna z pań przybyłych na spotkanie.

– I co z tego: nauczyciele są zmęczeni, a młodzież znudzona – ripostowała inna.

– Gdyby tak Urban chciał przyjechać, wtedy pół miasta by ściągnęło – podsumował któryś z panów.

Zastanawiano się, jak powinna być promowana lokalna kultura, jaka jest rola mediów w kształtowaniu jej odbiorców, w jaki sposób propagować rodzimą twórczość, tak, aby młodzi ludzie osobiście poznawali regionalnych twórców, o których być może kiedyś będą się uczyć w szkołach.

Janusz Szuber podkreślił, iż uczniowie – w szczególności liceistów, choć przecież nie tylko – mając w tej chwili możliwość osobistego kontaktu, zadawania pytań, spotkania się i uczenia od samych poetów, nie wykorzystują tych okazji, które się im stwarza. A przecież Korporacja Literacka powstała nie tylko po to, by lokalni twórcy czytali sobie nawzajem. Podkreślił duże znaczenie pracy polonistów i wychowawców, którzy wprowadzając do programów nauczania regionalizm, właśnie na takich jak ten wieczorach autorskich mają doskonałą okazję, by przybliżyć rodzimą kulturę swoim wychowankom.

(as)

RÓŻNICA

Dziadku – dlaczego przed krzyżem ledwo uchylasz kapelusza a temu panu prezesowi aż do kolan

A bo widzisz smyku z Pana Boga kpić nie wolno

O 50 złotych więcej niż w El 'a Grze zapłacą uczestnicy balu przygotowanego w Sanlux-ie. Kierująca firmą Bożena Tokarska zapowiada, że będzie to bal wyjątkowy, pełen atrakcji i niespodzianek, szczególnie dla pań. W menu na ten wieczór zaplanowano 5 dań gorących oraz kilka zimnych. Uczestnicy będą się delectować m.in. pstrągami w galarecie i schabem po staropolsku. Zestaw uzupełnią wędliny, kilka rodzajów sałatek i różnego rodzaju napoje, w tym alkohol: 0,5 l wódki i butelka szampana na parę. Miejsc wolnych praktycznie już nie ma, ale ostatecznie będzie to wiadome po 15 listopada, kiedy minie termin zapłaty za rezerwację.

Na wiele atrakcji i szampańską zabawę pod kierunkiem wodzireja mogą liczyć ci, którzy zdecydowali się powitać Nowy Rok w hotelu Jagiellońskim. Impreza, która również będzie mieć charakter kameralny (maksymalnie 20 par), kosztuje 800 złotych od pary. Organizatorzy, którzy przyjmują rezerwacje do 5 grudnia, mają jeszcze kilka wolnych miejsc. „Balowicze” otrzymają trzy posiłki gorące, poza tym smakowite przystawki, zestaw wędlin, sałatkę, napoje zimne i gorące, a z alkoholi – 0,5 l wódki oraz butelkę szampana na parę. Jak zapewnia szef restauracji Janusz Figura, nie zabraknie również dobrej muzyki oraz atrakcyjnych konkursów, gier i niespodzianek.

Wodzirej poprowadzi również wieczór sylwestrowy przygotowany w Restauracji pod Arkadami – APA, gdzie za wstęp trzeba zapłacić – podobnie jak w Jagiellońskim – 800 złotych. W menu przewidziano pięć dań gorących, a z zimnych m.in. galantynę z kurczaka, śledzia w śmietanie i sałatkę z tuńczyka. Będą też wędliny, zimne i gorące napoje oraz alkohol: 0,5 l wódki na parę oraz szampan na cztery osoby. Goście mogą liczyć także na pamiątkowe szampanki z okolicznościowym nadrukiem oraz oprawę muzyczną zespołu pana Nowosielskiego. Organizatorzy dysponują jeszcze pewną pulą wolnych miejsc na imprezę.

Przedstawione oferty i ceny, mimo że dość zróżnicowane, na pewno nie zaspokoją wszystkich oczekiwań potencjalnych „sylwestrowiczów”. Dla wielu zapewne wydatek kilkuset złotych, powiększony o cenę sylwestrowej kreacji okaże się zbyt duży, mimo tak niepowtarzalnej chwili, jaką jest powitanie 2000 roku. Pozostaną więc prywatki – niewątpliwie mniej okazałe, ale i znacznie tańsze.

/jot/

Wernisaż wystawy Rudolfa Rabatina

Abstrakcja to wyzwanie

– Zaczynałem jako realista, wzorując się w malowaniu na modelu, zrównując je z rzeczywistością. Teraz lubię przekraczać jej granice: sięgam do swojego wnętrza albo filozofuję, albo też inspiruje mnie poeta czy inny artysta (np. w przypadku Parafrazy pejzażu Claude'a Moneta – przyp. aut.) – mówi o swojej twórczości słowacki malarz Rudolf Rabatin. Pierwszą w Sanoku wystawą malarstwa Słowaka, zainaugurował w miniony piątek nowy sezon kulturalny Osiedlowy Dom Kultury Puchatek Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Jest to już trzecia w przeciągu roku ekspozycja prac artystów z pogranicza – jak zauważył podczas jej otwarcia Stanisław Milczanowski, prezes SSM – którą poprzedziły wystawa ekslibrisów Wasilija Leonienki z Ukrainy oraz malarstwa Jozefa Kaminskeho ze Słowacji.

Rudolf Rabatin od dzieciństwa mieszka w Popradzie. Tworzy od początku lat 70-tych. W latach 1989-96 był dyrektorem Galerii Tatrzńskiej w Popradzie, gdzie organizował m.in. wiele wystaw. Natomiast od ośmiu lat uczestniczy co roku w artystycznych plenerach i kolejnych ekspozycjach urządzanych przez WDK w Krośnie.

Jak mówi słowacki malarz, jego twórczość inspirowana jest naturą, pejzażem, barwami, światłem i cieniem. – Natura dostarcza jakiegoś impulsu i maluję wówczas to, co widzę lub co sobie wyobrażam – dodaje. – Wszystko zależy od pomysłu. Trudno powiedzieć, jakie ujęcie rzeczywistości jest bardziej wartościowe, bo każdy odbiorca jest subiektywny, poszukuje w obrazie różnych wartości. Niewątpliwie jednak najważniejsza jest dla artysty abstrakcja; to dla niego wyzwanie, które ciężko opisać słowami. I trzeba powiedzieć, że byli tego świadomi obecni na wernisażu zarówno profesjonalści, jak i amatorzy, którym z reguły najbardziej przypadają do gustu pracochłonne i emanujące ostrymi barwami, typowo abstrakcyjne prace olejne, jak np. Wodospad, Wspomnienia z Rajskiego czy Góralski temat – w przeciwieństwie do pozbawionych subiektywnego spojrzenia, realistycznych akwareli. Dla odmiany, w oczach niektórych znalazły uznanie delikatne akwarele, w dużej mierze pejzaże górskie, także uwieczniające Bieszczady. W ramach ekspozycji wystawiono ponadto prace jakby pośrednie, bez kompozycji linearnej, gdzie przestrzeń nie została wyrażona i podkreślona kolorem – przykład: Wiosna I.



Rudolf Rabatin na tle swoich prac, po raz pierwszy wystawionych w Sanoku.

Rudolf Rabatin podkreśla, że czuje się obecnie na polu Słowakiem, na polu zaś – Polakiem: Na pewno przyczynia się do tego od dziesięciu lat praca w polskich plenerach, w których zdążyłem się zakochać. Owocem tego uczucia są liczne w pracach Rabatina wątki nie tylko polskie, ale i sanockie – m.in. w Schodach Franciszkańskich i Ulicy Podgórze.

Wystawione w Puchatku prace pochodzą z lat 1998-99, a wszystkie olejne udostępnił z myślą o ekspozycji Adam Pałacki z Fundacji Malarstwa Polskiego w Lesku.

Wystawa będzie czynna do 26 listopada.

(ks)

SPROSTOWANIE

W związku z nieścisłościami, które znalazły się w tekście „Konstruktywny pesymista” (TS nr 43 z 22 października br.), chciałbym poinformować Czytelników, że album „Beksiński” został wydany przez Wydawnictwo „BOSZ”, które poniosło pełny koszt i ryzyko związane z pojawieniem się tej publikacji na rynku. Za wszelkie problemy, które mogły wyniknąć z powodu braków merytorycznych mojego tekstu – przepraszam.

Maciej Haudek

Komitet Budowy Pomnika „Synom Ziemi Sanockiej Poległym za Polskę”

składa serdeczne PODZIĘKOWANIE

- Postom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej:
 - Mieczysławowi Jedonowi i Ryszardowi Kędrze
 - ppłk w st. spocz. Bronisławowi Wójcikowi – prezesowi Zarządu Wojewódzkiego ZBZZIORWP w Rzeszowie
 - Janowi i Adamowi Pierzom – właścicielom Zakładu Cukierniczego LESKO
 - 26 Drużynie Związku Harcerstwa Polskiego przy Szkole Podstawowej w Odrzechowej
 - mjr w st. spocz. Antoniemu Dańkowskemu – Prezesowi Środowiskowego Klubu Żołnierzy Frontowych 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty w Krakowie
 - Janowi Kmiecickiemu – właścicielowi sklepu „JOHNSON”
 - Członkom Klubu Seniora Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej ODK „Puchatek”
- oraz pozostałym licznym Darczyńcom za wsparcie finansowe kombatanczej inicjatywy, apelując do ludzi dobrej woli o przyczynienie się do realizacji naszego zamierzenia chociażby skromnym datkiem pieniężnym na konto:

nr 10202980-141673-270-1 w PKO BP O/Sanok

Klasa I a
Wychowawca klasy Maria Mielecka



Rząd górny (od lewej stoją): Michał Mikoś, Mateusz Wroniak, Tymon Poldiak, Dawid Bakalik, Krzysztof Tołcz, Karolina Kaszubowicz, Konrad Wójcik, Anita Herbut, Mateusz Górecki.
Rząd środkowy (siedzą): Monika Raczkowska, Marta Lipelt, Agata Klimkowska, Weronika Bończak, Maja Muss, Magdalena Grucela, Sylwia Stapińska.
Rząd dolny: Karolina Skubińska, Greta Lipelt, Monika Grucela, Monika Dobosz, Patrycja Długosz, Karolina Kaczmarek, Michał Wrótniak.

Klasa I d
Wychowawca klasy Agata Soda



Rząd górny (od lewej stoją): wych. Agata Soda, Mirosław Wilk, Joanna Milczanowska, Michał Jadczyński, Edward Horosko, Magdalena Kobrzeniecka, Małgorzata Bentkowska, Przemysław Jankojć, Krzysztof Maślak.
Rząd środkowy (siedzą): Małgorzata Fedak, Małgorzata Roman, Aneta Pater, Agnieszka Płaskowicz, Paulina Radwańska, Dominika Nałęcka, Martyna Ochnia.
Rząd dolny: Jarosław Koza, Sebastian Feculak, Maciej Maślany, Krzysztof Raksy, Kamil Domaradzki, Eliza Szalajko.

Klasa I b
Wychowawca klasy Katarzyna Witkiewicz



Rząd górny (od lewej stoją): wych. Katarzyna Witkiewicz, Jakub Pepkowski, Szymon Wilk, Mateusz Więch, Jakub Woskowicz, Patryk Szarek, Dawid Ryś, Piotr Pytlowany, Piotr Kunik, Katarzyna Balwierczak, Michał Adamek.
Rząd środkowy (siedzą): Katarzyna Wójcicka, Małgorzata Olearczyk, Joanna Karbownik, Jolanta Dąbek, Anna Sołtys, Gabrysia Papisz-Żyłka, Aleksandra Chorążak.
Rząd dolny: Wioletta Kluska, Adam Lewek, Rafał Rogóż, Sławomir Pietrzkiwicz, Miłosz Czerwiński, Łukasz Sobota, Adam Kulpiński, Patrycja Mańkowska, Martyna Bańczak.

Klasa I e
Wychowawca klasy Jolanta Raczkowska



Rząd górny (od lewej stoją): wych. Jolanta Raczkowska, Marcin Kret, Wojciech Grześków, Maciej Kaczorowski, Arkadiusz Serwiński, Emil Zapotoczny, Michał Polański, Arkadiusz Bil, Sara Trebenda.
Rząd środkowy (siedzą): Asia Szarek, Katarzyna Barnuś, Katarzyna Jurczak, Sandra Polak, Katarzyna Węgrzynek, Patrycja Kulon, Ewelina Pisiak.
Rząd dolny: Mateusz Hrycko, Wojciech Florek, Joanna Brania, Diana Jasik, Joanna Polewka, Katarzyna Krochmal, Justyna Jasińska.

Klasa I c
Wychowawca klasy Anna Raczkowska



Rząd pierwszy od góry (od lewej stoją): wych. Anna Raczkowska, Anna Wyżycka, Hubert Ogrodnik, Martyna Kolano, Łukasz Baliak, Miłosz Gromek, Kamil Kot.
Rząd drugi: Sabina Witek, Monika Hryma, Hubert Granatowski, Damian Domaradzki, Marcin Mermer, Bartłomiej Milczanowski, Edyta Poznańska, Dominika Borczyk.
Rząd trzeci (siedzą): Agnieszka Wanat, Karolina Truskiewicz, Natalia Żaczek, Katarzyna Hnat, Monika Wołoszyn, Karolina Mycka, Agnieszka Chytla.
Rząd czwarty: Grzegorz Jędryns, Hubert Chorążak, Adrian Tkacz, Przemysław Ryniak.

Autorem zdjęć pierwszoklasistów jest Piotr Kobiątka

Pomóżmy Polakom na Ukrainie

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Sanockiego”

Niedawno nasze miasto odwiedził przedstawiciel Związku Polaków na Ukrainie – Michał Wojtowicz, prezes koła w Pierwomajsku – mieście w obwodzie Nikołajewskim. Grupa Polaków z tego miasta zwraca się do nas z prośbą o wsparcie ich działań na rzecz zachowania swojej tożsamości narodowej, nauki języka polskiego, polskiej historii i literatury oraz o wsparcie humanitarne w ich trudnej sytuacji ekonomicznej.

Polacy w Pierwomajsku liczą na naszą pomoc w następujących kwestiach:

- przyjęcie jednego ucznia do technikum w Sanoku od roku szk. 2000/2001,
- przyjęcie nauczyciela z Pierwomajka na kursy języka polskiego,
- pomoc w zdobyciu podręczników i lektur dla dzieci polskich z Pierwomajka,
- pomoc w zdobyciu jednego używanego komputera dla szkoły polskiej,
- pomoc materialną dla rodzin Polaków w Pierwomajsku.

Rada Miasta Sanoka rozważy możliwość przyjęcia ucznia do technikum i ewentualnej pomocy w zorganizowaniu nauki dla nauczyciela na kursie języka polskiego. Natomiast informując Państwa o odwiedzinach prezesa Michała Wojtowicza w Sanoku zwracam się jednocześnie z gorącą prośbą do wszystkich sanoczan, by zechcieli pomóc naszym rodakom na Ukrainie na miarę swoich możliwości.

Gromadzeniem darów dla Polaków na Ukrainie zajmują się następujący pracownicy Urzędu Miasta:

- Władysława Oberc – pokój 18, tel. 465 28 42
- Irena Penar – pokój 10, tel. 465 28 54
- Maria Grzędziel – pokój 63, tel. 465 28 26

Liczymy także na pomoc sanockich firm przewozowych i transportowych oraz sanockiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w organizacji transportu humanitarnego na Ukrainę jeszcze przed tegorocznymi świętami Bożego Narodzenia.

Z poważaniem
Zbigniew Daszyk
Burmistrz Sanoka

81 lat Niepodległej

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. spowodował, że trzy wrogle Polsce mocarstwa rozbirowe rozpoczęły między sobą śmiertelny bój. Po jednej stronie stanęły państwa centralne tj. Austro-Węgry i Niemcy, a po drugiej w ramach entanty Rosja.

Do armii każdego z państw zaborczych zmobilizowano po kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy pochodzenia polskiego, którzy musieli walczyć przeciwko sobie. Rządy obu walczących stron usilnie zabiegały o pozyskanie ludności polskiej chcąc ją mieć po swojej stronie – niczego w zamian nie obiecując.

16 sierpnia 1914 r. przedstawiciele wszystkich polskich stronnictw politycznych Galicji powołali do życia reprezentację polityczną – Naczelny Komitet Narodowy, zaś jako siłę zbrojną – Legiony Polskie, których kadrami miały stać się walczące już w Królestwie oddziały strzelców Józefa Piłsudskiego. Wyruszyły one 6 sierpnia 1914 r. z Krakowa do Oleandrów. Był to pierwszy regularny oddział Wojska Polskiego od czasów powstania styczniowego.

W sumie utworzono trzy brygady Legionów Polskich. Walczące mocarstwa prześcigały się w obietnicach na temat odbudowy Królestwa Polskiego, czego dowodem chociażby akt dwóch cesarzy – Austrii i Niemiec z 5 listopada 1916 r. Zaborcom głównie chodziło o pozyskanie z ziem polskich jak największej liczby rekrutów do kontynuowania wojny.

Realna możliwość tworzenia niezależnej państwowości polskiej zaistniała dopiero po klęsce wszystkich trzech państw zaborców. Tak się szczęśliwie złożyło, że wszystkie poniosły klęskę.

Z tej to zawieruchy wojennej wyłoniła się w listopadzie 1918 r. wolna, zjednoczona i niepodległa Polska. Po 123 latach niewoli naród polski odzyskał niepodległy byt państwowy.

Wszędzie w terenie powstawały władze dzielnicowe i lokalne dla natychmiastowego organizowania państwowości polskiej i przejmowania władzy z rąk zaborców.

W Galicji Zachodniej utworzona została Polska Komisja Likwidacyjna, która po zorganizowaniu się utworzyła w powiatach i większych miastach władze wiejskie i miejskie celem ochrony ludności i jej mienia oraz przejęcia władzy z rąk austriackiego zaborcy.

Rada Regencyjna w Warszawie ogłosiła manifest do narodu, w którym proklamowała powstanie Państwa Polskiego utworzonego ze wszystkich ziem polskich, a więc z Królestwa, Galicji, Poznańskiego, Śląska i Prus Wschodnich.

Marzenia pięciu pokoleń Polaków o niepodległej Ojczyźnie zliczyli się z 6 na 7 listopada 1918 r., powołany został wówczas Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej z siedzibą w Lublinie. Na jego czele stanął Ignacy Daszyński.

10 listopada 1918 r. powrócił do Warszawy więziony dotąd przez Niemców w Magdeburgu Józef Piłsudski – człowiek cieszący się ogromną popularnością we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego. Natychmiast po jego powrocie podporządkowały mu się wszystkie ośrodki władzy, jakie istniały na ziemiach polskich, a więc Rada Regencyjna, Rząd Ignacego Daszyńskiego, Polska Komisja Likwidacyjna itd.

Józef Piłsudski powołał pierwszy rząd polski, na czele którego stanął jako premier Jędrzej Moraczewski.

1 listopada 1918 r. na murach miasta Sanoka pojawiła się odezwa o następującej treści:

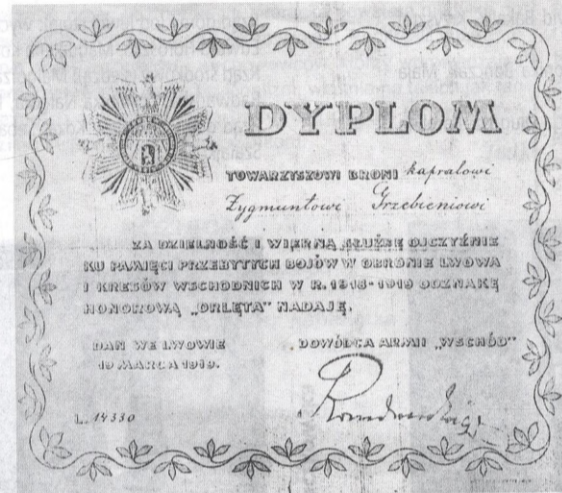
(...) Obywatele! Z ramienia Naczelnej Komendy Wojsk Polskich objąłem z dniem dzisiejszym, jako Komendant Wojsk Polskich w powiecie sanockim władzę wojskową nad tutejszą załogą. Wzywam przeto ludność miasta i powiatu do zachowania spokoju i unikania jakichkolwiek wykroczeń lub zaburzeń w tej poważnej chwili. Sanok dnia 1 listopada 1918 r. Antoni Kurka – Komendant Wojsk Polskich w powiecie sanockim (...).

Tak więc Sanok już 1 listopada 1918 r. stał się częścią tworzącej się niepodległej Polski. Była w tym główna zasługa Sokolich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszewskich, Związku Strzeleckiego, VII Drużyny Strzeleckiej i Skauta Sanockiego, któremu przewodził Michał Urbanek. Organizacje te od lat zaprawiały się w pracy nad odzyskaniem niepodległości Polski.

Jednak radość z odzyskania niepodległości była przedwczesna, bowiem w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Ukraińska Rada Narodowa dokonała we Lwowie zamachu stanu i ogłosiła powstanie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) ze stolicą we Lwowie. Wydarzenia pierwszego dnia przewrotu zakończyły się całkowitym sukcesem strony ukraińskiej, pod kontrolą której znalazła się prawie cała Galicja od Sanu na zachodzie po Zbrucz na wschodzie.

Ukraińcy opanowali ciągi komunikacyjne (linie kolejowe) od Zagórze na Komańczę i Łupków oraz od Zagórze na Ustrzyki Dolne–Krośnice–Chyrow. Na kierunku lubelskim: Bełżec–Rawa Ruska–Lwów. W ten sposób odcięli jakąkolwiek łączność ze Lwowem, a tym samym wszelką możliwość udzielenia pomocy walczącemu miastu.

Na Łemkowszczyźnie Wschodniej zorganizowała się tzw. Republika Komańczańska, na czele której jako prezydent stanął Andrzej Kyj.



Drugiego listopada 1918 r. zwołano więc w gmachu „Sokoła” sanockiego zebranie, na którym podjęto decyzję o przystąpieniu do formowania oddziałów wojska polskiego na terenie Sanoka, aby pospieszyć z odsieczą dla walczącego Lwowa oraz terenów opanowanych przez Strzelców Siczowych. Do zaciągu masowo zgłaszała się młodzież, w tym harcerze i uczniowie starszych klas Gimnazjum Sanockiego.

Michał Urbanek – Komendant Hufca męskiego w Sanoku tak pisał o swoich podopiecznych: *(...) Takiego entuzjazmu jakim odznaczała się młodzież harcerska w Sanoku w latach 1918, 1919 i 1920 nie spotkałem już nigdy i nigdzie... Nie było trudu, którego by się ulekli, nie było pracy, której by się z zapałem nie podjęli... Młodzież na zew Ojczyzny rzuciła ławę szkolną i szła pod Lwów, Chyrow, Komańczę, czy później przeciwko bolszewikom, zasłaniając Warszawę przed zalewem wschodniego barbarzyństwa – ta młodzież to przyszłość narodu (...).*



Chorąży sanitarny Stefan Andrzej Mozołowski stoi w środku z księdzem kapłanem. Służył w 3 Brygadzie Legionów Polskich (sanoczanin).

W Sanoku sformowano 3 Baon Strzelców Sanockich, na czele którego stanął płk Józef Swoboda, który rozpoczął systematyczną walkę z Ukraińską Armią Galicyjską oraz Strzelcami Siczowymi.

Równocześnie, dla obrony Sanoka zorganizowano Straż Obywatelską w sile około 100 osób. Sanocka Fabryka Wagonów L. Zieleniewskiego zorganizowała też zbrojne pogotowie z dzielnych robotników fabrycznych. Ponadto wykonali oni pociąg pancerny, któremu nadali imię „Kozak”. Walczył on o odblokowanie linii kolejowej na odcinku Zagórze–Olszanica–Ustrzyki Dolne–Krośnice–Chyrow.

W Zagórze samorzutnie zorganizował się Komitet Obrony Węzła Zagórskiego, który składał się z miejscowych kolejarzy i członków „Sokoła”. Kolejarze zagórscy w własnym zakresie również zbudowali pociąg pancerny, który otrzymał imię „Gromobój”. Prymitywny w swojej konstrukcji – gdyż wmurowany został z cegły i żwiru rzeczno – zasadniczo jednak przyczynił się do utrzymania porządku na odcinku linii kolejowej Zagórze–Szczawne–Komańcza–Łupków.

Po 8 miesiącach i 16 dniach najniepotrzebniejsza z polskich wojen dobiegła kresu. Kosztowała życie 10 tysięcy Polaków i 15 tysięcy Ukraińców, którzy polegli z bronią w ręku. Wraz z ostatnimi oddziałami Armii Halickiej przekraczającymi Zbrucz odchodziła nadzieja na pojednanie obu sąsiadujących ze sobą narodów. Równocześnie rozpoczęła się niewypowiedziana wojna polsko-bolszewicka.

Michał Urbanek (1886–1982) nauczyciel języka polskiego w Gimnazjum Męskim w Sanoku w latach 1914–1926 i opiekun hufca sanockiego ZHP tak pisał o tych młodych bohaterach:

Do czynu!

*Hej do czynu!
Czas porzucić mamidła,
Do lotów przypląć skrzydła –
Do wawrzynu!*

*Chwyćmy młoty w dłoń,
Stałą wdziewmy broń,
Podnieśmy w górę ducha –
Wszak grzmi jeszcze bój,
Naszem hasłem „czuj”,
Gdy wokoło zawierucha.*

*Bo najwyższy czas
Szarpiać wrogi nas,
Kradną ojców zagony,
Śięgają do trzew,
Ssą z serc naszych krew...
Kto milczy – potępiony.*

*Dziś niech nie mówi kto,
Że u nas tylko zło,
Że Polak już umarły.
Gdy zagrzmiął złoty róg,
To pierzchnął musiał wróg,
poczuł, żeśmy nie karły.*

*I u zwycięzców stóp
Czołga się pruski gad
I chłepcze własny jad,
Z rozpaczą patrząc w grób.
A nasz orzeł biały
Śmignął w lot wspaniały
Niby chyży wiatr
Aż ku szczytom Tatr.*

*Więc zrzućmy pieśń,
Zanućmy pieśń,
Dobądźmy ognia z serca;*

*Niech ujrzy świat
Młodzieży kwiat
Niech szczerze nasz morderca.*

*My musimy Polskę własną mieć,
Czy chce kto, czy też nie chce chcieć
Polskę dla samych siebie,
Nie będziem tuczyć własną knią,
Ciemieźców co z nas pasy drą,
Żyć o żebraczym chlebie.*

*Nie wolno w miejscu stać,
Z ócz lzy strumieniem lać,
Do silnych świat należy –
Niech bije stal o stal,
Nie puśćmy jeden cał
Z naszych drogich rubieży.*

*Bo kto chce życiem żyć,
Temu nie wolno gnąć,
Ni rosy szukać w suszę,
Lecz los za bary wziąć,
Stróżem u progów śląsk
I Polsce oddać duszę.*

*Precz więc rozpacz i lzy,
Precz marzeń puste sny,
Co nas w zaświaty wiodą,
Przebojem idźmy, wręcz
I aureolą tęcz
Otoczmy Polskę młodą.*

*Więc do szeregów, harcerskie plemię
Milością bratnią swe serce skuj,
Milością opleć ojczystą ziemię
I praw jej stróżem na kresach stój
Wróg nie śpi, ale czyha wciąż,
Jak jadowity zdradny wąż,
A więc harcerzu, wytyżaj słuch
I budź się hasłem: Czuj duch.*

Konopnicka ciągle... żywa

O tym, że utwory autorki „Naszej szkapy” i baśni „O krasnoludkach i sierotce Marysi” wciąż mogą trafić do odbiorcy, nawet tego najmłodszego, świadczył drugi etap wojewódzkiego konkursu recytatorskiego szkół podstawowych i gimnazjów, organizowany w ramach „Spotkań z twórczością Maril Konopnickiej”, a przebiegających pod patronatem Muzeum Maril Konopnickiej w Żarnowcu i placówek kulturalnych z terenu województwa podkarpackiego. Na eliminacje rejonowe do Młodzieżowego Domu Kultury przybyło blisko 60 uczestników ze szkół w Sanoku, Rzepedzi, Komańczy, Łupkowa, Lisznej, Porąża, Beska, Niebieszczan, Tarnawy Dolnej, Szczawnego, Wisłoka, Dobrej, Zagórze i Zarszyna.



Konkurs przebiegał w trzech kategoriach: klas I-III, IV-V, VIII i I gimnazjum. Wykonawców oceniali trzysobowe jury: Małgorzata Harna, Justyna Kruczkiewicz (kategoria najmłodsza) i Sławomir Woźniak.

Wśród maluchów najbardziej podobała się Katarzyna Biodrowicz (SP Poraż), Monika Sochacka (SP-7 Sanok) i Magdalena Szczudlik (SP-7).

W kategorii klas IV-VI największe wrażenie zrobiła interpretacja Joanny Muzańskiej (SP-2) i Beaty Krępulec (SP Besko). Wyróżniono także: Ewę Krzanowską (SP-2), Mateusza Piszko (SP-1 Zagórze), Katarzynę Gosztyłę (SP-2 Zagórze), Miłosza Kijowskiego (SP Besko), Anitę Patronik (SP-2 Sanok), Kamila Szmyda (SP Besko), Kamilę Nowak (SP Szczawne) i Joannę Muzańską (SP-2).

Zwyciężczynią w kategorii najstarszej została Maria Kawalek (SP Nowy Łupków). Wyróżnienia natomiast przyznano: Joannie Sędłak (Gimnazjum Rzepedź), Kamili Bodnar (SP Rzepedź), Tadeuszowi Markowskiemu (Gimnazjum Tarnawa Dolna), Matyldzie Jankowskiej (Gimnazjum nr 1 Sanok) i Marii Marczyk (Gimnazjum nr 3 Sanok).

– Serdecznie dziękujemy sponsorom – pani Zofii Tomczak z księgarni Quo vadis i Bernadecie Bedzyk z księgarni Sobótka za ufundowanie nagród dla uczestników – mówi Agnieszka Trznadel, organizatorka z ramienia MDK – a także panu Tomaszowi Jadczyżynowi, właścicielowi piekarni Wanda za pyszne rogalki, które dostało każde dziecko.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii pojedają 29 listopada na finał konkursu do Żarnowca.

(zi)

Obrazki z Ameryki Południowej (7)

Między Andami a Pacyfikiem

Jesienią 1998 roku porzuciliśmy wszystko – studia, rodzinę, przyjaciół – i wyruszyliśmy w podróż, która na zawsze odmieniła nasze życie. Po trzech miesiącach ciężkiej pracy kupiliśmy sobie w prezencie gwiazdkowym bilety na samolot do Santiago de Chile.

Nasza opowieść nie pretenduje do miana relacji z wyprawy; nie jest przewodnikiem turystycznym, ani też dokumentacją naukową. Jest to kilka epizodów z życia dwóch *niñas Polacas* – „dziewczynek z Polski”, przemierzających autostopem przez cztery miesiące bezdroża Ameryki Południowej.

Torres del Paine

Droga wylotowa z Punta Arenas. Stoimy przed przejściem dla pieszych. Z utęsknieniem patrzymy na bramę z napisem „Zona Franca” (strefa wolnocłowa) po drugiej stronie ulicy. Co z tego, że znowu zapala się zielone światło; przejść i tak się nie da, bo akurat nieźle wieje w twarz. Teraz już wierzymy, że prędkość wiatru przekracza tu czasami 100 km/h. Trzecie podejście – i udaje się!

Jest piąta po południu. Nietypowa pora na urządzenie wycieczek autostopem. Cały dzień spędziliśmy próbując zaokrętować się na statek Armady de Chile. Obiecano nam kilkunastodniowy rejs na Wyspę Magdaleny, słynącej z wielkiej kolonii pingwinów. Tymczasem jednak chcemy zobaczyć najbardziej znany chilijski park narodowy, Torres del Paine, czyli Wieże Bólu.

Zatrzymują się nam dwaj Argentyńczycy. Pakujemy się do środka. Od razu wciskają pedał gazu w podłogę. Przez ramię kierowcy dyskretnie zerkamy na wskazówkę prędkościomierza 120, 140, 160 km/h... Przezornie zapinamy pasy bezpieczeństwa. Zaczynamy odmawiać zdrowaśki. Boczny wiatr miota samochodem. Uśmiechnięci panowie zabawiają nas rozmową. Kiedy w końcu zostawiają nas przy zjeździe do Puerto Natales, chó-



Dane nam było przekonać się, że chilijska gościnność w niczym nie ustępuje polskiej.

ry anielskie śpiewają „Alleluja”. Pospiesznie wyskakujemy z samochodu; gwałtowny podmuch wiatru omal nie wyrwa drzwiczek.

Opatulone niczym arabskie mumie z Hyde Parku, machamy skostniałymi z zimna rękami. Zabiera nas ciężarówka „Frisches Fleisch aus Polen”. Odtajnia i zadowolone dojeżdżamy do celu.

W Puerto Natales czeka już rodzina kolegi z Punta Arenas. Podejmują nas pieczonym baranem, chlebem domowe-

go wypieku i dużą ilością młodego wina. Opowieściom o ich przodkach ze Szkocji i Holandii nie ma końca. Z rozrzwinięciem wspominają młodego chłopca z Kenii, który zabił kiedys w ich strony, chcąc zostać kowbojem. Pamiętają też trzy prostytutki z Polski pracujące w czasie wojny wśród cudzoziemskich żołnierzy. Słynęły z wielkiej urody i troski o osierocone dzieci.

Skoro świt wyruszamy do parku. Tym razem jedziemy odświętnie przystrojonym



Wieże Bólu (Torres del Paine) w całej swej okazałości.

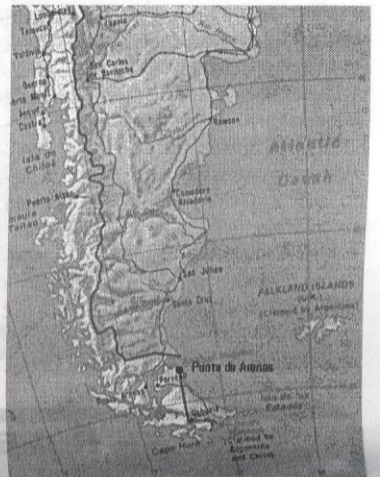
minibusem; na siedzeniu obok „piętrzy się” weselny tort. Kierowca proponuje nam małą zabawę na przebudzenie – rodeo. Po piaszczystej arenie, za wypłoszonymi cielakami uganiają się kowboje w kapeluszach i paslastych ponczach. Konno. I Anna ma swoje pięć minut. Z wyplekami na twarzy dosiada dzikiego wierzchowca. W pełnym galopie zapędma krowę za drewniane ogrodzenie. Triumfuje.

W bojowych nastrojach próbujemy ziąpać stopa do Torresów. Pod sklepem z widokówkami i coca-colą spotykamy sympatycznego starszego pana. Okazuje się, że – podobnie jak my – chce „zaliczyć” park w jeden dzień. W Punta Arenas zostawił swój jacht, którym wkrótce zamierza opłynąć Przylądek Horn. Dzięki niemu, w kilka godzin udaje nam się zobaczyć wszystko co najważniejsze: huczący wodospad Salto Grande, błękitny lodowiec i legendarne skalne ostrza Wież Bólu. Między grupkami japońskich turystów spacerują strusie, lamy i inne dziwne zwierzęta.

Do wieczora jesteśmy już bardzo zaprzyjaźnieni. Wracamy razem do Punta Arenas i nie rozstajemy się aż do wypły-

nięcia jachtu Willa. Snujemy plany spotkania w Europie (nasz nowy znajomy mieszka w Niemczech). Studiuje mapy rzek i kanałów, liczymy kilometry. Jak wszystko dobrze pójdzie, Will, szaleniec Boży, będzie pierwszym, który przepłynie kanałami z Kolonii do Sanka... Trzymamy kciuki!

Aneta Podkalicka
Anna Pytlowany



Od dłuższego czasu Andrzej Bil z Bykowiec z uwagą wśluchiwał się w opowieści swojego sąsiada o jego niezwykłym i mało znanym zawodzie. Pewnego letniego popołudnia zasiedliśmy wspólnie – Kazimierz Pytlowany opowiadał:

Zawodem tym trudniłem się od 1960 r. do czasu uregulowania przepływów na Sanie poprzez wybudowanie zapory wodnej w Solinie. Spławiano wówczas drewno z Tyrawy Solnej i poniżej – z Ulucza, Jabłownicy Ruskiej, Krzemiennej, Karolówki koło Dynowa, z Wybrzeża i Bachowa. W miejscowościach tych znajdowały się bindugi – miejsca gdzie zbijano i wypuszczano tratwy do spławu.

Kazimierz Pytlowany nie ukrywa, że praca ta była dobrze płatna lecz ani do lekkich, ani do bezpiecznych nie należała. Wcześniej, kiedy spławiano drzewo z górnego Sanu zdarzały się flisackie tragedie. Jarosława Petryk wspomina o dwóch topielcach „przetrzymany” w tzw. trupiarni w Bykowcach, których w okresie międzywojennym rzeka wyrzuciła tu na brzeg. Kazimierz Pytlowany opowiada, iż niejednokrotnie ratowano się płynąc wpraw w lodowatej wodzie i nie wstyd dziś wspomnieć o kurczowym trzymaniu się kłoca oraz głośnym wołaniu o ratunek. Przejrzyjmy jednak do samej techniki spławu i jego organizacji.

W latach 60-tych drogi w tej części kraju dopiero rozbudowywano, tak więc transport rzeczny miał jeszcze spore znaczenie w gospodarce. Tratwy zbijano na tyle wcześniej, aby zaraz po zejściu lodów, przy dużych przyborach wód wykorzystać maksymalnie warunki i przetransportować jak największą ilość drewna.

Spław drewna na Sanie

Początkowo kłocę łączono żerdziami jodły lub świerka, później – ze względu na niegospodarność wynikającą ze zużycia dużej ilości młodych drzew – tratwy zbijano za pomocą prętoklinów. Były to kliny nawleczone na metalowy drut (pręt) grubości 2–2,5 cm przesuwane w zależności od średnicy kłoców i wbijane w nie celem połączenia w tratwę. Prętokliny miały też zaletę, że mogły służyć wielokrotnie.

Przed spławem przygotowywano na tratwie palenisko oraz drewno na opał. W miejscu, gdzie miał płonąć ogień, układano najpierw cieńsze drewno celem wyrównania powierzchni pomiędzy kłocami, następnie układano darń trawę w stronę wody. Na tak przygotowanym palenisku można było palić nawet „metr” drewna bez szkody dla transportowanych pni kłoców.

W oczekiwaniu na odpowiednią wodę uczestniczyła kolejno cała załoga obserwując i informując pozostałych o sytuacji na Sanie. Nieraz przy świetle lampy naftowej stwierdzano, o ile centymetrów podniósł się lub opadł poziom przepływów.

Kiedy nastąpił gwałtowny przybór rozpoczynano gorączkowe przygotowania do drogi, przede wszystkim zbierano prowiant. Pieczono chleb, placki na prozie, przygotowywano ser ze śmietaną, kiełbasę oraz napełniano butelki po winie herbatą i kawą zbożową. Zabierano też spore ilości czosnku i bliżej nieznanej ilości wódki, których używano jako rozgrzewki najczęściej rano i na wypadek przemoczenia ubrania. Przygotowania należało zakończyć odpowiednio wcześniej, gdyż przeważnie o czwartej-czwartej trzydzięci tratwy opuszczaly pogórzeńskie bindugi.

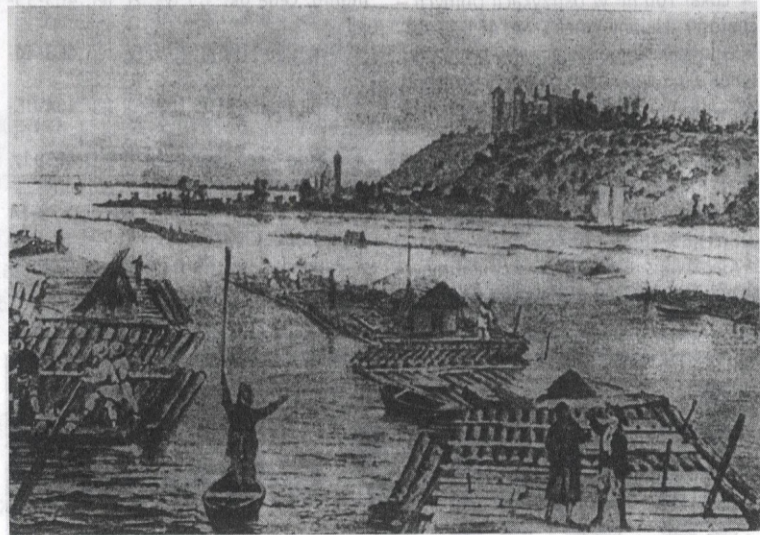
Do spławu wyruszały w odpowiednich odstępach trzy tratwy nad którymi czuwał retman – doświadczony flisak z Nowego Targu, pływający wcześniej na Dunajcu,

zwerbowany specjalnie przez kierownictwo Lasów Państwowych z Przemyśla. Na konstrukcję tratwy składało się zawsze sześć tzw. „tafil”, każda po ok. 10 m długości (razem ok. 100 m³ drewna). Na jednej tratwie płynęło dwóch flisaków, w tym jeden – bardziej doświadczony – zwany przednikiem.

Na pierwszej i ostatniej tafli konstruowano tzw. stoliki, na których instalowano dwunastometrowe wiosła służące do sterownia. Wykonywano je z jodłowych żerdzi zakończonych półtorametrową

nia; na przykład most w Dubiecku, gdzie filary wymuszały konstrukcję tratw nie szerszą niż 10 m. Dużym ułatwieniem były znaki żeglugi śródlądowej, „białe znaki” wskazywały najgłębszą wodę pomiędzy filarami mostów.

W latach 60-tych drewno spławiano już tylko do Przemyśla, Leżajska i Niska. Na trasie do Przemyśla San ma charakter rzeki górskiej, więc spław mógł odbyć się jednego dnia. Za Medyką, jak mówią flisacy: „kamyczka do pracy nie znajdziesz”, wody toczą się tu leniwie, dlate-



Spław drewna na Wiśle. Drzeworyt J. Felarowski. „Kłosa” 1888 r. t. XXXI

deską, wyważone tak, aby przy sterującym znajdował się nieco cięższy koniec. Dla ułatwienia manewrów sterem pierwszą i ostatnią tafelę zbijano na półokrągło. Wszystkie zaś łączono ze sobą stalową liną na sztywno, jedynie pierwszą z pozostałymi wiązano luźniej i „na krzyż”, co miało zapewnić lepszą zwrotność. Podczas spływu napotymano przeróżne utrud-

zenia; na przykład most w Dubiecku, gdzie filary wymuszały konstrukcję tratw nie szerszą niż 10 m. Dużym ułatwieniem były znaki żeglugi śródlądowej, „białe znaki” wskazywały najgłębszą wodę pomiędzy filarami mostów.

Na długą trasę do Niska wynajmowano retmana z Ulanowa, „czytającego” lepiej nizinne wody Sanu. W okresie wiosennego spływu niesiony przez rzekę piasek sprawiał, że dno było niewidoczne, a każdy błąd mógł drogo kosztować. Zatrzymanie tratwy na mieliznie powodowało szybką zmianę nurtu w piaszczystym dnie i groziło całkowitym uwieszeniem transportowanego drewna.

Kiedy nadchodził czas, aby zatrzymać pędzącą tratwę i stanąć na nocleg w hotelu robotniczym w Przemyślu, czy w szopie „u chłopca” problem był jeden. Jak sprawić, by stanęła w żądanym miejscu ta ciężka masa rozpedzonego drewna? Służyła do tego celu stalowa lina długości ok. 20 m i kołek wbity w ziemię przy tartacznych bindugach. W przypadku zatrzymania się w miejscach wybranych przez flisaków na nocleg używano koka długości ok. 2 m, zaostrego i uwiązanego u liny, wbijanego w ziemię siłą płynącej tratwy, trzymanego pod pewnym kątem. Zatrzymanie tratwy nie mogło nastąpić gwałtownie, ponieważ siła inercji urwałaby linę lub rozzerwałaby tratwę w najszabszym punkcie. Lina do hamowania łączyła cztery tafle tratwy zabezpieczając ją dodatkowo przed rozzerwaniem.

W trudnych chwilach ogromnego znaczenia nabierały „kapuza”, „deszczowniki” oraz wysokie gumowe obuwie (wodery), będące podstawą wyposażenia każdego flisaka na Sanie. Ważnym miejscem na tratwie było ognisko – skupiało wokół flisaków przy posiłkach, nieraz przywracało iskierkę życia w przemoczone zziębnięte ciała.

Oprócz wspomnień barwnych i nietypowych Kazimierz Pytlowany posiada legitymację wydaną przez Zespół Składnic Lasów Państwowych w Przemyślu. Wpisano w niej zawód – flisak. Profesja ta z dawnych czasów, kiedy siły natury były jednocześnie sprzymierzeńcem i wrogiem człowieka.

Agata i Maciej
Skowrońscy

San-Sat s.c.
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
POLSKA PRACOWNIA CYFRY
CYFRA + PROMOCJA
Sanok • ul. Jagiellońska 16
tel. 463-74-96

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe M-4; 62,20 m² na os. Błonie, tel. 463-45-46 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 23 m² (parter), cena do uzgodnienia, tel. 464-16-98 (9.00-19.00).
- ★ Mieszkanie 55,4 m² (II piętro), balkon loggia, parkiet, opomiarowane w dzielnicy Wójtostwo, tel. 463-32-49.
- ★ Mieszkanie 25 m² (IV piętro), loggia przy ul. Sadowej, cena 31.500 zł, tel. 463-42-24.
- ★ Mieszkanie własnościowe 57 m² (niski parter), tel. 464-03-90.
- ★ Mieszkanie własnościowe 23,3 m², tel. 464-03-79.
- ★ Mieszkanie 38 m² (I piętro), tel. 463-78-91.
- ★ Mieszkanie 32 m² (parter), 2-pokojowe – przy ul. Cegielnianej 22/62, tel. 463-33-61 (16.00-19.00).
- ★ Mieszkanie 48,6 m² (I piętro), 2 pokoje + loggia, przy ul. Kolejowej, tel. 464-02-80 (8.30-16.30) lub 463-47-26 (domowy).
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II 45, cena do uzgodnienia, tel. 464-86-26 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 54 m² (parter), po remoncie, niski czynsz, własne c.o., atrakcyjna lokalizacja (w centrum miasta), może być na gabinety lekarskie, kancelarię adwokacką lub biura, tel. 463-27-74 (po 18.00).

- ★ Działkę budowlaną 8 a w Sanoku przy ul. Głowackiego, tel. 463-48-96.
- ★ Atrakcyjną działkę rekreacyjną 25 a w Zawoziu, z dojazdem i dostępem do zalewu, tel. (090) 39-51-67.
- ★ Działkę 13 a w Stróżach Małych, tel. 463-34-96.
- ★ Działkę budowlaną 41 a, uzbrojoną, nad wodą, 3 km od Sanoka, dojazd drogą asfaltową (możliwość podziału), tel. 463-51-41 (wieczorem) lub (090) 39-25-25.
- ★ Działkę 10,5 a nadającą się pod działalność handlowo-przemysłową – przy ul. Mostowej (Sanok-Olchowce), tel. (017) 863-18-75.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 20 a w Czerzeżu, tel. 463-48-70.
- ★ Działkę 24 a na terenie Olchowic, tel. 464-17-64.
- ★ Garaż przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-47-12 (po 17.00).
- ★ Garaż murowany przy ul. Daszyńskiego, tel. 463-59-44.
- ★ Garaż murowany, tel. 463-15-53.
- ★ Garaż murowany z kanałem, tel. 463-29-32.
- ★ Garaż murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-31-42.
- ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej, tel. (0603) 35-56-07.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Duży pokój z balkonem – używalność kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.
- ★ Część domu dla uczennic, tel. 464-05-03.

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM s.c.

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”

tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ściennie
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więźby dachowej
- ◆ Farby, lakiery, kleje
- ◆ Akcesoria malarskie

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Pilnie, fiata seicento poj. 900 cm³ (IV/1999), błękitny metalik, alarm, tel. 463-03-68 (po 15.00).
- ★ VW golf III 1.8 (1998), 5-drzwiowy, srebrny metalik, pełne wyposażenie, tel. (017) 227-36-16 lub (0603) 69-05-89.
- ★ Fiata 125p 1500 (1987), tel. 463-66-97 (po 15.00).
- ★ Forda escorta combi (VII/1996), przeb. ok. 64 tys. km, serwisowany, granatowy metalik, faktura VAT – 29 tys. zł – brutto, tel. 463-27-12 (po 17.00).
- ★ Volvo 340 DL, 1.6 D, (1986), cena 8500 zł, tel. (0604) 27-34-60.
- ★ Peugeot 106, 1.0 (1995), przeb. 69,5 tys. km, srebrny metalik, tel. 463-65-49.
- ★ Ładę samarę 1500 (1990), przeb. 66 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 463-19-91.
- ★ Tanio poloneza 1500 (1983), stan dobry, tel. 463-42-21 (po 17.00).
- ★ Tanio – dostawcze mitsubishi L-300 (1983) na gaz i benzynę, blacharka do remontu, cena ok. 3,5 tys. zł, tel. 463-35-38.
- ★ VW polo (1982), rozbity, tel. 463-44-55.
- ★ Tanio, ładę 2105 (1985), tel. 464-05-03.
- ★ Forda escorta combi 1.8 D (1991), pierwsza rejestracja 1992, centralny zamek, alarm, stan b. dobry, tel. 463-79-14 (po 17.00).
- ★ Peugeot 305 1.3 D (1982), tel. (0603) 12-79-53.

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE ROLETY ZEWNĘTRZNE ŻALUZJE PIONOWE

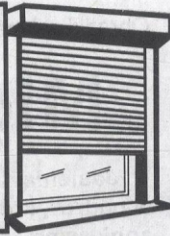


MOSKITIERY
MARKIZY

DROMA

tel. 463-72-12, 0603 388649

CZYSZCZENIE ŻALUZJI



- ★ Pilnie jelcza 325 (1988), przeb. 130 tys. km, skrzyniowy, silnik nominalny – w dobrej cenie, wiad. Długie 127, tel. (0603) 94-47-01.
- ★ Stara 3W-200, oryginał, cena 8300 zł, tel. 467-14-39.
- ★ Nissana urvan (1992) 2500 D, 9-osobowy lub 900 kg, tel. 464-11-21 (po 20.00).
- ★ Poloneza trucka (1993), tel. 463-38-34 (wieczorem).
- ★ Forda mondeo 2.0 16 V, (1997), wersja wzbogacona, tel. 469-21-59 lub (0601) 79-26-53.
- ★ Fiata 126p (1989), stan dobry, tel. 463-02-48 (po 15.00).
- ★ Renaulta trafica (1986), instalacja gazowa, autoalarm, stan b. dobry, tel. 462-64-54.
- ★ Ładę 1500 (1985), tel. 467-50-91.
- ★ Gaza – 69M, stan b. dobry, tel. 469-11-32.
- ★ Komplet kół zimowych do skody favorit, VW polo, tel. 463-66-32.

RÓŻNE

- ★ Oddam dużą ilość gruzu, tel. 464-15-98 (po 16.00).
- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Wydzierżawię zakład stolarski w Sanoku wraz z maszynami, tel. 463-24-72.

Sprzedam

- ★ Nowe: kuchnię elektryczną „Supernova”, matę grzewczą „Devimat” 400W, wał do strugarki (3 noże, fabryczny), chlorator C-52, pompę wtryskową „Jelcz” po weryfikacji, tel. 463-09-87 (po 18.00).
- ★ Wyposażenie sklepu – różne meble, stołki, wyposażenie stoiska jeansowego, tel. 463-10-28 lub (0603) 12-79-36.

Udzielam pożyczki pod zastaw:

złota, elektroniki, samochodów
tel. 0-601 162784

- ★ Stemple budowlane, tel. 463-72-13.
- ★ Grill do kurczaka (elektryczny), wiad. Pizzeria Roma, tel. 436-12-05 lub 467-41-20.
- ★ Butlę tlenową, wiad. 463-53-36.
- ★ Wyciąg budowlany, stemple i garaż metalowy, tel. 463-57-21.
- ★ Materac masujący, tel. 463-61-44 (po 15.00).
- ★ Tanio, wycieczkę zagraniczną, tel. 463-57-53.
- ★ Owczarki niemieckie – suczki, tel. 463-23-01.
- ★ Nową kozetkę „Jonas” 1-osobową oraz nowy dywan 1,5x1,5 m, tel. 464-16-41.
- ★ Tanio, mało używane: kuchnię gazową z rożnem, segment kuchenny 3,20 m, segment wypoczynkowy (wersalka + 2 fotele i ława), dywan 3,75x2,70 m oraz z okresu międzywojennego sypialnię, kredens stołowy i stół okrągły, tel. 463-28-96.
- ★ Obornik koński, tel. 463-50-77.
- ★ Wyposażenie sklepu: lody chłodnicze, zamrażarki, szafę chłodniczą, wagę uchylną i dziesiętną, lody i regały sklepowe, tel. 463-17-04 (po 17.00).
- ★ Konsolę „Nintendo 64”, 5 gier, 2 joysticki, cena ok. 600 zł, tel. 463-58-79.
- ★ Telefon komórkowy „Sharp” + akcesoria, aktywny w sieci ERA lub PLUS GSM, tel. (0604) 14-41-02.
- ★ Komputer Pentium 200 MMX, RAM 32 MB, dysk twardy 6,4 GB, monitor kolor 15”, modem, CD-ROM 32x, cena 3100 zł, tel. 464-11-78.
- ★ Wózki dziecięce 2-funkcyjne w b. dobrym stanie oraz żywy (MCM) nr 43, tel. 464-90-84.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Konstruktor z umiejętnościami pracy w programie Autocad i Pro/ENGINEER, tel. 465-13-38.

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY REDUCENTA

- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).
- ★ W związku z rozwojem firma zatrudni osoby samodzielne i zdyscyplinowane, tel. 464-35-51.
- ★ Osoby ambitne i samodzielne – branża finansowa, tel. (0602) 50-09-01.
- ★ Opiekunkę do dwójki dzieci (3 i 6 lat), w pełni dyspozycyjną z terenu Sanoka, tel. 464-81-81.

Poszukuję pracy

- ★ Kobieta 42 lata, średnie wykształcenie, podejmie pracę w handlu, gastronomii bądź zaopiekuje się dzieckiem, tel. (0601) 16-27-84.
- ★ Technik elektronik, prawo jazdy kat. B, znajomość j. angielskiego, tel. 463-03-02.
- ★ Kobieta 40 lat, wykształcenie średnie techniczne, duży staż w pracy biurowej, praktyka cukiernicza i gastronomiczna, podejmie pracę na pełny etat, tel. 464-14-09.
- ★ 19-letnia dziewczyna podejmie się każdej pracy, tel. 463-71-82.
- ★ Kierowca kat. BCE, praktyka TIR, tel. (0601) 95-95-80.
- ★ Absolwentka Szkoły Handlowej podejmie się pracy w sklepie lub zaopiekuje się dzieckiem (lub przyjmie inną pracę), tel. 464-82-65.
- ★ Odpowiedzialny z wykształceniem średnim ekonomicznym podejmie pracę w biurze – znajomość obsługi komputera, tel. 467-13-65 (po 18.00).
- ★ Język włoski – tłumaczenia, przepisywanie prac – komputerowa edycja tekstu, tel./fax 463-27-44.

Korepetycje

- ★ Tanio, korepetycje z chemii z zakresu gimnazjum i szkoły średniej, tel. 462-41-71.
- ★ Tanio i solidnie – matematyka, fizyka i chemia, pełny zakres, tel. 469-88-10.
- ★ J. niemiecki – korepetycje, tłumaczenia, wypracowania, tel. 462-26-01.
- ★ J. angielski – korepetycje, tanio i solidnie – dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tel. (0604) 18-72-36 lub 464-32-17.

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY

PRZYJMujemy

TYLKO DO PONIEDZIAŁKU

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

— RABATY — OKNA I DRZWI

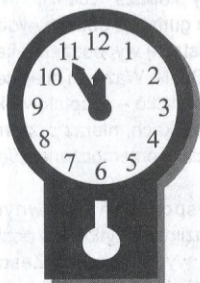
OKNOPLAST PCV I ALUMINIUM

RATY

Najniższe ceny – Najwyższa jakość

EKO-BUD Centrum Pokryć Dachowych i Stolarki Budowlanej
FHU „EKO-BUD”, Sanok, ul. Bema 5, tel. 464-00-03

- ★ Mieszkanie własnościowe 64 m² – lub zamienić na mniejsze, tel. 463-56-03.
- ★ Mały dom drewniany do remontu na działce 4 a (skanalizowanej) przy głównej drodze – Zarszyn 35, wiad. Sanok, ul. Płowiecka 4; S. Woźniak.
- ★ Dom drewniany ok. 70 m² po remoncie w Sanoku, wszystkie media, cena 80 tys. zł, tel. 463-45-06 (po 17.00).
- ★ Dom drewniany z działką 54 a w Bażanówce, tel. 463-71-58 (po 16.00).
- ★ Dom drewniany 100 m² z działką 9 a, po remoncie, oszalowany wraz z murem garażem, położony: Długie 176 gm. Zarszyn, tel. 467-22-52 (7.00-19.00).
- ★ Lokal małej gastronomii z pełnym wyposażeniem w pawilonie przy ul. Traugut-ta 9 (obok „Puchatka”), tel. 464-05-06 lub (0601) 08-57-35.
- ★ Tanio, lokal 37 m² w centrum Sanoka, tel. 464-18-15 (tylko w soboty 16.00-18.00).
- ★ Mieszkanie 55 m², 2-pokojowe, nie umeblowane z telefonem, tel. 463-32-49.
- ★ Lokal handlowy 50 m², obok Hali Targowej, tel. 463-10-12.
- ★ Lokal 100 m² w Ustrzykach Dolnych – centrum „zielony rynek”, tel. 461-17-40.
- ★ Budynek wolno stojący 150 m² (parter, I piętro) na aptekę lub gabinety lekarskie, w centrum os. Kochanowskiego, tel. 463-44-39 (po 19.00).
- ★ Halę magazynowo-usługową 180 m² oraz garaże na samochody osobowe lub dostawcze – przy ul. Kiczury, tel. (0601) 85-48-39 lub 464-18-77.
- ★ Garaż (bus + osobowy) przy ul. Dmowskiego, tel. 463-10-38 (po 16.00).



Czas na **bony** towarowe

CZAS PREZENTÓW I UPOMINKÓW

Zamów bony i paczki świąteczne w „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1
tel. 463-13-05, fax 463-01-78



Który z trzech filarów? (cz. 1)

Jak w każdej historii należałoby zacząć od samego początku. A więc, stary system (ZUS) opierał się i opiera nadal na zasadzie umowy międzypokoleniowej tzn. składki wpłacane obecnie przez wszystkich pracujących zasilały bezpośrednio konta emerytów i rencistów. Zasada ta ma swoje wady, zresztą dlatego wprowadzono reformę emerytalną. Mając na uwadze dobro każdego z nas chodziliśmy tu przede wszystkim o to, że emerytura uzależniona jest od kondycji finansowej państwa, a zgromadzone środki nie podlegają dziedziczeniu. Istotną sprawą jest również to, że w Polsce ciągle rośnie liczba emerytów, natomiast liczba osób czynnych zawodowo wzrasta w tempie o wiele wolniejszym. Zresztą według specjalistów w tej dziedzinie sytuacja ta nie zmieni się przez najbliższe kilkadziesiąt lat.

Nowy system emerytalny oparty jest na trzech możliwych źródłach finansowania emerytury, to znaczy na trzech filarach. Jeżeli zdecydujemy się pozostawić całą swoją składkę emerytalną w ZUS (czyli pozostać tylko przy I filarze) będzie tam trafiało 19,52% naszej pensji, jeżeli wybierzemy któryś z funduszy emerytalnych, właśnie do niego trafi 7,3% naszych pieniędzy, natomiast 12,22% pozostanie nadal w ZUS.

W ten oto sposób na początku tego roku rozpoczęła się istny „szal” funduszy, a wśród towarzystw emerytalnych rozpoczęła się wyścig na jak największe kapitały i jak najniższe prowizje. Warunki zmieniały się z dnia na dzień, a niektóre firmy obniżyły swoje prowizje o prawie połowę. Na szczęście ta sytuacja wyklarowała się i osoby, które jeszcze się nie zdecydowały mają o wiele łatwiejszy wybór. Mamy nadzieję, że pomoże im w tym również nasze dzisiejsze zestawienie opracowane na dzień 9 listopada na podstawie informacji własnych funduszy i informacji podawanych w ich infoliniach.

Zapewne wszyscy wiedzą, że nowa reforma podzieliła społeczeństwo na tych, którzy muszą wybrać jedno z towarzystw (osoby poniżej 30 roku życia) i tych, którzy mogą wybrać: czy pozostać tylko w ZUS, czy też wybrać jeden z funduszy emerytalnych (osoby w wieku od 30 do 50 lat).

Pytanie czy to się opłaca mogą zadawać sobie osoby blisko pięćdziesiątego roku życia, zależy to bowiem od wzrostu gospodarczego, zarobków, opłat w funduszach emerytalnych, zysków przez nie wypracowanych i kilku innych jeszcze rzeczy.

Według rządowych wycień, żeby zyskać na wyborze II filaru trzeba odkładać w nim pieniądze co najmniej kilkanaście lat. Warto tutaj przypomnieć, że wiek emerytalny kobiet wynosi 60 lat, natomiast mężczyzn 65 lat.

Należy zwrócić uwagę i na to, że pieniądze w II filarze będą inwestowane tak, aby przynosiły stały, bezpieczny dochód, podczas gdy pieniądze w ZUS będą tylko waloryzowane.

Ważne również jest, że pieniądze te są własnością ubezpieczonego i podlegają dziedziczeniu. Są bezpieczne, dlatego że posiadają wielostopniowe zabezpieczenia, włącznie z gwarancjami Skarbu Państwa.

Dla osób urodzonych przed 1 stycznia 1969 roku ważne jest to, że mogą wybrać tylko do końca roku, później już nigdy nie będą miały możliwości zaistnieć w systemie II-filarowym.

Trzeba również tutaj zaznaczyć, że jeśli wejdziemy do II filaru, nie będzie przysługiwało nam prawo do wcześniejszej emerytury. Jednak dotyczy to tylko osób, które po wielu zmianach nowej reformy są przedstawicielami niektórych zawodów, jednocześnie spełniając wiele wymogów i warunków. Przypomnijmy, że przywilej ten został zabrany między innymi nauczycielom i dziennikarzom.

Jeżeli wybierzesz sobie towarzystwo emerytalne, które nie spełnia do końca Waszych oczekiwań po 2 latach istnieje możliwość rezygnacji z niego i wyboru innego. Jeżeli ktoś zdecyduje się na taką zmianę przed upływem tego okresu musi ponieść opłatę w wysokości do 200 złotych w zależności od okresu uczestnictwa w funduszu.

Dodajmy, że osoby nie pracujące wpisane do funduszu mogą go zmienić, wypełniając odpowiedni formularz i nie ponosząc w związku z tym żadnych opłat, bowiem nie ma ich skąd pobrać.

Jak państwo zapewne zauważyli wpisali się do niektórych funduszy mogą również osoby bezrobotne. Zapytać można: po co i dlaczego? Otóż nie ponoszą one w związku z tym żadnych opłat z własnej kieszeni. Osoby młode, które najprawdopodobniej wkrótce podejmą pracę, zapisując się do funduszu, jak gdyby rezerwują sobie w nim miejsce na przyszłość. Tutaj należy szczególnie podkreślić, że osoby po 30 roku życia, które nie wybiorą do końca roku funduszu, nie będą miały już tej możliwości. Dlatego wpisując bezrobotnych niektóre towarzystwa emerytalne – jest chyba zupełnie jasne. Natomiast

zupełnie niezrozumiałe jest wpisywanie do funduszy dzieci w wieku szkoły podstawowej, co również zdarza się, aczkolwiek wymaga podpisu rodziców niepełnoletniego członka.

Jak wszędzie w życiu również w ubezpieczeniach zdarzają się różne nieprawidłowości, kiedy to np. nieuczciwy agent wpisuje do funduszu całe klasy nie prosząc nikogo nawet o oryginalny podpis, o czym słyszeliśmy w ogólnopolskich mediach. Takie rzeczy są karalne, a nad prawidłowym funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń czuwa Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi.



Trzeba przyznać, że UNFE nie szczędzi towarzystwom kar za łamanie ustaw emerytalnych. Do tej pory Powołane Towarzystwa Emerytalne zaskarżyły Skarb Państwa kwotą 1,075 mln złotych. Dotychczas urząd wymierzył jedenaście kar, z których większość dotyczyła inwestycji, kampanii reklamowej, czy złej akwizycji. Swoistym rekordzistą okazał się tutaj rynkowy lider Commercial Union, który ukarano już po raz trzeci.

Jak już sygnalizowaliśmy termin ostatecznego wyboru mija 31 stycznia 1999 roku i nie należy tutaj raczej liczyć na jego przedłużenie, tak jak było to w przypadku terminu 30 września. Nie należy również zwlekać z wyborem do ostatniej chwili, ponieważ jakikolwiek błąd w formularzu, czy choćby pogięcie kodu kreskowego deklaracji emerytalnej spowoduje jej zwrot.

Najpierw wróci ona do siedziby Towarzystwa, następnie do siedziby oddziału, później wreszcie do agenta, który może być, np. chory. W końcu agentowi uda się nas znaleźć, ale wtedy może

okazać się, że jest już 2 stycznia 2000 roku, a wtedy wspierał nas będzie już tylko jeden filar – ten pierwszy.

Doszliśmy wreszcie do momentu tego artykułu w którym można zapytać – **Czym należy kierować się wybierając swoje Towarzystwo Emerytalne?**

A więc po pierwsze nie można jednoznacznie wskazać tego, które będzie dla nas najlepsze, to znaczy przyniesie nam największy zysk. Po drugie przy wyborze towarzystwa należy kierować się wszystkimi możliwymi kryteriami, poczynając od kapitału i prowizji, które przedstawiamy poniżej. Uwagę należy również zwrócić na udziałowców towarzystwa i ich doświadczenie w prowadzeniu podobnych funduszy za granicą. Coraz większą wagę przywiązuje się do wartości jednostki rozrachunkowej, a także stopy zwrotu za dłuższy okres czasu i trzeba przyznać, że tutaj kolejność poszczególnych funduszy wygląda niekoniecznie tak jak w przypadku ilości członków.

W niektórych funduszach (Commercial Union, Nationale Nederlanden) dostaniemy również osobistą kartę do odczytu stanu naszego konta, podobną do karty bankomatowej. W praktyce skorzysta z tej karty możemy w przystosowanych do tego miejscach, natomiast stan konta każde towarzystwo ma obowiązek przysłać nam do domu co najmniej raz w roku. Jeżeli chcemy sprawdzać go częściej, proponujemy skorzystanie z infolinii, których numery podajemy w naszej tabeli.

Myślę, że przynajmniej w małym stopniu przybliżyliśmy Państwu zawiości II filaru. Jeżeli pozostały jeszcze bez odpowiedzi jakieś pytania prosimy o kierowanie ich pod adresem „TS” (463-25-79 lub 464-02-21).

W następnym numerze Tygodnika napiszemy o zagadnieniach związanych z ubezpieczeniami na życie czyli III filarem.

Agent

Do tabelki:

* Doświadczenia międzynarodowe w prowadzeniu funduszy emerytalnych

NAZWA FUNDUSZU	UDZIAŁOWCY	KAPITAŁ (ZŁ)	PROWIZJA	DOŚW.*	LICZBA KLIENTÓW	INFOLINIA	DEPOZYTARIUSZ
COMMERCIAL UNION	C.U. TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE (50%), C.U. ASSURANCE COMP. (30%), BPH (10%), WBK (10%)	130 MLN.	POCZĄTKOWO 10%, PO 2 ROKU 4%	TAK	PONAD 1 MLN.	0 800 333 333	BRE
NATIONALE NEDERLANDEN	ING CONTINENTAL EUROPE HOLDINGS (80%), BANK ŚLĄSKI (20%)	200 MLN.	POCZĄTKOWO 8,7%, 3-5 LAT 5,8%, 6-10 LAT 4,8%, POWYŻEJ 10 LAT 4,3%	TAK	PONAD 1 MLN.	0 800 300 400	BRE
PZU/ZŁOTA JESIEŃ	PZU ŻYCIE (100%)	200 MLN.	POCZĄTKOWO 9%, PO 2 LATACH 7%, PO 15 LATACH 3%	NIE	PONAD 1 MLN.	022 511 96 75	PEKAO S.A.
AIG	ALICO (50%), AMPLICO LIFE (50%)	150 MLN.	8,5%	TAK	500 TYS.	0 800 110 110	CITIBANK
NORWICH UNION	NORWICH UNION OVERSAS HOLDINGS BV (100%)	208,4 MLN.	8%	TAK	PONAD 500 TYS.	0 800 40 40 40	CITIBANK
ZURICH SOLIDARNI	ZURICH FINANCIAL SERVICES (98,9%), NSZZ SOLIDARNOŚĆ (1,1%)	140,5 MLN.	POCZĄTKOWO 9%, PO 2 LATACH 7%	TAK	420 TYS.	0 800 369 369	CITIBANK
SKARBIEC-EMERYTURA BANKOWY	BRE (78,95%), HESTIA INSURANCE (21,05%)	140 MLN.	POCZĄTKOWO 7,9%, PO 2 LATACH 6%	NIE	340 TYS.	0 800 503 503	BANK ŚLĄSKI
	PKO BP (50%), BANK HANDLOWY (50%)	200 MLN.	POCZĄTKOWO 9,9%, PO 20 MIESIĄCACH 8,9%, PO 3 LATACH 8,7%, PO 4 LATACH 8,4%, PO 10 LATACH 7,4%, PO 15 LATACH 5,4%, PO 20 LATACH 2,5%, PO 25 LATACH 0%	NIE	320 TYS.	0 800 12 11 10	BRE
WINTERTHUR	WINTERTHUR LIFE (70%), EBOIR (30%)	100 MLN.	POCZĄTKOWO 9%, PO 10 LATACH 5%, PO 20 LATACH 3,5%	TAK	260 TYS.	0 800 421 421	BRE
ORZEŁ	PBK S.A. (56,4%), AETNA (40%), GBG (3%), TU PBK (0,6%)	222,176 MLN.	POCZĄTKOWO 8,9%, PO 2 LATACH 8,5%, OD 5 ROKU 7,9%	TAK	NIE PODAJE	0 800 200 300	BRE
DOM	WARTA (50%), CITIBANK POLAND (50%)	175 MLN.	POCZĄTKOWO 8,9%, PO 2 LATACH 4,5%	TAK	220 TYS.	0 800 366 366	PEKAO S.A.
EGO	BIG BANK GDAŃSKI (45%), EUROEKO (55%)	165 MLN.	7,9%	TAK	220 TYS.	0 800 202 202	PEKAO S.A.
POCZTYLION	POCZTA POLSKA (50%), PARIBAS (8%), CARDIF S.A. (42%)	75,1 MLN.	POCZĄTKOWO 8,9%, PO 2 LATACH 7,5%, PO 15 LATACH 2,9%	TAK	NIE PODAJE	0 800 202 800	CITIBANK
ALLIANZ	TU ALLIANZ POLSKA S.A. (58%), ALLIANZ AG (42%)	72 MLN.	POCZĄTKOWO 6,5%, OD ROKU 2001 6%, OD ROKU 2003 5%, OD ROKU 2005 4%	TAK	150 TYS.	0 800 304 050	DEUTSCHEBANK
PIONEER	PIONEER GROUP (70%), NATIONAL GLOBAL HOLDINGS (30%)	114 MLN.	POCZĄTKOWO 8,8%, PO 2 LATACH 8,2%	TAK	100 TYS.	0 800 640 640	PEKAO S.A.
ARKA	AMVESCAP (80%), EPISKOPAT POLSKI (20%)	51 MLN.	POCZĄTKOWO 8,9%, PO 2 LATACH 7,9%	TAK	NIE PODAJE	0 800 222 444	BRAK DANYCH
PEKAO/ALLIANCE	BANK PEKAO (51%), ALLIANCE CAPITAL (49%)	17,1 MLN.	POCZĄTKOWO 7,8%, PO 2 LATACH 6%, PO 4 LATACH 5,5%, PO 5 LATACH 5%, PO 6 LATACH 4,5%	TAK	100 TYS.	0 800 111 222	CITIBANK
EPOKA	BOŚ (26%), STOCZNIA SZCZECIŃSKA (15%), ELEKTR. TURÓW (15%), KGHM (10%), ELEKTR. BEŁCHATÓW (14%), ELEKTR. KOZIENICE (10%), BGK (10%)	65 MLN.	POCZĄTKOWA 7,9%, PO 2 LATACH 6,9%, PO 15 LATACH 2,5%	NIE	PONIŻEJ 100 TYS.	0 801 111 000	PEKAO S.A.
POLSAT	POLSAT (40%), PAI MEDIA (36%), INVEST BANK (21%), TOTALIZATOR SPORTOWY (3%)	170 MLN.	8,5%	NIE	PONIŻEJ 100 TYS.	0 800 222 222	BRE
RODZINA	MOSTOSTAL EXPORT, HAMBURG MANNHEIMER, TU COMPENSA S.A., TU COMPENSA ŻYCIE	45 MLN.	POCZĄTKOWO 9,5%, PO 2 LATACH 8,5%, PO 3 LATACH 5,8%, PO 15 LATACH 3,8%	TAK	PONIŻEJ 100 TYS.	022 658 67 21	PBI
KREDYT BANK	KREDYT BANK (98%), HEROS LIFE (2%)	24,9 MLN.	8%	NIE	NIE PODAJE	0 800 300 700	PEKAO S.A.

SVT 1999

W sanockiej szkole muzycznej

Lepiej przy samorządzie?

Pierwszego września rozpoczął się nowy rok szkolny w szkołach artystycznych na Podkarpaciu. Także tych placówek – a więc i Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku – nie ominęły problemy całego sektora oświatowego.

Od dziewięciu lat szkoły artystyczne podlegają Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie, reprezentującemu Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wprawdzie 1 stycznia br. miało dojść do przejścia ich przez samorządy, jednak Sejm uchwalił moratorium odroczone o ten moment o dwa lata.

Sanocka PSM jest jedyną szkołą artystyczną w naszym mieście i jedną z 22 w województwie. Jednocześnie jest jedną z placówek w regionie, w których bodaj po raz pierwszy zaczęto brakować pieniędzy na dokształcanie nauczycieli; tymczasem pogłębianie wiedzy jest dla nich konieczne, zwłaszcza jeśli specyfika kształcenia polega na bezpośrednim kontakcie uczeń – mistrz. A tak właśnie wygląda nauczanie w szkole muzycznej – m.in. w Sanoku, której do końca tego roku nie będzie stać na – zakrojone na szerszą skalę – warsztaty i seminaria dla swoich pedagogów: – Nie twierdzą, że nasza sytuacja jest tragiczna, ponieważ nasi nauczyciele dokształcają się – komentuje **Andrzej Smolik**, dyrektor sanockiej PSM. – Jednak jesteśmy zmuszeni ograniczać udział w warsztatach do minimum. Zyczylibyśmy sobie, by w przyszłym roku nie było to konieczne. Chciałbym tutaj z kolei podkreślić, że szkolenia naszych uczniów odbywają się dzięki pomocy ze strony sponsorów i rodziców – tak było m.in. w przypadku wrześniowego obozu szkoleniowego dla chóru PSM w Zboiskach. Myślę zresztą, że sytuację finansową w szkołach artystycznych najlepiej ilustruje fakt, że **Krzysztof Szczepaniak** – przedstawiciel CEA na Podkarpaciu, jeździ na delegacje społecznie...

Jak na ironię, właśnie w tych chudych dla PSM w Sanoku latach wciąż wzrasta liczba zainteresowanych kształceniem. Wręcz oblegane są ostatnio szczególnie fortepian i gitara, które popularyzuje z pewnością reklama, m.in. za sprawą odbywających się raz na dwa lata Międzynarodowych Spotkań Gitarowych w Sanoku. Na-

tomiasz wspaniałe sukcesy wychowanków PSM w kraju i za granicą należy przypisać nie tyle jakiejś szczególnej eksplozji talentów, co tutejszym pedagogom – podkreśla dyrektor Smolik, dodając: – Jako nauczyciele, na różnego rodzaju przeglądach

na kontrabasie utwor *Balkańskiej Orkiestry Weselno-Pogrzebowej Gorana Bregovica* z okazji Dnia Nauczyciela.

W kwestii przejmowania szkół przez samorządy, które do skromnych subwencji ministerstwa będą w stanie dotożyć,



Jedną z dwóch nagród dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej przyznanych nauczycielom szkoły muzycznej w Sanoku, otrzymał w Dniu Nauczyciela **Tomasz Tarnawczyk**, wicedyrektor PSM (z prawej) – z ręką **Krzysztofa Szczepaniaka**, przedstawiciela CEA w województwie podkarpackim.

muzycznych widzimy dosyć często wybitnie uzdolnione, ale fatalnie poprowadzone dzieci. Wszystko zależy więc od pedagoga, który musi tym samym nieustannie się dokształcać. Świadectwem doskonałego warsztatu oraz pasji nauczycieli w PSM są ponadto przyznawane im nierzadko nagrody – ostatnio zostali nagrodzeni przez dyrektora CEA **Iwona Bodziak** i **Tomasz Tarnawczyk**. Do tego angażują się oni nierzadko i z powodzeniem w działalność „pozaekcyjną” swoich uczniów. Dyrektor Smolik na przykład „zrezygnował” z ukochanego akordeonu oddając go w ręce **Marcina Betleja**, z którym zagrał

Andrzej Smolik jest – jak podkreśla – zwolennikiem „środków”: – Podczas gdy media donoszą o płynących z takiego faktu korzyściach, przeciętni ludzie są niepewni; mówią, że trudno to przewidzieć. Ja jestem umiarkowanym optymistą: spodziewam się, że jeśli subwencja oświatowa utrzyma się na dotychczasowym poziomie – gorzej nie będzie, ale gdyby powiat dołożył – niewątpliwie byłoby lepiej. Przy tym wszystkim uważam jednak, że samorządy są najlepiej zorientowane, jeśli chodzi o właściwe gospodarowanie pieniędzmi.

(s)

Niebezpieczne gadżety

Laserem po oczach

Problemy z niebezpiecznymi gadżetami pojawiły się w roku ubiegłym. Gdzieś w Polsce doszło nawet do nieszczęśliwego wypadku – w wyniku „poświęcenia po oczach” laserową diodą w trakcie zabawy, doszło do odklejenia siatkówki oka u jednego z chłopców. Sprawa została nagłośniona przez media. – Zareagowaliśmy natychmiast wydając 3 grudnia specjalne rozporządzenie: „Dyrekcja Szkoły i Rada Samorządu ostrzegają, że używanie tych zabawek jest niebezpieczne, a wręcz zagraża zdrowiu. Zimny laser skierowany na oczy w ciągu ułamków sekundy może trwale uszkodzić wzrok. W związku z powyższym zabrania się przynoszenia takich „zabawek” do szkoły, bawienia się nimi w domu i na podwórku” – przytacza **Maria Borys**.

Po ostatnim wydarzeniu rozmawiałam z uczniami drugiej klasy na temat szkodliwości diody, próbując przemówić do dziecięcej wyobraźni. Maluchy były bardzo przejęte – czasem łatwiej do nich dotrzeć niż do ośmioklasistów. Na nic jednak wysiłki szkoły jeśli problemem nie zainteresują się rodzice. Na lekcji jeden z maluchów powiedział przecież: – „A ja, proszę pani, będę pisał do św. Mikołaja, żeby przyniósł mi taką błyszczącą zabawkę, która świeci!”.

No właśnie, drodzy rodzice, czas mikołajowo-świętecznych zakupów tuż, tuż. Zanim zdecydujemy się spełnić dziecięce marzenia, może warto zastanowić się, czy „zamówiony” przez pociechę prezent będzie akurat tym najwłaściwszym. Nie zapominajmy, że również niebezpieczne jak „laser” mogą być pistolety z plastikowymi nabojami albo dostępne na każdym kroku petardy i fajerwerki.

(jz)

Sygnaly Czytelników

Jakie kryteria?

Po opublikowaniu listy ławników Sądu Rejonowego zadzwonił redakcyjny telefon. Wyraźnie zdenerwowana Czytelniczka zapytała: – Jakże są kryteria doboru ławników, skoro znalazła się wśród nich osoba z „przeszłością”, były członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (po czym wymieniony został jej największy „grzech”, padło też pomówienie o brak inteligencji). Przecież tak odpowiedzialne funkcje mogą pełnić wyłącznie ludzie o nienagannym morale. A ci, którzy dawniej brudzili innym, powinni siedzieć cicho na tej wcześniejszej emeryturze, bo mają szczęście, że uniknęli weryfikacji. Przydałoby im się trochę skromności.

Można się z tym zgadzać lub nie, jednak przynależność do PZPR to żaden argument (wiele osób z dawnego systemu nadal zajmuje odpowiedzialne stanowiska, nie brak wśród nich ludzi wzorowo wypełniających swe obowiązki), a ocena cudzej inteligencji jest kwestią nader subiektywną. Prawo wystawiania kandydatur mają organizacje społeczne i związkowe, partie polityczne, placówki kulturalne, itp., wyboru dokonuje Rada Miasta.

(blaz)

KOMUNIKAT ZARZĄDU GMINY SANOK

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 Ustawy z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz.U. nr 15 poz. 139 z 1999 r.) oraz uchwał Rady Gminy w Sanoku: nr IX/70/99 z dnia 29 marca 1999 r., nr XIII/112/99 z dnia 10 lipca 1999 r., nr XIV/116/99 z dnia 26 sierpnia 1999 r., nr XV/132/99 z dnia 26 października 1999 r. (zmieniająca uchwałę nr XIII/70/99), nr XV/133/99 z dnia 26 października 1999 r.

Zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego w gminie Sanok:

Czerzeź 10, Czerzeź 11, Czerzeź 12, Czerzeź 13, Czerzeź 14, Czerzeź 15, Czerzeź 16, Czerzeź 17, Bykowce 19, Bykowce 20, Bykowce 21, Bykowce 22, Bykowce 23, Bykowce 24, Pakoszówka 4, Pakoszówka 5, Załuź 5, Załuź 6, Sanoczek 9, Sanoczek 10, Sanoczek 11, Sanoczek 12, Stróże Małe 8, Stróże Małe 9, Strachocina 2, Strachocina 3, Strachocina 4, Falejówka 2, Falejówka 3, Falejówka 4, Kostarowce 4, Kostarowce 5, Trepcza 9, Zabłotce 9, Dobra 2, Hłomcza 3, Jurówce 2, Liszna 2, Markowce 2, Niebleszczany 10, Płowce 4, Wujskie 7, Łodzina 3

obejmujący obszar określony w wyżej wymienionych uchwałach. Przedmiotem planu jest: mieszkalnictwo, komunikacja osiedlowa, infrastruktura techniczna, urządzenia elektroenergetyczne, usługi typu handel, rekreacja i wypoczynek, turystyka, cmentarz, ogródki działkowe, stacja paliw, stacja gazowa, strzelnica myśliwska, ścieżka dydaktyczna z pełnym zakresem łowieckich zabiegów, tereny otwarte i zieleń ogólnodostępna.

Zakres w/w Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego w gminie Sanok to przeznaczenie terenów jak wyżej oraz linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach i zasadach zagospodarowania.

Zainteresowane organy administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego przedmiotowych terenów do Urzędu Gminy w Sanoku (ul. Kościuszki 23, III piętro, pokój nr 16) w terminie 21 dni od daty ukazania się komunikatu.

Wniosek powinien zawierać:
– nazwę jednostki organizacyjnej, adres jej siedziby lub imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania osoby fizycznej
– oznaczenie położenia terenu, którego dotyczy wniosek
– propozycje zagospodarowania, zakazów bądź nakazów dotyczących określonego terenu

Przewodniczący Zarządu
mgr Mariusz Szmyd

Powiatowy Rzecznik Konsumenta radzi

Nie dajcie się nabrać!

Szanowni Konsument!

W ostatnim okresie pojawiają się w prasie codziennej („Nowiny”) ogłoszenia, że firma Beck & Partner sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, przy ul. Świętokrzyskiej, pozyskuje do pracy w Niemczech pracowników różnych zawodów.

Warunkiem otrzymania niezbędnych dokumentów jest wpłacenie na konto firmy kwoty w wysokości 78 zł. Po wpłaceniu tej sumy otrzymacie państwo broszurę informacyjną, w której podane są niezbędne informacje (np. wysokość wynagrodzenia od 2300 do 4800 marek netto, 2-pokojowe mieszkanie z łazienką, prysznicem i toaletą – opłacane przez pracodawcę w Niemczech). Następnym drukiem jest kwestionariusz osobowy i umowa pośrednictwa pracy. Firma ta przesyła nawet (dla zwiększenia swojej wiarygodności) kopię protokołu kontroli przeprowadzonej przez Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie – Wydział Kontroli Legalności Zatrudnienia. Protokół ten został odpowiednio zmodyfikowany; skopiowano tylko część protokołu pierwszej strony z dopiskiem komputerowym u góry, że „kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości w działalności firmy”. U dołu protokołu kontroli jest doklejona kserokopia Rejestru Handlowego z Sadu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy – Wydział Gospodarczy. Według tego rejestru, firma nie jest upoważniona do pośrednictwa pracy.

Działalność tej firmy wzbudziła moje podejrzenia – przedstawione warunki zatrudnienia w Niemczech byłyby zbyt piękne, aby mogły być prawdziwe. Dlatego też, zwróciłem się do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie, do Wydziału Kontroli Legalności Zatrudnienia z prośbą o potwierdzenie legalności działalności tej firmy. Jak mnie poinformowała pani Ewa Leśniowska – Inspektor w/w Wydziału, firma tego typu chcąc działać legalnie, musi mieć zezwolenie Prezesa Krajowego Urzędu Pracy, a firma Beck & Partner sp. z o.o. takiego zezwolenia nie posiada, czyli działa nielegalnie.

Nie jest to firma wiarygodna. Przestrzegam osoby chętne do pracy w Niemczech, przed podpisywaniem umów z tą firmą, jak i wpłacaniem pieniędzy na jej konto.

Jednocześnie informuję, że posiadam komplet materiałów oferowanych przez tą firmę. Materiały te mogę udostępnić każdemu bezpłatnie.

Józef Michalewski

Pozostaną w pamięci

Serdeczne podziękowania składamy
Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej
drodze naszego ukochanego Męża, Ojca i Brata

Leszka Sawczaka

Okazane współczucie
na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Żona, Córki, Brat i Rodzina

Gorące podziękowania składamy
Kolegom szkolnym
naszego ukochanego ś.p. Męża i Ojca
LESZKA SAWCZAKA

za pomoc w ratowaniu Mu życia
i okazane współczucie

Żona i Córki

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Firma działa od 1975 roku

- ✦ Sprzedaż trumien (dębowe już od 400 zł)
- ✦ Transport krajowy i zagraniczny
- ✦ Kondukty pogrzebowe wraz z obsługą
- ✦ Przechowywanie w chłodni (20 zł/doba)

UPRZEJMA I FACHOWA OBSŁUGA

SANOK, UL. SZEWSKA 6
tel. 463-45-18

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KRZYŻÓWKA NR 46

SPONSOREM I NAGRODY JEST
PT FORUM S.C.
 SYSTEMY MIESZKANIOWE
 ul. Krakowska 2
 Centrum Handlowe „PANORAMA”
 tel. 464 00 10

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

Poziomo: 1. Strona monety; 6. Wolnomularz; 7. Teren między wzgórzami; 8. Stolica Czech; 9. Ozdoba wrót pałacu; 10. Francuski burmistrz; 12. Duży ptak domowy; 15. Nadajesz tam list; 18. Naczytnie z goryczą; 19. Udoskonalony typ liry; 20. Bez inaczej; 21. Mebel dla małej partii.

Pionowo: 1. Góry w Bułgarii; 2. Między ordowikiem a dewonem; 3. Ptak lub grzyb jadalny; 4. Ukochana Filona; 5. Parlament USA; 11. Niezbędny przy kąpielach; 13. Epidemia; 14. Narząd; 16. Drżące drzewo; 17. Widziadło.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 45 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – poczęstunek o wartości 25 zł (Oryginalna Kuchnia Chińska w Drink Barze „Black Horse”), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 44:

MASZ GŁOWĘ MIEJŻE I ROZUM

Nagrody wylosowali:

- I – Joanna Szatajko,
 ul. Kochanowskiego 7/2
 II – Dorota Wadas,
 ul. Podgórze 51
 III – Piotr Czwońóg,
 ul. Kochanowskiego 12/13

Zapraszamy

Kompleksowe
 usługi transportowe do 2 ton
*szybko, solidnie,
 umiarkowane ceny*
 tel. (013) 463-71-28
 kom. 0606-26-78-62

Bezpośredni Importer
 sprzeda
używaną odzież z Niemiec
Niskie ceny!
 tel. kom. 0501 384 651

**„BASIA” KAWIARNIA,
 KLUB BILARDOWY**
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 4637305
Zaprasza na dansingi:
 piątek i sobota
 od 19⁰⁰ do 24⁰⁰
Wstęp wolny!

tel. 463-78-98
 Adres: Sanok, Grzegorza 2
 Termin zapłaty – 3 miesiące
 Czas trwania kursu – 1 miesiąc
Zwrot kosztów szkolenia
stwarzamy możliwość
Jako jedyny ośrodek
„WAREX”
 Centrum szkolenia kierowców

FIRMA „SANSPORT”
ZAPRASZA
NA NARTY DO AUSTRII
od 790 zł za tydzień
DZIECI ZNIŻKI
 tel. 4641121, 0601936138

SPECJALIŚCI
MEDYCYNY
TYBETAŃSKIEJ
 Proponujemy Państwu leczenie metodą tradycyjnej medycyny tybetańskiej następujących schorzeń:
 ♦ Zatrucie tarczycowe ♦ Zaburzenia okresu przekwitania
 ♦ Choroby układu sercowo-naczyniowego
 ♦ Choroby układu pokarmowego
 ♦ Choroby przewodu nerkowo-moczowego
 ♦ Nerwica i migrenowe bóle głowy ♦ Choroby prostaty
 ♦ Choroby płuc i oskrzeli ♦ Choroby dziecięce
 ♦ Karzonki, dolegliwości kręgosłupa i stawów
 Diagnostowanie na podstawie badania pulsu
 Leczenie ziołami z Tybetu, Chin, Indii
 Młodzieżowy Dom Kultury
 Sanok, Pl. Św. Michała 6
 tel. (0-137) 463 09 15
 Terminy: 19 XI 99; 17 XII 99 od godz. 11.00
Zapraszamy!

BANK ZACHODNI SA FILIA W SANOKU

**OPROCENTOWANIE LOKAT TERMINOWYCH
 OBOWIĄZUJĄCE OD 20 WRZEŚNIA 1999 R.**

O STAŁEJ STOPIE PROCENTOWEJ:

wkłady 1-miesięczne	– 9,84%
2-miesięczne	– 9,84%
3-miesięczne	– 11,16%
6-miesięczne	– 11,04%

O ZMIENNEJ STOPIE PROCENTOWEJ:

wkłady 3-miesięczne	– 11,16%
6-miesięczne	– 11,64%
9-miesięczne	– 12,18%
12-miesięczne	– 12,30%
24-miesięczne	– 12,90%
36-miesięczne	– 13,26%

Jeżeli chcesz dobrze ulokować gotówkę powyżej 20.000 zł zapraszamy do indywidualnych negocjacji dotyczących oprocentowania lokaty.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w Ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16 w dni robocze od 8⁰⁰ do 17⁰⁰ w soboty od 8⁰⁰ do 12⁰⁰

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony

na dostawę prasy dla potrzeb Urzędu Miasta w Sanoku na rok 2000.

Oferta winna spełniać warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, którą można odebrać w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1 – pokój nr 31.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 500 zł w kasie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 30 w nieprzekraczalnym terminie do 26 listopada 1999 r. do godz. 9.00.

Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami jest Bronisława Mocer, tel. 465-28-11 lub 465-28-12.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 31.

Termin składania ofert upływa 26 listopada 1999 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 26 listopada 1999 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta, pokój nr 64.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Sąd Rejonowy, Sąd Gospodarczy Wydział V w Krośnie, postanowieniem z dnia 22 września 1999 roku ogłosił upadłość „AGAT” Sp. z o.o. w Sanoku, syg. akt V.U. 11/99.

Sąd wyznaczył sędziego komisarza w osobie SRR Jana Marcza i syndyka upadłości w osobie Krystyny Rabczak.

Wzywa się wierzycieli upadłego, aby zgłosili swoje wierzytelności sędziemu komisarzowi w terminie 2 miesięcy od ukazania się obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

Zarząd Gminy Sanok

informuje,

że drugi przetarg na działki mienia komunalnego Gminy Sanok na terenie wsi Międzybrodzie, oznaczone numerami: 148/2, 148/4, 148/5, 148/8, 148/9, 148/10, 148/11, 148/12, 148/13, 148/14, 148/15, 148/16, 148/17, 148/18, 148/19, 148/20, 148/21, 148/24, 148/38, 148/39, 148/40, 148/41, 148/42, 148/43, 148/44, 148/45, 148/49, 148/52, 148/53, 148/59, 148/60, 148/61 odbędzie się 26 listopada 1999 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium. Wszelkie informacje w tej sprawie można uzyskać osobiście lub telefonicznie u sołtysa wsi Międzybrodzie, tel. 464-95-07, w Urzędzie Gminy Sanok (IV piętro) pokój 409 i 410, tel. 463-04-01, 464-18-85 wew. 48 lub 52.

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
 tel. 463-42-12

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
 - najlepszy autodrom
 - zniżka dla uczniów
- tel. 463-51-91

PRZYJMUJĘ ZAMÓWIENIA
NA I KWARTAŁ ROKU 2000

- drzwi zewnętrzne filunkowe ocieplane z wkładką styropianową oraz uszczelką
 - drzwi wewnętrzne pełne i przeszklone wg różnych wzorów i wymiarów
- Staranne wykonanie
- atrakcyjne ceny
- Zakład Stolarki Budowlanej
Nadolany 80
tel. 4674161, 4632233

... PRZETARGI ... REKLAMY ...

AUTOSAN S.A.

sprzeda w drodze ustnego przetargu nieograniczonego
zbędne środki trwałe:

Lp. Wyszczególnienie	Rok produkcji	Cena wywoławcza
1. Centralka MIKROTEL 24/10	1996	3.785,-
2. Dźwig budowlany WBT-5-600	1988	6.000,-
3. Suwnica bramowa SB-5	1957	8.000,-
4. Elektrowciąg 11T-10436	1974	500,-
5. Elektrowciąg 11T-10436	1982	700,-
6. Elektrowciąg 11T-10216MA	1987	600,-
7. Piec elektryczny PEGAT 700/1	1976	2.500,-

Uwaga: ceny środków trwałych od poz. 2 do 7 są zwolnione z podatku VAT, opłatę skarbową uiszcza nabywca.

Przetarg odbędzie się 23 listopada 1999 r. o godz. 10.00 w sali szkoleniowej Działu Obsługi Technicznej AUTOSANU (Servis). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej na godzinę przed przetargiem lub przelewem na konto Grupa PEKAO S.A. O/Sanok nr 10701249-26-2221-0100.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z oferentów nie zaproponuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej. Nabywca wyłoniony w drodze przetargu obowiązany jest uiszczyć cenę nabycia niezwłocznie po zawarciu umowy sprzedaży bądź w terminie 7 dni od dnia przetargu. Zgłoszone do przetargu środki trwałe można oglądać w dni robocze w godz. 8.00-14.00, tel. 465-06-87. Dodatkowe informacje w Dziale Części Zamiennej AUTOSANU, tel. 465-03-07 lub 465-04-09. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu w całości lub na wybrany sprzęt bez podania przyczyn.

Warsztaty Szkolne Zespołu Szkół Technicznych w Sanoku
ogłaszają przetarg nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionych maszyn

	cena wyw. zł.
1. Tokarka pociągowa TR - 45	2000
2. Tokarka półautomatyczna IP717	250
3. Tokarka rewolwerowa RWK 63	1600
4. Tokarka rewolwerowa IG 325 (2 szt.)	po 1000
5. Frezarka pionowa GN 125	1900
6. Wytaczarka do bębnow T01	350
7. Nakielczarka W01	250
8. Strugarka poprzeczna EZM	150
9. Wiertarka kadłub. 2H3TF107	1000
10. Wiertarka słupowa WED 32	900
11. Wiertarki stołowe WS 15 (3 szt.)	po 100
12. Szlifierka dwutarczowa EZ - 23	50
13. Zgrzewarka liniowa ZLA 80	2800
14. Spawarka transformatorowa Bester	60

Przetarg odbędzie się 1 grudnia 1999 r. o godz. 10.00. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9.00 w kasie warsztatu szkolnego, Sanok, ul. Stróżowska 16.

Maszyne można oglądać w dniach 29-30 listopada w godz. 8.00-12.00. Sprzedający nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte maszyn, oraz zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadium zostanie zaliczone na konto ceny nabycia, pozostałe wadła będą zwrócone wpłacającym po zakończeniu przetargu. Wadium przepada jeśli uczestnik przetargu nie podejmie ceny wywoławczej powiększonej o postąpienie.

REGIPS
Gullifber
ATLAS
CLASSEN

**MATERIAŁY
WYKOŃCZENIA
WNĘTRZ**

PLYTY GIPSOWO-KART., WEŁNY,
KLEJE, SZPACHLE, SILIKONY,
PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE

oferuje **MA Sbud**

SANOK tel. 464 02 80
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)



Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeniowe
HESTIA INSURANCE S.A.
w Sopocie

Agencja Wyłączna w Sanoku
Pośrednictwo Ubezpieczeniowe

Witold Dułęba

Sanok, ul. Traugutta 1/3
tel. (013) 4630874



Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie
ALTE LEIPZIGER HESTIA SA
w Sopocie

Agencja w Sanoku
Pośrednictwo Ubezpieczeniowe

Witold Dułęba

Sanok, ul. Traugutta 1/3
tel. (013) 4630874

SĄ URODZINY, JEST OKAZJA, SĄ PREZENTY



F.U.H. ALKOM
Autoryzowany
Dealer
ul. Krakowska 2
38-500 Sanok
Dom Towarowy
PANORAMA
tel.: 013 46 41 758
0602 55 35 31



Siemens C25 z aktywacją
za 149,00 zł netto

Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kasetę video z filmem "Armageddon" oraz płytę CD zespołu "Perfekt".
Abonent, który zakupi taryfę Białą, Błękitną lub Granatową korzysta do 31.01.2000 r. z promocji 2 x taniej, tj. weekendowych zniżek na rozmowy.

tak tak

Wiesz na ile Cię stać



LEASING



"PRO-BTL"
Przedstawiciel
Sanok ul. Krakowska 2
(przy stacji Fux)
tel/fax 463 32 56
kom. 0601 92 25 00

Proponujemy:
leasing maszyn, urządzeń, środków transportu
Zapewniamy:
bezpieczeństwo i doskonałe warunki finansowania
Oferta specjalna: IVECO, Daewoo, Fiat

Szanujmy swoje pieniądze!

LEASING

CENNIK PROMOCYJNY OD 20.08.99



THERMO OKNA - MARIMEX
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 Sanok
tel. (013) 463-47-19

OKNA, DRZWI, ROLETY Z PCV I ALUMINIUM

- ALUPLAST, PANORAMA, okucia ROTO
- standard szyba K=1,6 W/m² K
- mikrouchyl bez dopłaty
- krótkie terminy realizacji
- gwarancja 7 lat z firmowym montażem

PRZYJDŹ, SPRAWDŹ, ZAMÓW

Sanok-Dąbrówka, ul. II Armii WP 40
tel. 464 06 91, 463-29-91

ŚWIAT MEBLI

STANLEY RATY

System Szaf Wnętkowych
Studio Mebli Kuchennych
KOMIS MEBLOWY
Nowe meble za stare



F.H.R. "DOSER"
Studio Radiowo
Radio "HALA"

oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hall Targowej
 - sprzedaż płyt CD i kaset - ceny najniższe w Sanoku
 - atrakcyjną odzież
- ZAPRASZAMY!
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(Hala Targowa - stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)



PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313

wszędzie drożej
u nas taniej!

tel. 467-23-28

P.B. **EL-BUD** Przedsiębiorstwo Budowlane
Hurtownia Materiałów Elektrycznych

Wykonuje usługi:
**ELEKTROINSTALACYJNE
POMIARY ELEKTRYCZNE**
Oferuje (również na raty)
W hurcie i detalu - ceny fabryczne
**MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
SŁUPY ENERGETYCZNE ŻN**

ZAPRASZAMY od 7.00 do 17.00
38-500 Sanok, ul. Bema 5,
tel./fax (013) 464-00-76

• **FARBY** - NAJTANIEJ

• **PLYTY** Z TWORZYW

SZTUCZNYCH (PLEKSI, POLIWĘGLANY
SPIENIONE, POKRYCIA DACHOWE)

• **KASETONY**

• **METALE KOLOROWE**

(BLACHY, TAŚMY, PROFILE)

F.H. "TERMO-KAN-2"

ul. Stankiewicza 2 (Dąbrówka - SM)
tel. 090 678822

Jeżeli chcesz
poznać
nasze ceny

przyjdź

lub

zadzwoń

☎ 464-02-21

PIZZERIA - RESTAURACJA
BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

**Rozpoznaj się
na zdjęciu**

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



Czy to już tradycja?

Powtórka z rozrywki

Kolejna wyjazdowa porażka, której z powodzeniem można było uniknąć, do tego szybko stracony gol, kilka żółtych kartek i sporo kontrowersji. Czyli po starciu, scenariusz znany nie od dziś. Stal przegrała w Leżajsku z Pogonią mecz, który – wbrew pozorom – miał niezwykle istotne znaczenie dla układu dolnej części tabeli. Zwycęstwo dałoby stalowcom awans na 14. miejsce, porażka zepchnęła ich na pozycję ostatnią...

Pogoń zagrała bez Stanisława Świądery, w związku z czym lubiący wycieczki na przedpolu wroga Henryk Rożek uważnie pilnował tyłów. Mimo tego gospodarze już w 3. min mogli objąć prowadzenie, kończąc składną akcją Tomasz Kisielewicz nieznacznie przestrzelił. Niespełna kwadrans później nie mieliśmy już tyle szczęścia. Po wolnym Dariusza Szmuca (z 20 metrów) Wiesław Zabawski „wypluł” piłkę przed siebie, nieco nieporadnie dobijający Dariusz Boroń trafił w słupek, futbolówka potoczyła się wzdłuż bramki, formalności dopełnił Marek Kogut. Błąd bramkarza, przysnęli też obrońcy. Nieco później groźnie było po szybkiej kontrze rywali, strzelał Boroń, ale piłka przeszła poza bramkę.

Początek meczu w wydaniu naszych piłkarzy był dość nerwowy, po niespełna 20 minutach mieliśmy na koncie już trzy żółte kartki (Waldemar Szarek, Szymon Gołda i Janusz Sieradzki). Potem jednak Stal przejęła inicjatywę, gra coraz częściej toczyła się pod bramką Tomasza Krzyżaka. Tyle że z formą strzelecką było krucho, dobrej sytuacji nie wykorzystał

Jacek Płoucha, który po zagranie Grzegorza Pastuszaka z bliska trafił w boczną siatkę. Sam Pastuszek również szukał swej szansy, ładnie „urywając” się obrońcom, ale jego uderzeniem brakowało precyzji. Gospodarze w tym czasie wyprowadzali groźne kontry – strzał Koguta złapał Zabawski, a techniczne uderzenie Marcina Szmuca o metr minęło słupek naszej bramki. Jeszcze tuż przed pauzą miała miejsce ciekawa akcja trzech blondynów (Marek Węgrzyn, Daniel Niemczyk i Płoucha), ale ostatecznie nic z niej nie wyszło.

Druga połowa rozpoczęła się dla nas niefortunnie. W 47. min sędzia odesłał na trybunę kierownika drużyny Jerzego Pietrkiewicza, chwilę później Pogoń umocniła prowadzenie. Akcję szarżującego M. Szmuca wślizgiem przerwał Ireneusz Piotrowski, zdaniem arbitra zagranie to kolidowało z obowiązującymi przepisami gry w piłkę nożną. „Jedenastkę” pewnie wykorzystał Boroń, zupełnie myląc Zabawskiego. Kolejna dyskusyjna sytuacja miała miejsce w 67. min – po crossie Węgrzyna wychodzący na czystą pozycję

POGOŃ LEŻAJSK – STAL-HERB SANOK 2-0 (1-0)

Bramki: Kogut (16) i Boroń (50-karny). Stal: Zabawski – Piotrowski, Węgrzyn, Szarek – Niemczyk (46. Kosiba), Gołda, Kaczówka, Pastuszek, Kuzicki – Sieradzki, Płoucha (53. Klimkowski). Żółte kartki: Szarek, Gołda, Sieradzki i Węgrzyn. Sędziował Dariusz Pótorak z Białej Podlaskiej. Widzów 300.

Stal (12 punktów, bramki 14-32) spadła na ostatnie miejsce w tabeli. Dzięki lepszej różnicy bramek pozycję tę opuściła Sandecja Nowy Sącz.

Pastuszek nagle znalazł się w „parterze”. Wątpliwość: z własnej woli, czy dzięki pomocy rywala, rozwiął arbiter, wykluczając drugi wariant odpowiedzi.

Cóż, gra się dalej, po chwili z wolnego nieznacznie przestrzelił Janusz Kaczówka. Między 75. a 83. min gospodarze podkręcili tempo, stwarzając pod naszą bramką kilka akcji, w tym jedną naprawdę groźną – po zagranie Pawła Klimka Boroń z ostrego kąta trafił w bliższy słupek. W ostatniej minucie na przebieg zdecydował się Pastuszek, leżajski obrońca ratował się wybięciem piłki na róg. Jeszcze niesygnalizowanym strzałem z dystansu popisał się Gołda, ale Krzyżak był na swoim miejscu.

Trener Ryszard Federkiewicz skomentował najbardziej kontrowersyjne momenty spotkania: – Rzut karny absolutnie się Pogoni nie należał, Piotrowski wykonał czysty wślizg, będąc metr od rywala. Faul na Pastuszku? Ewidentny – Grzesiek został szarpnięty za koszulkę w momencie, gdy dochodził do podania, byłby w idealnej sytuacji. A jeżeli chodzi o kartki, to arbiter wyraźnie łagodniej traktował gospodarzy, zwłaszcza po przerwie.

Porażka Komunalnych

Długie grało „długie”

Drugiej wyjazdowej porażki doznała drużyna rezerw Stal – poprzednio w Głowence, teraz w Długem. Wprawdzie gra się, jak rywal pozwala, ale taktykę dostosować należy również do warunków ogólnych. Lepiej wyszło to gospodarzom.

Na nierównym i krótkim boisku nie było miejsca na finezję, wiedząc o tym miejscowi przeważnie grali długie piłki na nasze pole karne. Właśnie po dośrodkowaniach strzelił gole, nie bez winy niepewnie interweniującego Rafała Szewczyka. Kontaktową bramkę na kwadrans przed końcem zdobył Wojciech Wancienko – sprytnym łobem z 16 metrów. W końcówce Stal przycisnęła, było trochę zamieszania na polu karnym gospodarzy, ale bez czystych sytuacji bramkowych.

Trener Leonard Pulnar powiedział: – Próbowaliśmy grać swoje, ale na tym boisku nie było mowy o technicznym konstruowaniu akcji, do czego jesteśmy przyzwyczajeni. Natomiast piłkarze Alcesu każdą piłkę posyłali na nasze pole karne, wyglądało to jak gra w dwa ognie. W sumie jednak stworzyli więcej sytuacji strzeleckich.

ALCES-ELITE DŁUGIE – STAL II KOMUNALNI SANOK 2-1 (1-0)

Bramki: Wójcik (15) i Markowski (52) – Wancienko (75). Stal: Szewczyk – Pogorzelec, Kot, Sabat (80. Sokołowski), Birek – Hodyr (65. Drwięga), Spaliński (70. Subik), Paraniak (70. Wancienko), Łuczka – Woźniczka, D. Sieradzki. Żółta kartka: Sabat. Stal (20 pkt, bramki 13-16) spadła na 7. miejsce w tabeli.

Juniorzy

Nieoczekiwana zmiana ról

Stal podejmowała JKS Jarosław: trener juniorów starszych Zbigniew Sołtyś obawiał się tego rywala, natomiast w konfrontacji młodszych roczników zdecydowanym faworytem był nasz zespół. Tymczasem nieoczekiwana zmiana ról – starsi wygrali, młodszy przegrali.

Starsi

STAL SANOK – JKS JAROSŁAW 3-1 (1-1)

W 15. min goście wykorzystali błąd naszej obrony, po kolejnym kwadransie wyrównał Rafał Graboń. Fantastyczny gol – strzał z prawie 30 metrów trafił w okienko. Zawodnik ten miał jeszcze dwie okazje, rywale też nie pozostali dłużni: ratowała nas poprzeczka. Po przerwie na boisku pojawili się Rafał Klimkowski i Paweł Kosiba, Stal uzyskuje lekką przewagę. Obie bramki zdobył Kosiba. Pierwszą po rozegraniu z Klimkowskim, drugą po solowej akcji, w której ośmieszył kilku rywali z bramkarzem włącznie. Gole zdobyć mogli także Mateusz Fal i Piotr Spaliński.

Młodszy

STAL SANOK – JKS JAROSŁAW 0-3 (0-1)

Gdzie się podziała drużyna, która rundę rozpoczęła seria 7 zwycięstw? Podopieczni Jarosława Dułęby są już zmęczeni sezonem, wielu z nich uzupełnia składy starszych zespołów. Stalowcy przeważali przez cały mecz, ale z taką skutecznością... Sytuacji bowiem nie brakowało (Artur Milasz, Maciej Konieczny, Marcin Drwięga, Michał Sokołowski). Natomiast grający z kontry rywale nie mieli litości. Na tie pozostałych stosunkowo najlepiej zaprezentowali się Drwięga i Konrad Kawa.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Siatkówka

Plan i plama

Drugą serię spotkań rozegrano w III lidze seniorek i wojewódzkiej juniorek młodszych. Zgodnie z planem „dorosła” drużyna Stomilu-Sanocznka na własnym parkietcie pokonała siatkarki z Krosna, gdzie dla odmiany turniej rozgrywały nasze juniorki. Podopieczne Ryszarda Karackowskiego zagrały bardzo chłimerycznie, po zwycięstwie nad jasielskim MOS-em dając plamę w meczu z teoretycznie słabszym Sokolem Strzyżów.

Seniorki

SANOCZANKA – GÓRNIK-NAFTA KROSNO 3:0 (17, 15, 18)

Skład: Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, M. Radwańska, Bentkowska, Kobylańska, Dmitrzak oraz Biskup i D. Radwańska. Przewaga naszych dziewcząt – zarówno techniczna jak i taktyczna – bardzo wyraźna. Sety dość podobne, krośnianki nawiązały walkę jedynie w pierwszej połowie ostatniej partii. Katarzyna Kucharska i Anna Bentkowska wyprzedały udane ataki, ta ostatnia również bardzo dobrze blokowała. – Spokój i kontrola – powiedział trener Karackowski, podkreślając, że jego zespół ustrzegł się częstych w grach ze słabszymi rywalami momentów dekoncentracji, które miewają optakane skutki.

Juniorki młodsze

SANOCZANKA – UKS MOS JASŁO 2:1 (-14, 22, 15)

SKŁAD: Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, Żak, Malicka, D. Radwańska, Śmietana oraz Władysław.

W grze naszych dziewcząt widać było dwutygodniową przerwę w treningach, co jednak nie usprawiedliwia fatalnej postawy w meczu z Sokolem. Pierwszy mecz rozpoczęły „na hurra”, szybko pojawiła się zadyszka, stąd porażka w premierowym secie. Potem zespół uporządkował grę. Tie-break dramatyczny, punkt za punkt, trochę szczęścia w końcówce. Potyczkę ze Strzyżowem Sanocznka powinna była wygrać „spacerkiem”, zresztą zaczęło się od prowadzenia 11-4. Jednak to, co dziewczęta wyprawiły później, trener Karackowski skwitował krótko: – Jakby w siatkówkę zaczęły grać tydzień wcześniej.

Orienterring

Dwa pierwsze, dwa drugie

Reprezentanci klubu Berdo z Zagórza wzięli udział w III Jesiennych Biegach na Orientację, które rozegrano na Kamiennej Laworcie w Ustrzykach Dolnych.

Najlepiej spisali się Marcin Gondela i Daniel Latusek, wygrywając swe kategorie wiekowe. Drugie miejsca zajęli Tadeusz Nabywaniec (wśród seniorów) i Justyna Kaczmarczyk, 3. była Justyna Ziemiańska, 5. Patrycja Gemballik, a 6. Tobiasz Wójcik.

W najbliższy weekend zawodników Berda czeka start w VIII rundzie Pucharu Polski w MnO – zawodach „12 Domino” w Rybniku.



Reprezentanci zagórskiego „Berda”

Wędkarstwo

Nowe twarze

Pólmetek osiągnęła bieżąca edycja Grand Prix okręgu muszkarzy. Podczas ostatnich zawodów, na Sanie w Postolowie, faworytów pogodzą dwaj mniej znani wędkarze. Trzecie miejsce zajął Adam Skrechota z sanockiego koła nr 1.

Jak na tę porę roku zawody miały bardzo dobrą frekwencję, przyjechało 29 osób. Ryby odzwajemniły się dobrymi braniami – 18 sklasyfikowanych złowić w sumie 25 miarowych lipieni („krótkich” było bez liku). Przy niskim stanie wody nieco lepiej sprawdzały się suche muszki, zwłaszcza pod koniec rywalizacji. Wygrał Piotr Garnarczyk z Rymanowa przed Robertem Ziocińskim z Zagórza. Pierwszych 7 zawodników miało po 2 ryby, w tym gronie oprócz Skrechoty znalazło się jeszcze dwóch sanoczan – Piotr Bałda i Ryszard Cieślilik zajęli odpowiednio 6. i 7. miejsce. Ponadto z „jedynki”: 8. Bartłomiej Leszczyk, 14. Grzegorz Szmiłyk.

W klasyfikacji łącznej nadal prowadzi Marek Walczyk z Jasia (78 punktów), przed Arturem Trzaskosiem z Krosna i Cieślikiem (po 60). Skrechota awansował na 6. miejsce (51,5).

UWAGA!

W następnym numerze MAGAZYN WĘDKARSKI

SPORT SZKOLNY

Futbol

Dokończono rozpoczęty ponad miesiąc temu powiatowy turniej szkół ponadpodstawowych. Zagrało w nim 5 drużyn sanockich oraz Zespół Szkół Rolniczych z Nowosielec. Uczestników podzielono na 2 grupy. Grupa I: ZSB – ZSR 4-0, ZSB – ZSZ 0-0, ZSR – ZSZ 4-1. Grupa II: ZSM – ILO 0-0, ZSM – ZST 2-0, ILO – ZST 0-0. W meczu o 3. miejsce reprezentanci ILO zwyciężyli ZSR 5-2. Turniej wygrali prowadzeni przez Ryszarda Pytlowanego i Piotra Kota futboliszczy „mechanika”, pokonując w finale ZSB 2-0. Zawody rejonowe zaplanowano na kwiecień przyszłego roku.

Tenis stołowy

W Zespole Szkół Zawodowych rozegrano powiatowy turniej ping-ponga. Rywalizację dziewcząt (3 szkoły) wygrała reprezentantka gospodarzy Małgorzata Pjerożak, natomiast wśród chłopców (5 szkół) zwyciężył Rafał Graboń z ZSB. Kolejne miejsca zajęli: 2. Janina Stabryła (ZSB) i Rafał Ruchlewicz (ZSE); 3. Magdalena Biodrowicz (ZSZ) i Zenon Dutkiewicz (ZSZ); 4. Agnieszka Dzioba (ZSB) i Marian Łuczajko (ZST). Wszyscy wymienieni awansowali do zawodów rejonowych.

Lekka atletyka

Duże zainteresowanie, jakim cieszyły się jesienne zawody ligi lekkoatletycznej szkół ponadpodstawowych, spowodowało zmianę formuły wiosennej rywalizacji. Korespondencyjnie porównując uzyskane wyniki szkoły z Podkarpacia podzielono na dwie grupy (ligi). Do pierwszej trafiło po 15 najlepszych drużyn dziewcząt i chłopców, w drugiej walczyć będzie po 20 szkół, które w rankingu zajęły miejsca od 16. do 35. W I lidze znalazły się 3 szkoły sanockie – dziewczęta z ILO (sklasyfikowane na 14. miejscu) oraz chłopcy z ZSB (13.) i ZSM (15.). Do II ligi zakwalifikowały się 4 nasze drużyny: dziewczęta z ZSM (17.) i ZSZ (27) oraz chłopcy z ZST (18) i ILO (34.).

SZACHY

Dobra wiadomość dla miłośników królewskiej gry. Odbędą się dwa turnieje szachowe.

Szachy aktywne: w najbliższy weekend w klubie Stomil-Sanocznka (ul. Kwiatowa 25) rozegrany zostanie tradycyjny Turniej Niepodległości. Początek w sobotę i niedzielę o godz. 9.00.

Szachy szybko: w przyszły czwartek (18 listopada) w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” rozpocznie się Jesienny Turniej Juniorów. Rozgrywki toczyć się będą przez cztery kolejne czwartki. Początek o godz. 17.00.

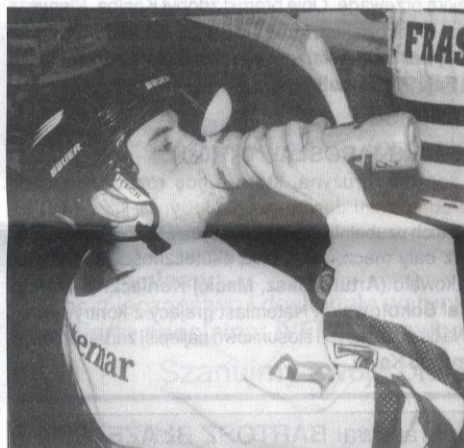
Pierwszy triumf Kawy

Po meczu z Podhalem trener Wincenty Kawa był ogromnie zadowolony i trudno temu się dziwić. SKH rozegrało bowiem doskonałe spotkanie, wręcz demolując w pierwszych 40 minutach faworyzowane Podhale. Tym samym nasi hokeiści sprawili doskonały prezent kibicom, obchodzącemu tego dnia 25. urodziny Robertowi Fraszce oraz trenerowi Kawie, dla którego było to pierwsze zwycięstwo nad Podhalem.

Wszyscy kibice po cichu liczyli, iż punkty pozostaną w Sanoku, ale nikt zapewne nie przypuszczał, że wygrana będzie tak pewna i wysoka. Rozpoczął w 12. min. Wadim Popov, który przedarł się przez pół lodowiska i strzałem po lodzie zmusił do kapitulacji Macieja Matuszewskiego. Nie upłynęło półtora minuty i było już 2-0! Debiutujący przed własną publicznością Sławomir Pietrzak wrzucił krążek bramkarzowi gości za przystawiony kolnier. W drugiej odsłonie nasi nadal atakowali z pasją, stwarzając jak na zawołanie sytuacje bramkowe (w tym kilkakrotnie sam na sam). Gola zdobyły jednak „Szarotki”, doprowadzając do bezpośredniego kontaktu za sprawą Roberta Smreczyńskiego. To trafienie nie zdeprymowało naszych hokeistów, a wręcz przeciwnie – przyniosło skutek odwrotny.

SKH SANOK – TYMBARK PODHALE NOWY TARG 5-2 (2-0, 3-1, 0-1).

Bramki: 1-0 Popov (12), 2-0 Kiedewicz (13, Mravec), 2-1 R. Smreczyński (28, Gil), 3-1 Mermer (31, Kiedewicz), 4-1 Ćwikła (34, Demkowicz, Kluch), 5-1 A. Burnat (36, Mravec, Mermer), 5-2 Łabuz (47, Zapala). SKH: Wawrzkievicz – Stolarik, Kluch – R. Fraszko (2), Popov (4) – Sobera, A. Burnat – Zubik, Pomykała – Demkowicz, Rysz, Ćwikła (10) – Radwański, A. Fraszko, Secemski – Mravec, Mermer (4), Kiedewicz – Brejta, Milan (2), Niemlec. Sędziował: Krzysztof Rzerzycha z Krakowa. Widzów 2.200. Kary: 22 (w tym 10 min za niesportowe zachowanie się dla Ćwikły) i 14 min.



Jako jedyny zawodnik SKH Maciej Mermer w obydwu meczach wpisał się na listę strzelców. Fot. St. Żyłka

Drużyna Wincentego Kawy rozpoczęła od mocnego uderzenia, już w 1. min Sławomira Pietrzaka sprawdził Tomasz Demkowicz. Minutę później groźne uderzenie Macieja Mermera minimalnie minęło spojenie słupka z poprzeczką bramki gospodarzy. W odpowiedzi trzy groźne akcje przeprowadził miejscowi. Najpierw strzelał Aleksander Bielutkow, za moment Wiesław Obtoński, ale Tomasz Wawrzkievicz nie dał się zaskoczyć. Podobnie zresztą było w sytuacji jeden na jeden z Romanem Skutchanem. W 8. min padła jednak bramka dla Stoczniońców, po koronkowej akcji i ataku, którą sfinalizował Mariusz Przewoźny. Kolejne dwa ataki Stoczniońców mogły zakończyć się dla nas podobnie, lecz znów klasą błysnął

Przed nami dwa kolejne mecze. Dziś SKH podejmuje KKH Katowice, zaś w niedzielę gra na wyjeździe z GKS-em Tychy. Z obydwu spotkań bezpośrednio relacje przeprowadzi tradycyjnie, na częstotliwości 103,8 Mhz Radio Via. Przypominamy też, że do Tychów organizowany jest wyjazd dla kibiców, o czym informowali organizatorzy w poprzednim numerze.

SKH z jeszcze większą furją zaatakowało bramkę Matuszewskiego i na efekty nie trzeba było długo czekać. W 31. min najlepszy na taflę Kiedewicz wygrał wznowienie, błyskawicznie podał do Macieja Mermera, który natychmiastowym strzałem umieścił krążek w bramce przyjezdnych. Po kolejnych 3 minutach przepelniał się kielich gorzkości podhalan, grając w osłabieniu sanoczanin przeprowadził najpiękniejszą akcję meczu, kończąc ją golem (to już szóste takie trafienie SKH w bieżących rozgrywkach). Miroslav Kluch zagrał „gumę” z tercjii obronnej aż pod niebieską linię do Tomasza Demkowicza, ten wypatrzył pod bramką Marcina Ćwikłę i było 4-1. Niesamowity napór SKH zakończył Arkadiusz Burnat, finalizując dwójkową akcją Michała Mravca i Mermera. Było praktycznie po meczu.

W Gdańsku jak zwykle

Feralne końcowe minuty

Niestety, po wspaniałym pojedynku z Podhalem, przyszło przełknąć kolejną porażkę, z tradycyjnie już niewygodnym Stoczniońcem. Szkoda, gdyż w Gdańsku to SKH występowało w roli faworyta. Argumentem dodatkowo przemawiającym na naszą korzyść był fakt, iż w bramce gospodarzy z różnych przyczyn nie mogli wystąpić najlepsi na tej pozycji: Jurij Iwaszyn i Roman Mega. Cóż z tego, że byliśmy stroną przeważającą, skoro kary i brak skuteczności przeważały szalę na stronę gospodarzy.

„Wacha”. Z kolei w 12. min Pietrzak popisał się doskonałą interwencją po uderzeniu Demkowicza. W końcówce mocniej przycisnęli sanoczanin, lecz nie przyniosło to spodziewanych efektów – choć raz było bardzo blisko, gdy krążek po strzale Michała Mravca wylądował na słupku. W drugiej tercji osiągnęliśmy przygniatającą przewagę, lecz skutki były mizerne. Dodać należy, iż gdańszczanie ani raz (!) w tym okresie nie zagrozili naszej bramce. Pietrzaka próbowali pokonać Marcin Ćwikła (trzykrotnie), Robert Fraszko, Krzysztof Secemski, Tomasz Rysz, Demkowicz i Mravec, lecz za każdym razem brakowało szczęścia lub skuteczności. Wyrównanie padło wreszcie w 29. min, po ostrym strzale Roberta Fraszki, któremu sprytnie podał Wadim Popov. Kolejne ataki SKH nie przyniosły zmiany rezultatu i o losach spotkania musiało rozstrzygnąć ostatnie 20 minut.

RKS STOCZNIOWIEC GDAŃSK – SKH SANOK 4-2 (1-0, 0-1, 3-1)

Bramki: 1-0 Przewoźny (8, Potoczny, Skutchan), 1-1 R. Fraszko (29, Popov), 1-2 Mermer (46, Kiedewicz), 2-2 Skutchan (51, Cychowski, Przewoźny), 3-2 Cychowski (57, Przewoźny), 4-2 Skutchan (60, Przewoźny, Potoczny). SKH: Wawrzkievicz – Stolarik (2), Kluch – R. Fraszko, Popov – Sobera (12), A. Burnat – Demkowicz, Rysz, Ćwikła – Radwański (27), A. Fraszko, Secemski – Mravec, Mermer, Kiedewicz – Brejta, Milan, Niemlec. Sędziował: W. Matuszak z Torunia. Widzów 1.300. Kary: 8 i 41 min (w tym kara meczu 20 min dla Radwańskiego i 10 min za niesportowe zachowanie dla Sobery).

W tabeli SKH (16 punktów, bramki 49-53) nadal zajmuje 4. miejsce, tracąc do trzeciej KTH Krynica tylko 2 punkty.

Trenerski dwugłos

Wincenty Kawa (SKH):

– Jest to dla mnie historyczny sukces, gdyż w swojej pracy trenerskiej jeszcze nigdy nie pokonałem Podhala. Myśle tu oczywiście o rywalizacji seniorskiej, w młodziejszych grupach wiekowych już mi się to zdarzało. Nie chce wyróżniać w zespole nikogo, wszyscy zagrali dobrze, wypełniając przedmeczowe założenia taktyczne. Teraz jestem już myślami przy meczu w Gdańsku, gdzie o wygraną będzie niezwykle trudno.

Milan Skokan (Podhale):

– Przyjeżdżając do Sanoka po latach ogromnie chciałem wygrać. Niestety, gospodarze byli lepsi pod każdym względem, zwyciężając zasłużenie. Po moim zespole widać skutki minionych problemów. Myślę jednak, że z czasem będzie zdecydowanie lepiej. Tak naprawdę to liga dopiero przed nami.

W ostatniej tercji nasz zespół, zadowolony z rezultatu, nie walczył już z takim zaangażowaniem – choć okazji na podwyższenie wyniku było sporo. Inna sprawa, że w bramce rywali doskonale spisywał się Matuszewski, a i dodatkową pomocą służył gościom sędzia główny Krzysztof Rzerzycha, który co rusz karciał naszych graczy za domniemane faule. To pozwoliło „szarotkom” minimalnie zmniejszyć rozmiar porażki – strzałem z niebieskiej linii Tomasza Wawrzkievicza pokonał Sebastian Łabuz. Tego dnia rywali na więcej nie było po prostu stać, o czym najbardziej świadczy statystyka strzałów na bramkę: 32 do 7 na korzyść SKH.



Pod bramką Podhala co rusz dochodziło do gorących śpięć. W akcji Michał Mravec, który w dniu niedzielnego meczu z TTS-em, obchodzić będzie 27. urodziny. Miejmy nadzieję, że i w Tychach nie zabraknie odpowiedniego prezentu... Fot. St. Żyłka

Juniorzy i żacy

Porażki w Krynicy

Zupełnie odwrotnie niż w ostatniej kolejce zagrały przeciwko KTH Krynica młodzieżowe zespoły SKH. Po wyrównanych meczach na wyjeździe przegrali zarówno juniorzy młodzi, jak i żacy, zadecydowały o tym indywidualne błędy naszych zawodników. Przypomnijmy, iż w Sanoku juniorzy młodzi zwyciężyli rywali 9-1, zaś „żaczki” 8-5. Skąd więc taka metamorfoza?

Juniorzy młodzi

PZU SA KTH KRYNICA – SKH SANOK 5-4 (3-1, 0-2, 2-1)

Po pierwszej tercji podopieczni Czesława Radwańskiego przegrywali różnicą dwóch bramek i wydawało się, iż pewne zwycięstwo zanotują miejscowi. Tak jednak się nie stało. W drugiej odsłonie dwie bramki strzelone przez Piotra Staruchowicza i Piotra Karnasa spowodowały, że na tablicy wyników pojawił się wynik remisowy. W ostatniej tercji, czwarte trafienie dla SKH uzyskał Grzegorz Galant i mogło być po meczu, gdyby nie wspomniane wcześniej błędy indywidualne. Po istnej huśtawce nastrojów kryniczanie doprowadzili do wyrównania, po czym zdobyli zwycięską bramkę na 30 sekund przed końcem meczu.

Żacy

PZU SA KTH KRYNICA – SKH SANOK 5-3 (2-2, 3-0, 0-1)

Bardzo słaby, w porównaniu do możliwości, mecz w wykonaniu SKH i w konsekwencji dwubramkowa porażka. Miejscowi podeszli do spotkania bardziej skoncentrowani, wygrywając zasłużenie. Pierwsza tercja remisowa, nasz zespół pogubił się w drugiej. W ostatniej odsłonie drużyna Jerzego Hućki próbowała jeszcze walczyć – wygrywając ją nawet 1-0 – lecz nie mogło to już zmienić ostatecznego wyniku. Jedyne trzecie piątka pokazała się w Krynicy z dobrej strony, grając na swoim normalnym poziomie. Chłopcy zapewniają jednak, iż był to tylko wypadek przy pracy i w niedzielę, na własnym lodzie, zrewanżują się rywalom. Bramki zdobyli: Artur Wawrzkievicz, Damian Drwiega i Adrian Maciejko.

Sanocki Klub Hokejowy ogłasza nabór chłopców z klas I-III szkół podstawowych, chętnych do nauki jazdy na łyżwach oraz dobrze jeżdżących z klas IV-V. Najlepsi adepti hokejowi, najmłodszej kategorii wiekowej żaczki otrzymają nowy sprzęt hokejowy i zakwalifikują się do drużyny. Jest więc o co walczyć. Zapisy przyjmuje i dodatkowych informacji udziela – już od soboty, w godz. 10.00-13.30 – Jerzy Hućko, sklep Lider, ulica Mickiewicza (przy lodowisku).

Short track

Rekordowo na Torsanie

Blisko 130 uczestników zgromadziły na starcie Inauguracyjne Ogólnopolskie Zawody Rankingowe i Puchar Polski w short-tracku, które przez dwa dni odbywały się na sanockim Torsanie. W imprezie, rekordowej pod każdym względem, udanie w OZR-ach zaprezentowały się zawodniczki SKH. Nieco gorzej było w Pucharze Polski...

W „Rankingu” wystartowało 6 sanoczanek, z czego piątkę stanowiły debutantki. Najlepiej z tego grona jeździła, najbardziej znana Anna Nawrocka – wygrała na dystansie 1.000 metrów i była 2. na 1.500 m, co dało jej zwycięstwo w punktacji wielobojowej. Z „nowicjuszek” najkorzystniejsze wrażenie pozostawiła po sobie Magdalena Wójcicka. Ta zawodniczka na dystansach 500 i 1.000 m zajęła odpowiednio 3. i 2. miejsce (2. w wieloboju). Pozostałe podopieczne Romana Pawłowskiego odpadły w eliminacjach. W Pucharze Polski zarówno Renata Cybuch, jak i Nawrocka, spisały się słabiej, choć ta pierwsza pojechała dobrze na 1.500 m, zajmując 4. lokatę. Szanse na wysokie miejsce w wieloboju straciła dopiero po upadku w ćwierćfinale „pięćsetki”. Ostatecznie sklasyfikowana została na 7. miejscu. Nawrocka nie dotarła do żadnego biegu finałowego, kończąc swoje starty na eliminacjach.

Na koniec ciekawostka. Najlepszą zawodniczką Pucharu Polski była... Ukrainka, startująca w barwach Juwenil Białostok Natalia Świerczkova. Tą łyżwiarkę pamiętamy z letniej edycji Grand Prix Polski w łyżworolkach. Jak widać przygotowanie „uliczne” jest dobrym elementem treningowym przed sezonem zasadniczym.

Kolumnę opracował PIOTR WACŁAWSKI

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Jolanta Ziobro – red. prowadzący, Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Wacławski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Haudek.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.